



GAZETA Białostocka

WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

4 stycznia 2008

piątek

3 (16429)

1,80 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Do blisko 9 tys. osób zapukają pracownicy firmy ściągającej długi

Komornik upomni się o... książki

Katarzyna Jabłowska
kjablowska@wspolczesna.pl

Dłużnicy, bójcie się! Za niezwrócone w terminie do Książnicy Podlaskiej książki możecie zapłacić nawet tysiąc złotych kary! Władze największej w regionie biblioteki od paru dni korzystają bowiem z usług firmy windykacyjnej z Sosnowca. A ta nie będzie miała litości, bo na każdej odzyskanej książce zarobi 20 proc. wysokości kary.

Rzecz dotyczy wszystkich książek wypożyczonych przed 2007 r. Kary za ich niezwrócenie mogą być bardzo wysokie, ponieważ dłużnicy Książnicy będą musieli zapłacić nie tylko karę, ale też dużo wyższą opłatę windykacyjną. Windykatorzy będą mieli pełne ręce roboty, ponieważ książek do wszystkich bibliotek Książnicy nie oddało na czas przynajmniej 8,6 tys. czytelników! I to biorąc pod uwagę tylko tych, którzy wypożyczyli dzieła przed 2007 r. Dziś trudno nawet obliczyć, ile pozycji nie wróciło do biblioteki. Każdy z dłużników na koncie może mieć bowiem do czterech książek. Uczciwi czytelnicy nie mogą więc przez tych opieszłych korzystać z ponad 30 tysięcy książek!

Najgorsze jest to, że niektórzy świadomie wypożyczają najcenniejsze egzemplarze i nie oddają ich z chęci zysku. Przecież my wypożyczamy książki wydrukowane jeszcze w okresie międzywojennym. Jeśli na-



– Wreszcie ci, którzy przetrzymują książki od wielu lat, zostaną ukarani! A my będziemy krócej czekały na wybraną pozycję – mówią Elżbieta Orłowska i Joanna Poźniak.

stawienie niektórych czytelników się nie zmieni, będziemy musieli poważnie się zastanowić nad wycofaniem pewnych dzieł tylko do czytelników – mówi Jan Leończuk, dyrektor Książnicy.

Władze biblioteki tylko w ostatnim roku dawały dłużnikom niejedną okazję do rozliczenia się. W maju można było oddawać książki bez konieczności zapłacenia kary. Do tego roku była ona śmiesznie niska – wynosiła zaledwie 2 gr za dzień zwłoki (od stycznia podwyższono ją do 10

gr). Z tej szansy skorzystali jednak nieliczni.

– Nadal nie zamierzamy ścigać niepotrzebnie tych, którzy z jakiegoś powodu nie zdążyli oddać książek na czas. Chodzi nam jednak o to, żeby odzyskać te dzieła, które są przetrzymywane latami. A rekordzista, zalega z oddaniem książek od 1994 roku! – mówi Elżbieta Michalska-Zięńczuk, kierowniczka wypożyczalni przy ul. Kilińskiego.

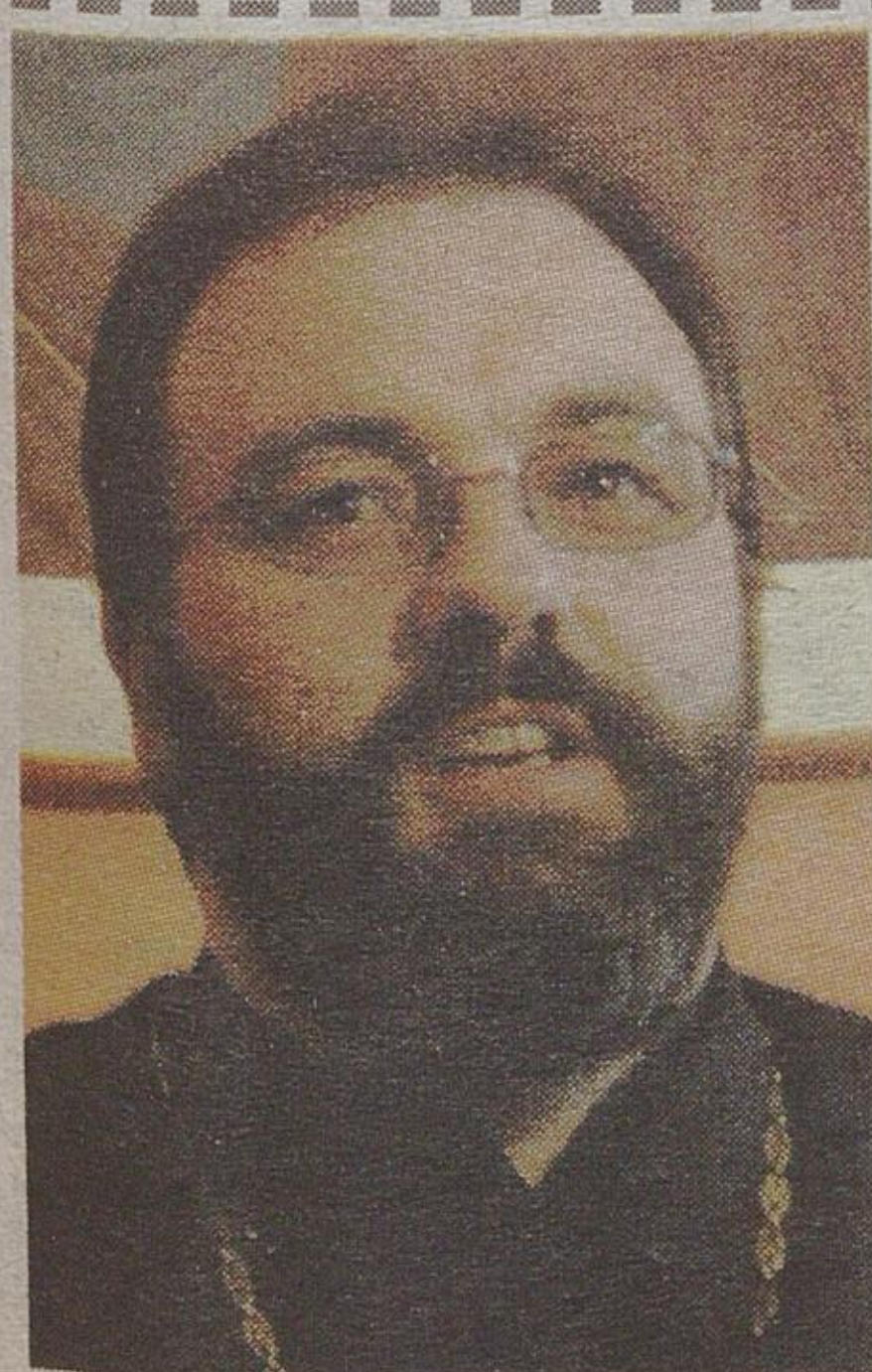
Opinia

> Jan Leończuk

dyrektor Książnicy Podlaskiej



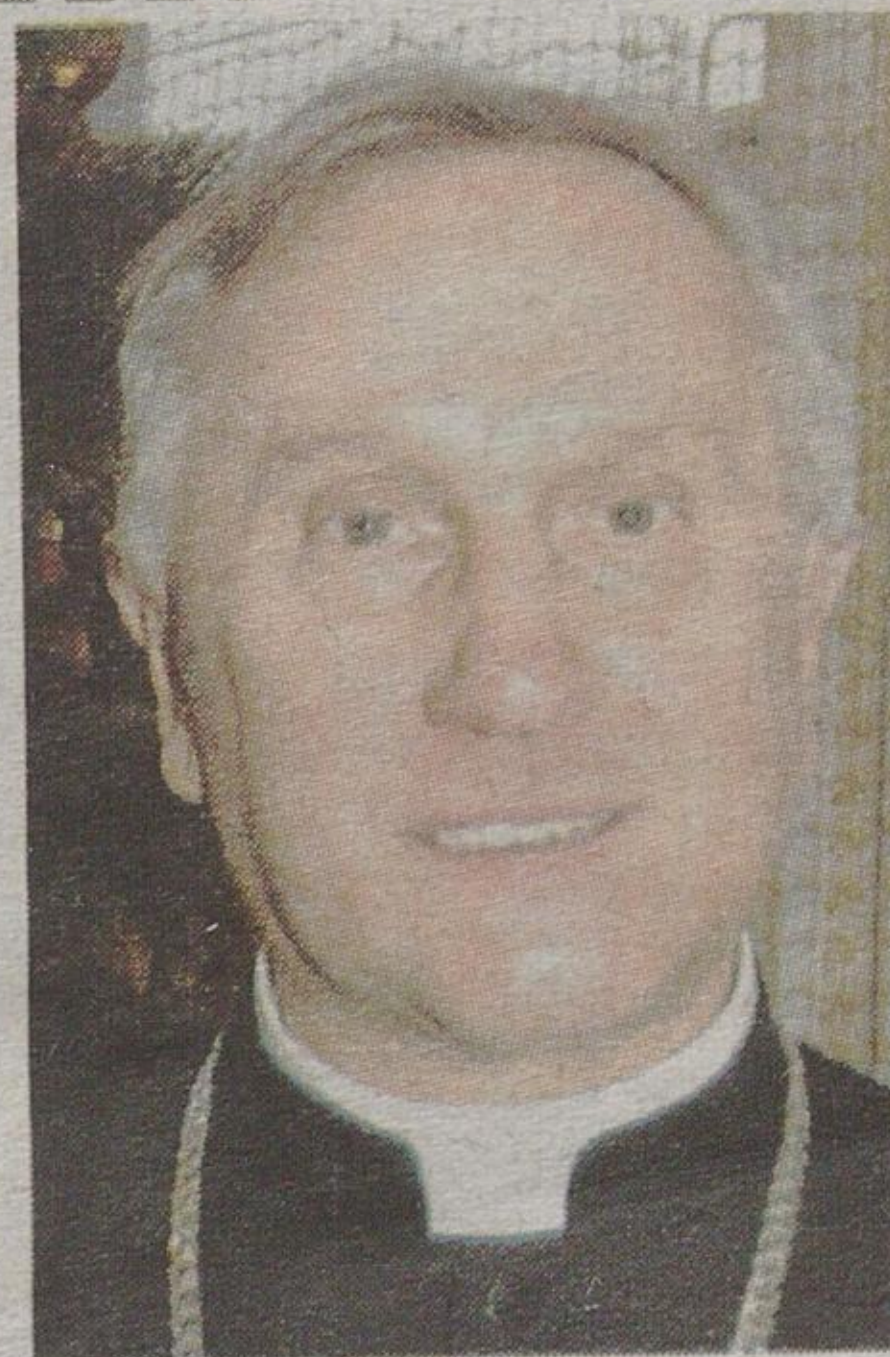
Długo zastanawialiśmy się nad skorzystaniem z usług firmy windykacyjnej. Uznaliśmy jednak, że korzyści płynące z tego tytułu będą znacznie wyższe niż straty. Wreszcie udało nam się odzyskać tysiące książek, a za uzyskane z kar środki będziemy w stanie zakupić nowości wydawnicze.



*„Dziś rodzi się z dziewicy Ten, który w swej dłoni trzyma całe stworzenie; w pieluszki, jak mieszkaniec ziemi, owinięty jest Ten, który w istocie swej jest niedotykającym Bogiem; w żłobie leży Ten, który słowem na początku umocnił niebiosy”
(troparion Liturgii godzin wigilii święta)*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, składam Wiernym Kościoła Prawosławnego najserdeczniejsze życzenia radości, zdrowia i wielu łask Bożych. Bóg stał się człowiekiem, by nadać sens istnieniu świata. Poprzez wcielenie realizuje się wieczny plan Boży „jaki powziął Bóg w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. Wcielenie samego Boga jest tym aktem, który daje nadzieję każdemu człowiekowi na życie wieczne. Niech Jezus Chrystus, zrodzony z Marii Panny w Betlejem, przemienia nas, odtwarzając w nas obraz i podobieństwo Boże.

+Jakub
Prawosławny Biskup Białostocki i Gdański



Chrześcijanom tradycji juliańskiej życzyć radosnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech ich obchód, dwa tygodnie później niż u chrześcijan tradycji gregoriańskiej, będzie rozciąganiem cudu Nocy Wigilijnej na całość życia! Wszyscy jesteśmy zbawieni w Synu Bożym, „który dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem”. W Nim jesteśmy wzajemnie dla siebie braćmi.

Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

53. Plebiscyt Sportowy



1. Maciej Hasiec
(Podlasie Białystok),
zapasy
8242 punkty

2. Adam Wysocki
(Sparta Augustów),
kajakarstwo 5230 punktów

3. Mariusz Dzienis
(Jagiellonia Białystok),
piłka nożna 5223 punkty

Kupon na stronie 15.

promocja

**We wtorek
8 stycznia**

**Kalendarz
zdzierak
na 2008 rok**



Kalendarz z Gazetą
kupisz za jedyne 2 zł.

W poniedziałek:

▲ **Białystok. Nie może doczekać się zwrotu akcyzy.** Coraz mniej cierpliwości do pracy urzędników ma jeden z kierowców, który przed trzema laty zapłacił 1300 zł podatku akcyzowego za sprowadzone z Holandii auto. Po 2 latach okazało się, że opłatę pobrano bezprawnie. Ale zwrotu wciąż nie ma.

redaktor odpowiedzialny

Sebastian
Michałowski

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

4 stycznia 2008

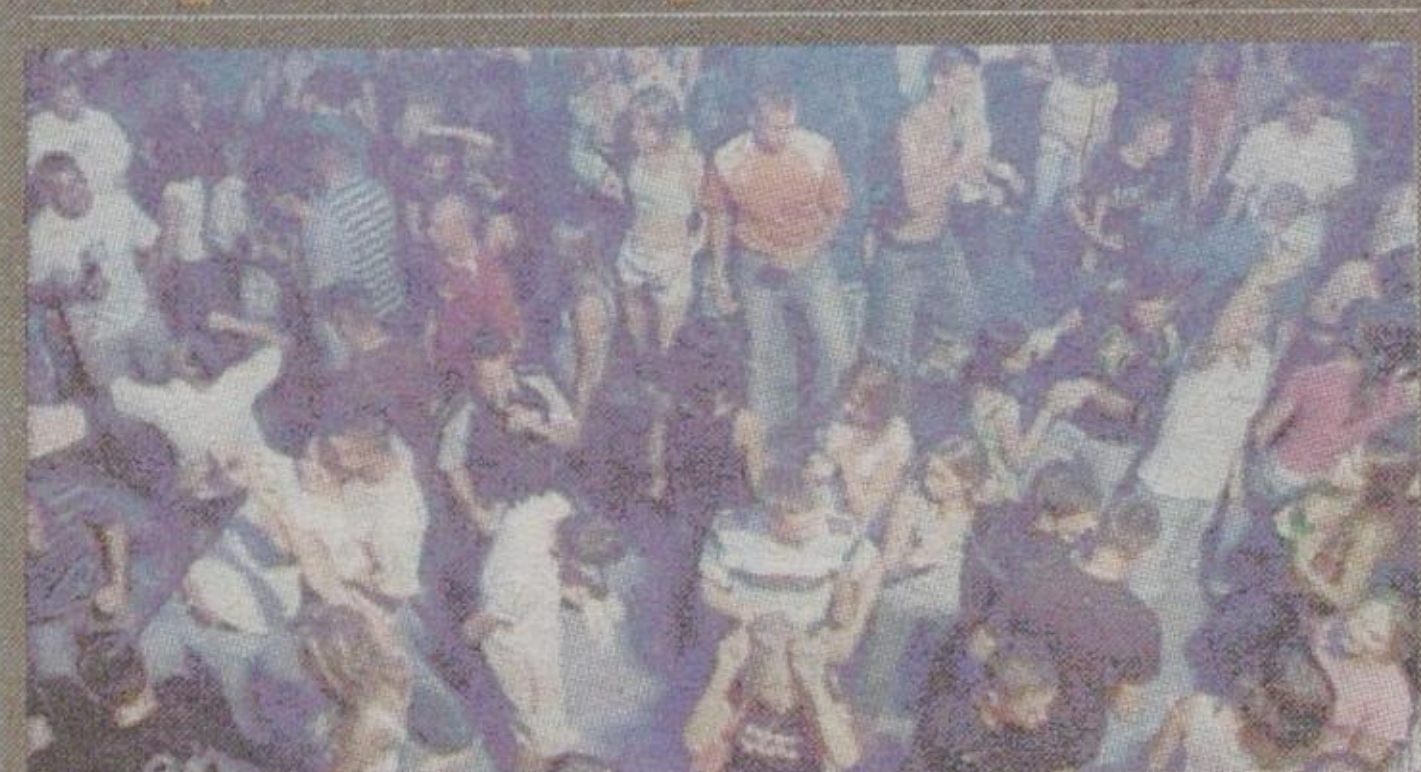
piątek

Dziś >> 4. dzień roku

Imieniny ANIELI, EUGENIUSZA

wschód
7.41
wschód
15.24zachód
15.24
zachód
11.40

impreza.wspolczesna.pl



Wystartowaliśmy z nową stroną! Możecie na niej zobaczyć, jak bawią się ludzie na imprezach w Białymstoku i okolicach. Specjalnie dla Was pojawimy się w klubach, pubach i dyskotekach. Więcej informacji na naszej stronie internetowej: impreza.wspolczesna.pl.

Lotto 2 stycznia

▲ Multilotek 4, 5, 13, 17, 19, 20, 24, 26, 34, 35, 40, 52, 54, 55, 60, 64, 68, 72, 76, 79. Plus: 79.

▲ Express Lotek 6, 8, 34, 36, 40.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

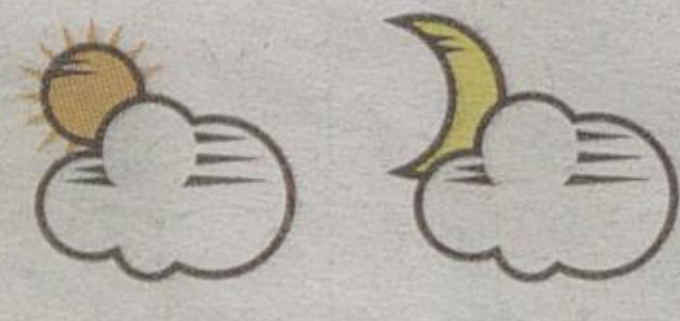
Piątek



-11° -14°

Ciśnienie
1022 hPa

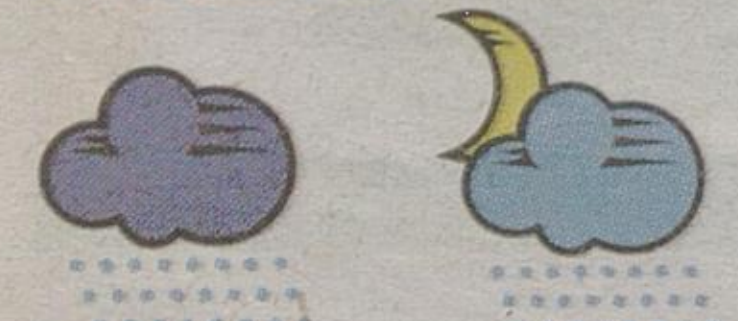
Sobota



-7° -5°

Ciśnienie
1016 hPa

Niedziela



-3° -5°

Ciśnienie
994 hPa

Pochmurno i mroźno. Okresami opady śniegu. Wiatr umiarkowany i dość silny, południowo-wschodni i wschodni.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,43 ▲	3,57 ▼	4,82	2,16 ▲
sprzedaż	2,48 ▲	3,64 ▼	4,91	2,20 ▲

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 00-838, Warszawa ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński - tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji - tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711 20 18; Suwałki, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83. Biuro Ogłoszeń - tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatowiczach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciel Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43. Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu - tel./fax 085 748 74 24. Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> Choć lokatorzy w KTBS-ach płacą wysokie czynsze, nie mogą wykupić mieszkań

Najemcy będą właścicielami

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Dobra wiadomość dla osób, które mieszkają w blokach Komunalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Być może już wkrótce będą mogli wykupić mieszkania na własność. Takie plany ma Ministerstwo Infrastruktury.

Obecnie, aby zamieszkać w blokach KTBS-u w Białymstoku, trzeba co najmniej dwa lata być zameldowanym w mieście, wpłacić tak zwaną partycypację w kosztach w wysokości do 30 proc. wartości mieszkania oraz kaucję w wysokości dwunastokrotności miesięcznego czynszu.

Czynsz wysoki, a prawa własności nie ma

Mieszkania w tak zwanych „TBS-ach” są przeznaczone dla osób, których nie stać na zakup mieszkania na wolnym rynku. Ich budowa finansowana jest ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. KTBS-y zaciągają preferencyjną pożyczkę na budowę bloków, która później spłacana jest przez lokatora w czynszu. Jednak mimo wysokiej stawki czynszu podstawowego (w białosto-

ckim Komunalnym Towarzystwie Budownictwa Społecznego wynosi ona – w zależności od wniesionego wkładu początkowego – 6,64 zł lub 7,32 zł za mkw.), według obowiązujących przepisów najemca nigdy nie może stać się właścicielem mieszkania. Ministerstwo zapowiedziało, że rozwiąże ten problem. Choć jeszcze nie wiadomo, na jakich zasadach mieszkania mogłyby być wykupywane, lokatorzy „TBS-ów” pozytywnie oceniają ministerialne plany.

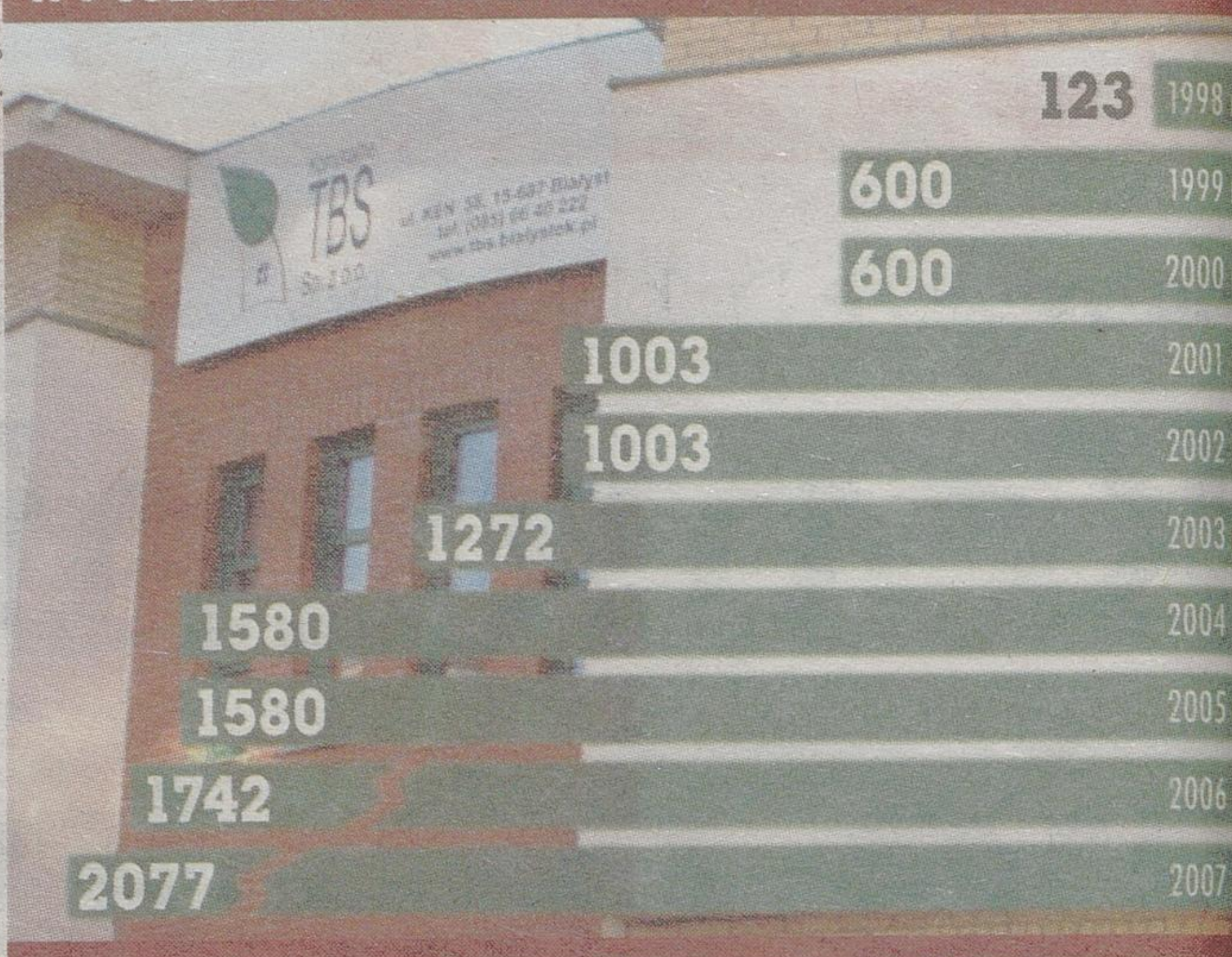
– To byłoby dobre rozwiązanie. Płacę teraz co miesiąc wysoki czynsz, a mieszkam i tak nie może być moje – mówi jedna z mieszkank os. Bacieczki.

Chętnych siedem razy więcej niż mieszkań

Mimo wysokiego czynszu w KTBS-ach, zainteresowanie budowanymi przez nie mieszkaniami jest duże.

– O mieszkania, które zaczniemy budować w tym roku, a zamierzamy oddać do użytku w 2009 roku, ubiega się 1400 rodzin. Tyle wniosków do nas wpłynęło. Już teraz wiadomo, że nie wszyscy zainteresowani te mieszkania dostaną, bo wybudujemy ich 211. Zainteresowanie jest więc ogromne – mówi Eugeniusz Zysk, prezes KTBS w Białymstoku.

LICZBA MIESZKAŃ W ZASOBACH BIAŁOSTOCKIEGO KTBS W POSZCZEGÓLNYCH LATACH:



Opinia

> Anna Borucka-Cieśliewicz

wiceprezes Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców



Proponowane rozwiązanie wymagałoby zmian w ustawie o KTBS-ach. Trzeba pamiętać, że na budowę tych mieszkań Krajowy Fundusz Mieszkaniowy udziela TBS-om preferencyjnych pożyczek. Aby więc ludzie mogli wykupić te lokale, trzeba rozwiązać problem rewaloryzacji wartości mieszkań i określić zasady, na jakich najemcy mogliby nabyć je na własność.

Region >> Honorowi dawcy mają ulgę podatkową 130 zł za każdy litr krwi

Honorowi dawcy krwi mogą w tym roku, rozliczając się z fiskusem, odliczyć sobie jako darowiznę, oddaną przez siebie krew. Za każdy litr można odpisać od podatku 130 zł.

Podobną możliwość honorowi dawcy krwi mieli przed laty. Potem ją zlikwidowano, tak jak większość innych przywilejów tej grupy.

– Jestem zdania, że przywilejów nie powinno się zabierać – mówi Piotr Radziwon, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku. – Dlatego dobrze, że ten wrócił. Trud-

no na razie powiedzieć, ile osób skorzysta z ulgi, ale raczej nie będą to masowe odliczenia. Przed laty korzystało z takiej ulgi 5-10 proc. z naszych około 15 tys. dawców, głównie tych, którzy oddają krew regularnie. Nikt pewnie nie będzie odliczał sobie jednorazowego oddania krwi, bo skorzysta na tym parę groszy.

Na razie RCKiK nie wydało żadnego zaświadczenia do celów podatkowych, ale zainteresowanie odliczeniami już widać – do stacji dzwonią dawcy z pytaniem o formalności. Ilu z nich skorzysta z ulgi, okaże się na koniec kwietnia. (luk)

Białystok >> Bison-Biał Miliony dla Uchwytów

Złoga Bison-Biału ma powód do radości: po trzech latach zabiegów, wreszcie jest pewność, że fabryka dostanie 31,43 mln zł pomocy publicznej! Ta decyzja Komisji Europejskiej uwolniła firmę od płacenia 1000 zł dziennie odsetek od zadłużenia, a za dwa lata spółka będzie już mogła ubiegać się o pieniądze z unijnych funduszy inwestycyjnych, co jest szansą na umocnienie jej pozycji na rynku.

Bison nie dostaje tej pomocy w gotówce: część kwoty jest przeznaczona na spłacenie długu publicznoprawnego, a część to 16-milionowy kredyt udzielony spółce. (peż)

Białystok >> Spójrz na obrazek i znajdź różnicę, czyli...

Wizerunek PiS-u nieco mniej wąsaty

Znowu lider PiS bez wąsów! Ale tym razem to nie wice-marszałek Sejmu Krzysztof Putra ogolił się. Wizerunek zmienił jego partyjny kolega poseł Krzysztof Jurgiel.

Putra wywołał w ub.r. poruszenie w całej Polsce, gdy po wyborach do podlaskiego sejmiku zgolił wąsy. Przyznał wówczas, że zobowiązał się, iż jeśli PiS wygra te wybory, on zgoli wąsy. I dotrzymał obietnicy. Zapytaliśmy więc posła Jurgiel, czy to, że zgolił wąsy, też ma jakiś związek z polityką.

– Nie ma żadnego związku – zapewnił nas Jurgiel. (ka)

Łapy/Toruń >> Wąż się losy cukrowni Wszyscy chcą strajkować

Sto procent pracowników łapskiej cukrowni biorących udział w referendum opowiedziało się za strajkiem w obronie zakładu. Czy zostaną zmuszeni do podjęcia tego kroku, będzie wiadomo po piątkowym spotkaniu pracowników i plantatorów z władzami Krajowej Spółki Cukrowej.

Spotkanie zorganizowane zostało w ramach konsultacji, ogłoszonych przez KSC po tym, jak poinformowała o zamiarach likwidacji wszystkich plantacji buraka cukrowego na Podlasiu.

– Likwidacja rejonu plantacyjnego to cios w podlaskie rolnictwo – mówią pracownicy i plantatorzy. Na spotkanie z zarządem KSC przygotowali pismo, w którym ostro krytykują plany restrukturyzacji.

Pracownicy łapskiego zakładu nie wykluczają strajku, jeżeli KSC będzie nieugięta. Kilka dni temu w zakładzie przeprowadzono referendum. Wzięło w nim udział 69 proc. załogi (ok. 190 osób). Wszyscy opowiedzieli się za tym, że w obronie cukrowni w każdej chwili są gotowi zastrajkować. (ap)



Liderzy podlaskiego PiS-u zamienili się rolami: teraz wąsów nie ma K. Jurgiel (z lewej), a nosi je K. Putra

Białystok >>

Bilety stracą ważność za miesiąc

Bezpłatne bilety komunikacji miejskiej dla dzieci z rodzin wielodzietnych stracą ważność 31 stycznia! Warto więc już w najbliższych dniach je aktualizować.

By to zrobić, należy pojechać do departamentu dróg i transportu białostockiego magistratu na ul. Składową 11 (pok. 124) i przedstawić aktualne legitymacje szkolne dzieci, dotychczas używane bilety i wypełnione wnioski. Dokumenty przyjmowane są od godz. 7 do godz. 17. Wszystkie potrzebne druki są dostępne na stronie internetowej: www.komunikacja.bialystok.pl.

Obecnie z biletów specjalnych korzysta w Białymstoku 157 rodzin, czyli w sumie ponad pół tysiąca osób.

– Bilety przysługują uczącej się młodzieży z rodzin, w których jest co najmniej pięcioro dzieci. Studenci nie mogą z nich korzystać, ale są brani pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosków – mówi Barbara Jakubowska z departamentu dróg i transportu. (kl)

Rzędziany >>

Wjechał w tył ciężarówki

Tragicznie mógł się skończyć wczorajszy wypadek w gminie Tykocin, gdzie samochód osobowy zderzył się z ciężarówką. Na szczęście ranna została tylko jedna osoba.

Do wypadku doszło po godz. 8 w okolicach Rzędzian. Kierowca toyoty avensis jadąc w kierunku Białegostoku nie zdążył wyhamować i uderzył w tył ciężarowego steyra, który właśnie skręcał w lewo.

W wyniku zderzenia do szpitala z urazem ręki trafił 25-letni pasażer toyoty. Kierowcy obu samochodów byli trzeźwi.

(blsu)

Supraśl >> Wyjątkowy koncert noworoczny

Gwiazda mediolańskiej La Scali

Aleksander Teliga, gwiazda mediolańskiej La Scali – słynnej sceny operowej – będzie gwiazdą niezwykłego koncertu zatytułowanego „Wiedeń – miasto moich marzeń”, rozpoczynającego obchody 10-lecia powstania i działalności samorządów

powiatowych i wojewódzkich w Polsce.

Występ odbędzie się 7 stycznia (poniedziałek) w auli Centrum Edukacji w Supraślu (ul. Piłsudskiego 64). Bilety na koncert kosztują 15 zł.

(ap)

Wszystkim mieszkańcom Białegostoku z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego składamy serdeczne życzenia. Radujemy się w pokoju wspomnieniem Betlejemskiej Gwiazdy i cudu, który zwiastowała.

Niech atmosfera nadziei pozostanie z nami na dłużej, towarzysząc nam przez cały nadchodzący rok.

zyczenia



Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku

Włodzimierz Leszek Kusak
Przewodniczący Rady Miejskiej



14-latką dostała medal za uratowanie ofiary wypadku drogowego



Justyna Malinowska z Suchowoli ma 14 lat, a już jest bohaterką i otrzymała medal. We wrześniu ubiegłego roku była świadkiem wypadku drogowego, do którego doszło w miejscowości Kolonia Okopy. Dziewczyna zachowała zimną krew, wezwała na miejsce służby ratownicze i udzieliła pomocy poszkodowanej w wypadku kobiecie. Justyna wiedziała jak się zachować, ponieważ od dwóch lat należy do młodzieżowej grupy ratowniczej.

– Zobaczyłam kobietę, która wypadła z samochodu, wezwałam pomoc, udzieliłam drogi oddechowej i ułożyłam w pozycji bocznej ustalonej – opowiada Justyna. – Nie bałam się. Wszystko robiłam instynktownie. Nic więc dziwnego – w przyszłości dziewczyna chce pracować w straży pożarnej lub policji. 14-latką była najmłodszą spośród osób, którym wczoraj wojewoda Maciej Żywno wręczył medale. Oprócz niej wyróżnionych zostało dwudziestu strażaków i czterech policjantów. Zapraszamy na naszą stronę internetową www.wspolczesna.pl, gdzie można obejrzeć film ze spotkania z młodą bohaterką.

(blsu)

Łapy >> 100-procentowa podwyżka w mieszkaniach komunalnych

Czynsz do góry!

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Najemcy mieszkań komunalnych w Łapach od kwietnia zapłacą nawet o 100 procent wyższy czynsz. Podwyżkę zafundował mieszkańcom urząd miejski. Obecnie stawka czynszu, w zależności od standardu lokalu, wynosi od 1,22 zł do 1,88 zł za metr kwadratowy.

Czynsze stały w miejscu

Władze Łap tłumaczą, że czynsze nie były podnoszone od wielu lat. Gmina nie wykonywała remontów bloków, a te są konieczne. Zdaniem burmistrza Romana Czepe, planowana podwyżka ma zachęcić ludzi

do tego, żeby wykupowali mieszkania na własność. Te, które nie zostaną wykupione, musi utrzymywać gmina: – A to kosztuje. Tym bardziej że bloki są zaniedbane – mówi Roman Czepe. – Najemcy, którzy nie wykupią mieszkań, powinni ponosić podobne koszty, jak właściciele, czyli osoby, które mieszkania wykupiły. Nie ma powodu, aby najemcy byli uprzywilejowani w utrzymaniu części wspólnej bloku.

Bonifikata na mieszkanie

Od ubiegłego roku najemcy mieszkań w blokach komunalnych mogą wykupić lokale z 95-proc. bonifikatą czyli za 5 proc. wartości. Będzie ona obowiązywać do czerwca tego roku. Później będzie wynosić 85 proc. i od czerwca każdego następnego ro-

ku będzie zmniejszać się o 10 proc. Obecnie za wykup mieszkania z 95-proc. bonifikatą trzeba w Łapach zapłacić od 2 do 4 tysięcy złotych. Nie wszystkich jednak na to stać. Spośród 210 najemców, wnioski o wykup złożyło 70 osób. 40 spośród nich wykupiło już mieszkania.

– Nie stać mnie na wykup mieszkania nawet za dwa tysiące. Ledwo wiąże koniec z końcem. Dlatego martwi mnie podwyżka czynszu – mówi jedna z mieszanek Łap

Władze gminy mówią, że liczą się z tym, że będą ludzie, których nie stać na wykup. Dla nich przewiduje się obniżki w czynszu od 10 do 40 proc. w zależności od dochodu. Istnieje też możliwość zamiany mieszkań pomiędzy najemcami, by zmniejszyć opłaty mieszkaniowe.

Opinia

> Roman Czepe
burmistrz Łap



Podwyżka jest konieczna. Chcemy, żeby najemcy albo wykupili mieszkania na własność i tworząc wspólnoty, sami przeprowadzali remonty, albo żeby płacili wyższe czynsze. Gmina musi mieć pieniądze na utrzymanie tych lokali. Po zapowiedzi podwyżki czynszu wiele osób decyduje się na wykup mieszkania na własność.

promocja

We wtorek, 8 stycznia, w Gazecie Współczesnej

Kalendarz zdzierak na 2008 rok



Znajdziesz w nim:

- ▲ mnóstwo przepisów kulinarnych
- ▲ ciekawostki

**Przyda się
w każdym domu!**

Kalendarz z Gazetą kupisz za jedyne 2 zł.



Czekamy na Was >>



Dziś na Państwa sygnały i opinie czeka red. **Joanna Klimowicz**. Zapraszamy do pokoju dyżurnego w godz. 9-17 na parterze redakcji (Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Bezpłatny telefon: **0 800 127 067** e-mail: **dyzur@wspolczesna.pl** gadu-gadu nr: **4616826**.

Bilety na koncert

▲ Podlaska Orkiestra Salonowa (na zdjęciu) wystąpi 5 stycznia o godz. 17.30 i 19 w Filharmonii Podlaskiej. Usłyszmy walce i polki Straussa, hiszpańskie serenady, tanga. Mamy dla Was podwójne zaproszenie. Dzwoncie w piątek o godz. 11 pod numer 085 748 74 66. (uk)



promocja

OTWIERAMY KASĘ

W piątek, 21 grudnia, zakończyliśmy drukowanie kuponów konkursowych. Na Czytelników, którzy w tym dniu stwierdzili wygraną, czekamy do piątku, 4 stycznia.

Nieodebrane lub niezgłoszone nagrody wezmą udział w losowaniu dodatkowym.

Wszystkich Czytelników, którzy zebrali komplet kuponów, zapraszamy do wzięcia w nim udziału.

ZGODNIE Z REGULAMINEM:

▲ Warunkiem udziału w losowaniu dodatkowym jest przesłanie lub dostarczenie do redakcji „Gazety Współczesnej” na adres 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, do dnia 18 stycznia 2008 r. (liczy się data wpływu do Biura Loterii), karty do gry z kompletem kuponów opublikowanych w trakcie trwania loterii. Regulamin dopuszcza możliwość braku czterech kuponów.

▲ Karta i kupony powinny być dostarczone lub przesłane do „Gazety Współczesnej” w zamkniętej białej kopercie o formacie 113 mm x 162 mm opatrzonej dopiskiem „Otwieramy kasę.”

▲ Informacja o terminie i miejscu dodatkowego losowania wraz z listą nagród, jakie pozostały do rozlosowania, zostanie opublikowana w „Gazecie Współczesnej” 16 stycznia 2008 r.

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Piątek

▲ **Filharmonia >>** Koncert „Nieznane oblicze Witolda Lutosławskiego”. Zaśpiewa Mariusz Klimek. W programie utwory Lutosławskiego. Godz. 19, ul. Podleśna 2.

▲ **Odeon >>** Wystąpi Trio Romualda Kozakiewicza. Godz. 20.30, wstęp wolny. Ul. Akademicka 10/1.

▲ **Zemsta Nietoperza >>** Disco Polo Party. Godz. 20. Wstęp: rezerwacja miejsc. Ul. Warszawska 29.

Sobota

▲ **Japońska Restauracja Sushi Shokudo >>** Wieczór z japońskimi filmami. Godz. 19. Ul. Młynowa 21.

▲ **M7 Club >>** Grają znani Dj'e. Godz. 21. Wstęp 15 zł, z kartą klubową 10 zł. Ul. Malmęda 7.

Niedziela

▲ **Tawerna Trzy Korony >>** Koncert black/death metal. Zagrają m.in.: Shadows Land, Deceiver. Otwarcie drzwi o godz. 17. Koncert – godz. 18. Wstęp 12 zł. Ul. Młynowa 14.

▲ **Japońska Restauracja Sushi Shokudo >>** Niedziela z Anime. Godz. 12, wstęp wolny. Ul. Młynowa 21.

▲ **Wall Street >>** Karaoke i kicz party. Gra DeeJay Maras. Wstęp wolny. Ul. Lipowa 35A. (uk)

Handel >> Nie wszędzie są przeceny i nie na wszystko

Wyprzedaż? Pic na wodę!

Choć na większości białostockich sklepów

wiszą szyldy reklamujące wyprzedaż towarów, w praktyce upolowanie atrakcyjnej rzeczy za małe pieniądze graniczy z cudem.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Sezonowe wyprzedaże to normalna praktyka na Zachodzie. Tam takie działania handlowcy traktują zupełnie poważnie i naprawdę przeceniają towar o 50 czy 75 procent. Niestety, zupełnie inaczej sytuacja wygląda w Polsce, a zwłaszcza w Białymstoku.

Choć na wystawach sklepowych zachęcają nas napisy oferujące przeceny o 50 czy 70 procent, rzadko dotyczy to całego towaru w sklepie. W białostockiej galerii Auchan olbrzymi szyld zachęca np. do wstąpienia do sklepu Orsay – ma być „nawet do 70 proc. taniej”. Niestety, w rzeczywistości do towaru przecenionego – a i to nie o 70, a o 30-50 procent – należą tylko ubrania zebrane w jednej części sklepu. Można tu np. kupić zimową kurtkę przecenioną ze 199 na 119 zł. W sklepie Totem z obuwiem zachęca nas napis: „Jak wydać mniej do 70 proc.”, ale na półce z przeceną są buty, które potaniały z 289 do 209 zł, czyli o ok. 30 proc. W Galerii Białej też w większości butików przeceny: od 30 do 70 proc. dotyczą tylko części towaru. Tak jest np. w H&M, Mexx czy Tatum.

– Mieszkam na co dzień w Anglii i głównie tam robię zakupy, bo tam, jeśli jest na sklepie napis, że jest przecena o 75 proc., to rzeczywiście taka jest, i to na wszystko – mówi Katarzyna Łupińska, którą spotkaliśmy w jednym ze sklepów. – U nas prze-



– Zakupy na wyprzedażach robię głównie w Anglii, w Białymstoku rzadko zdarza się trafić okazję – mówi Katarzyna Łupińska

ceny ciągle są symboliczne, najczęściej na towar z poprzedniego sezonu. Ale czasem i w Białymstoku udaje się upolować jakąś okazję.

Niestety, większość białostoczan jest skazana na lokalne galerie.

– Korzystam z przecen, jakie są, bo i tak lepszych nie będzie – mówi Wanda Mierzejska. – A ubrań w „normalnych” cenach i tak bym nie kupiła, bo mnie nie stać. Do Warszawy czy Krakowa nie pojadę, choć tam przeceny są już coraz częściej tak samo prawdziwe, jak na Zachodzie. Korzystam więc z okazji w białostockich sklepach, o ile się oczywiście takie trafią.

Tu są przeceny

Przeceny na zdecydowaną większość lub całość towaru znaleźliśmy m.in. w sklepach: Camaieu (od 20 do 60 proc.), Carry (do 50 proc.), Solar (do 50 proc.), Deichmann (50-70 proc.), CCC (30 proc.), w sklepie Auchan na tekstyliach (50-70 proc.), Monnari (30 proc.).

W niektórych butikach i sklepach można przy odrobinie szczęścia upolować prawdziwe okazje, np. skórzane zimowe buty za 79 zł, czapki po 3 zł czy kurtkę za 30 zł.

Mistrz origami

▲ Trwa nabór prac do II Regionalnego konkursu „Mistrz origami”. Można je nadsyłać do 7 lutego na adres: Szkoła Podstawowa nr 47, ul. Palmowa 28, 15-756 Białystok lub osobiście do sekretariatu szkoły. Prace należy zapakować tak, aby nie uległy zniszczeniu. Prace będą oceniane w 3 kategoriach: origami płaskie, przestrzenne i modułowe. Finał odbędzie się 8 marca o godzinie 10 podczas VI Świąt Origami. (uk)

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu radosnych przeżyć, zdrowia, rodzinnego ciepła oraz Błogosławieństwa Bożego w każdym dniu Nowego Roku Wyznawcom Prawosławia

Życzy Przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” Józef Mozolewski

Dąbrowa Biał. >> Dyrektor zespołu szkół wywalczył sprzęt

Kuchnia jak marzenie

Dzięki temu, że Jarosław Budnik, dyrektor Zespołu Szkół w Dąbrowie, postanowił walczyć z niesprawiedliwym zapisem w rządowym programie, szkolna kuchnia ma nowe wyposażenie.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl



Nowe stoły, naczynia, chłodziarki, lodówka i wiele innych rzeczy trafiło do kuchni stołówki dąbrowskiego zespołu szkół. – Gotowanie w takich warunkach to przyjemność – mówią kucharki.

Trzeba być konsekwentnym w działaniach, a to z pewnością przyniesie efekty – uważa Jarosław Budnik, dyrektor dąbrowskiego zespołu szkół. Gdyby nie on, wyposażenie stołówki w internacie Zespołu Szkół w Dąbrowie jeszcze długo pozostawałoby wiele do życzenia.

Rok temu dyrektor Budnik zauważył niekonsekwentny zapis w rządowym programie „Pomoc państwa w zakresie żywienia”. Otóż okazało się, że po środki na dożywianie może sięgać każda szkoła, która prowadzi podobną działalność. Ale już pieniądze na doposażenie kuchni mogą dostać tylko wybrani. Szkoły ponadgimnazjalne o pomocy w zaku-

pie nowego sprzętu do kuchni mogły jedynie pomarzyć.

– Uznałem, że to niesprawiedliwe. Skontaktowałem się w tej sprawie z urzędem wojewódzkim, napisałem m.in. do podlaskich parlamentarzystów, a w końcu otrzymałem odpowiedź od Anny Kalaty, ówczesnej minister pracy i polityki socjalnej. Pani minister przyznała, że zapis w programie rządowym faktycznie jest błędny – mówi dyrektor Budnik.

Od kilku dni stołówka w internacie ZS ma nowe wyposażenie. Kupiono je dzięki temu, że dąbrowska gmina przekazała powiatowi sokólskiemu (jest on organem prowadzącym ZS) pieniądze z Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, jakie otrzymała z rządowego programu. Było to 44,5 tys. zł. Powiat dołożył zaś jeszcze ponad 11 tys. zł.

Opinia

> Jarosław Budnik

dyr. Zespołu Szkół w Dąbrowie



Ciała ta historia utwierdziła mnie w przekonaniu, że należy walczyć z czymś, co jest nielogiczne. To minister Kalata podpowiedziała, jak ominąć błędny zapis. Rozwiązaniem okazało się podpisanie porozumienia pomiędzy powiatem a dąbrowską gminą o przekazaniu pieniędzy. To ja zauważyłem błędny zapis, ale równie dobrze mógł na to zwrócić uwagę ktoś inny.

Białowieża >> Kłusownicy zabili rysia

Została tylko obroża z nadajnikiem

Tylko przecięta obroża z nadajnikiem i zakrwawione strzępy materiału znaleźli pracownicy zakładu badania ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży, którzy kilka dni szukali rysia z Puszczy Białowieskiej. Zwierzę zostało prawdopodobnie zabite przez kłusowników. Jego obroża leżała porzucona pod mostem w miejscowości Bondary, niedaleko Zalewu Siemianówka, około 20 km od granic Białowieskiego Parku Narodowego. Sprawą zajęła się już policja.

Strata jest tym bardziej dotkliwa, że w Puszczy Białowieskiej żyje tylko około 20 rysi. W całej Polsce jest ich jedynie około 200. Te największe koty w Europie są pod całkowitą ochro-

ną gatunkową, ale dla kłusowników to raczej zachęta niż przeszkoda.

– Niewykluczone, że w poprzednich latach ofiarą kłusowników padało więcej rysi. Nie możemy tego jednak w żaden sposób sprawdzić, gdyż tylko dwa osobniki miały założone nadajniki. A po zabitym rysiu, który nie miał obroży, nie zostaje nawet najmniejszy ślad – wyjaśnia Jerzy Dackiewicz, nadleśniczy Ośrodka Hodowli Żubrów w Białowieskim Parku Narodowym.

Zgodę na założenie rysiom nadajnika musi wydać minister, a i tak nie da się oznaczyć wszystkich osobników żyjących w puszczy. Naukowcy nie mają więc żadnych szans w starciu z kłusownikami. **(ki)**

Powiat moniecki >> Mandat radnego wzięty
Dyrektor nie chciał, ale sołtys tak

Alfred Koda odmówił przyjęcia mandatu radnego powiatu monieckiego. Wybrał zajmowane obecnie przez niego stanowisko dyrektora Zarządu Dróg w starostwie, a tej funkcji nie można łączyć z zasiadaniem w radzie.

Następnym w kolejce z listy PiS-u po mandat zwolniony przez Andrzeja Rafała (rezygnacja wiązała się z objęciem przez niego stanowiska dyrek-

tora Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach) jest sołtys z Sikor Andrzej Grygorczyk. O takiej możliwości dowiedział się on od nas.

– Oczywiście! Wezmę mandat – zapewnił zadowolony Grygorczyk.

O ile jednak stanie się inaczej, to następna w kolejce na liście jest Jadwiga Zabielska, żona wicestarosty Jana Zabielskiego. **(zmo)**

Kryminalki

▲ Bielsk Podlaski >> Nożem został ugodzony w noc sylwestrową młody mężczyzna z Czeremchy. W trakcie „Sylwestra pod Chmurką” odbywającego się w bielskim amfiteatrze miejskim poznał on kilka młodych kobiet, z którymi udał się do mieszkania. Tam z nieznanym powodów około 50-letni mężczyzna zaatakował go i ugodził w brzuch nożem.

▲ Bielsk Podlaski >> W noworoczny poranek policja dostała zgłoszenie o podpaleniu na ulicy Chmielnej samochodu volvo. Policjanci zaczęli tłumić ogień gaśnicą z radiowozu. Gaszenie dokończyła straż pożarna. Okazało się, że auto zostało oblane łatwo palną cieczą. Od auta pożar przeniosł się też na pobliski budynek. **(nuts)**

Witamy na świecie w Mońkach



Dwóch godzin zabrakło, by synek Małgorzaty Skubich i Sławomira Olszyńskiego z Moniek przyszedł na świat w pierwszym dniu 2008 r. Urodził się on 31 grudnia, o godz. 22 i ważył 3450 g. Na cześć patrona ostatniego dnia w roku dostał imię Sylwester. **(zmo)**



Pierwszym dzieckiem, które urodziło się w 2008 r. w monieckiej porodówce, jest Kacper, synek Małgorzaty i Krzysztofa Zawadzkich z Suchowoli. Chłopczyk przyszedł na świat 1 stycznia, o godz. 16.05 i ważył 3400 g. Kacper ma 5-letnią siostrę Wiktorię. **(zmo)**



2 stycznia, o godz. 5.20, w monieckim szpitalu powitali na świecie swoje trzecie dziecko Anna i Andrzej Szłaga z Kruszyna. Małenka Ula ważyła 3250 g. Państwo Anna i Andrzej mają już 14-letniego syna Artura i 9-letnią córkę Paulinę. **(zmo)**

WYBIERZ Z NAMI MATKĘ CHRZESTNĄ STATKU „PODLASIE”

ZGŁASZAM:

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA:

KRÓTKIE UZASADNIENIE:

OSOBA ZGŁASZAJĄCA:

IMIĘ I NAZWISKO:

ULICA, NUMER DOMU I MIESZKANIA:

KOD I MIEJSCOWOŚĆ:

TELEFON:

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” w związku z obsługą plebiscytu.

Data i czytelny podpis

PODLASIE

Wypełniony czytelnie kupon należy przelać na adres redakcji

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Opinie

Wasze poruszenie wzbudził tekst „Trafił za kraty za miłość do córki”. Poniżej opinie z internetowego forum www.wspolczesna.pl oraz głosy telefoniczne:

▲ Nick: A. F.

„Od strony czysto ludzkiej” – jeżeli przewodniczący i ławnicy krzywdzą kogoś w myśl „literary prawa”, to oni też powinni siedzieć. Nie było innego wyjścia? Skazać niewinnego człowieka? Niech Was sumienie zagryzie.

▲ Maria
Hajnówka

To skandal, że coś tak strasznego spotkało dobrego człowieka! Córka była tylko z nim i go kocha i nie można ich rozdzielać. Gdzie była matka, kiedy dziecko dorastało? Ta kobieta zachowuje się gorzej niż rozkapryszony dzieciak. Najpierw zostawiła córkę jak niepotrzebną rzecz, a teraz raptem uczucia jej wróciły? Nie wierzę w to. A niewinnego człowieka do więzienia chcą wsadzić... I to za co? Za miłość.

▲ Czytelnik
Białystok

Trzeba też zrozumieć tę kobietę. Może wcześniej nie mogła wziąć do siebie dziecka. Przecież nikt nie wie, jak to wygląda z jej strony. Może jej też było ciężko przez te lata bez córki? Sąd wie, co robi i podejmuje dobre decyzje. Skoro zdecydował, że ojciec dziewczynki powinien iść do więzienia, to tak będzie najlepiej.

▲ Nick: Jagnieszka13

Dlaczego tyłu złodziei, morderców, gwałcicieli chodzi po ulicach, nie bojąc się niczego? To, że skazuje się osobę na rok pozbawienia wolności za miłość do własnego dziecka i chęci zapewnienia mu należytego wychowania, przechodzi ludzkie granice! Pozbawiamy wolności ludzi niewinnych, pozostawiamy matkom pijaczkom dzieci pod opiekę, bo takie jest prawo w naszym pięknym kraju!

(uk)

Białystok >> Ośrodek potrzebuje finansowego wsparcia

Możemy pomóc maluchom!

Krzyś ma 9 lat, cierpi na porażenie mózgowe. Codziennie jest rehabilitowany w specjalistycznym ośrodku. Ale placówce zaczyna brakować pieniędzy.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Krzyś, tak jak 25 innych dzieci, to podopieczny Podlaskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Porażeniem Mózgowym „Jasny cel”. Codziennie przyjeżdża do ośrodka gdzie ćwiczy samodzielność: chodzenie, jedzenie, ubieranie się. Uczy się poznawać kolory i kształty, bo słabo widzi. Ośrodek to dla chłopca i jego rodziny bardzo ważne miejsce bez którego nie mogłoby normalnie funkcjonować.

– Zajmujemy się kompleksowym usprawnianiem dzieci z porażeniem mózgowym – mówi Anna Krakowska, prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Porażeniem Mózgowym „Jasny cel”. – W jednym miejscu takie maluchy mają opiekę i pomoc wszystkich specjalistów: fizjoterapeuty, logopedy, psychologa, terapeuty widzenia.

Stowarzyszenie „Jasny cel” powstało siedem lat temu z inicjatywy rodziców dzieci z porażeniem mózgo-

akcja re(ak)cja

wym. Postanowili powołać do życia ośrodek, gdzie ich dzieci mogłyby być rehabilitowane i usprawniane ruchowo, psychicznie i społecznie. W całym województwie nie było wtedy takiego miejsca. Po kilku miesiącach starań udało się stworzyć taką placówkę – mieściła się w piwnicy jednego z bloków na osiedlu Piasta, na 40 mkw. Rodzicom udało się skrzyknąć świetnych terapeutów i lekarzy do pomocy. Po kilku latach ośrodek udało się przenieść w inne miejsce – na ul. Warszawską. Tu jest już kilka sal do rehabilitacji i nauki, warunki o niebo lepsze. Ale i tak miejsca jest zbyt mało, by pomieścić wszystkie chętne dzieci. Ośrodek ciągle istnieje tylko dzięki pomocy władz miasta i sponsorów. Narodowy Fundusz Zdrowia płaci bowiem za usługi symbolicznie i coraz mniej.

Dlatego placówka bardzo potrzebuje wsparcia finansowego. Bez pomocy ludzi dobrej woli, ośrodek może przestać istnieć, a niepełnosprawne maluchy będą skazane na siedzenie w domu.

Możesz pomóc

Konto Podlaskiego Stowarzyszenia Dzieci z Porażeniem Mózgowym „Jasny Cel”:
49 8060 0004 0000 0332 2000 0050. Można pomóc także wpłacając na rzecz stowarzyszenia 1 proc. swojego dochodu w rozliczeniu podatkowym.



Dzięki pomocy wielu terapeutów dzieci z ośrodka – tak jak mała Zuzia – mają szansę lepiej żyć

Białystok >> Rodzina państwa Boczoń szuka swego pupilka

Czy ktoś widział sznaucerkę Limkę?



To ostatnie zdjęcie Limki, jakie mają jej właściciele. Zrobione zostało rok temu.

Archiwum

Dwuletnia sznaucerka zaginęła podczas nocy sylwestrowej. Jej właściciele szukają psa w całym mieście. O pomoc proszą wszystkich, którzy widzieli gdzieś ich pupilka.

Limka jest szarą sznaucerką średniej wielkości. Na szyi ma obrozę w białe-czarne łaty.

– W sylwestra wyjechaliśmy, a pies został pod opieką synów – opowiada Beata Boczoń, właścicielka Limki, mieszkająca na osiedlu Mickiewicza w Białymstoku. – Wypuścili ją na chwilę i chyba się wystraszyła wybuchów petard. Wróciliśmy dzień później i od tej pory jej szukamy. Jeździmy po mieście, byłem też w schronisku, ale nigdzie jej nie ma.

Ktokolwiek widział Limkę, proszony jest o kontakt z panią Beatą pod numerem telefonu 085 732 92 25 lub 604 493 967.

(bisu)

promocja

WIELKI KONKURS
SYLWESTROWY

Czekamy na Twoje zdjęcia z sylwestra:

- ▲ najśmieszniejsze zdjęcie,
- ▲ najładniejsza para,
- ▲ magia sylwestrowej nocy (w tej kategorii przyjmujemy zdjęcia związane z sylwestrową zabawą).

Wygraj wspaniałe nagrody:



Szczegóły już dziś w Gazecie



Krótko

▲ **USA >>** Ewa Sowińska, rzecznik praw dziecka, zajęła trzecie miejsce w rankingu na „Idiotę Roku 2007”. Ranking opublikowano na blogu Emila Steinera, publicysty „The Washington Post” – informuje onet.pl. Sowińska została „nagrodzona” brązowym medalem za słynną już sprawę z Teletubisiami. Pani rzecznik próbowała udowodnić, że trzymający torbę fioletowy Tinky Winky, jest propagatorem homoseksualnego stylu życia.

▲ **Gruzja >>** Micheil Saakaszwili to faworyt sobotnich wyborów prezydenckich w Gruzji. Saakaszwili –



symbol demokratycznych reform – zaproponował przedterminowe wybory prezydenckie, aby rozwiązać kryzys społeczno-polityczny, którego przejawem były listopadowe demonstracje antyrządowe i zamieszki.

▲ **Rzeszów >>** Komunistyczny polityk Władysław Kruczek, który m.in. w latach 1956-71 był I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie, w czwartek decyzją rzeszowskiej rady miejskiej został patronem jednej z ulic w tym mieście. Kruczek będzie patronował ulicy w rodzinnej Związczy, którą 1 stycznia 2008 r. włączono do Rzeszowa.

▲ **Grecja, Bułgaria >>** W Europie zaplanowano w czwartek zimowa pogoda. W północnej Grecji tempe-



ratura spadła nawet do minus 18 stopni Celsjusza, a drogi pokryła warstwa śniegu. Bułgaria została sparaliżowana przez padający od 48 godzin śnieg. Bez prądu jest ponad 300 miejscowości. Kilkadziesiąt zostało odciętych od świata, bez dostaw wody i żywności. W wielu częściach kraju temperatura spadła do minus 15 stopni, a kierowcy na górskich drogach utknęli w gigantycznych korkach. W północno-wschodniej części kraju mróz spowodował dwie ofiary śmiertelne. W niektórych miejscach na północnym wschodzie powstały nawet dwumetrowe zasy. ▲

Warszawa >> Politycy SLD o postępowaniu premiera Donalda Tuska

Boi się prezydenta

Na stronach internetowych SLD

umieszczono film, który ma ukazywać zmianę stanowiska premiera Donalda Tuska ws.

Karty Praw Podstawowych.

Zdaniem wicemarszałka Stefana Niesiołowskiego (PO), spot to „czysta propaganda”.

Chcemy, by społeczna świadomość obejmowała także zmianę poglądów rządzącej koalicji – powiedział z kolei w środę dziennikarzom wicemarszałek Jerzy Szmajdziński (SLD).

13 grudnia ub.r. w Lizbonie przedstawiciele 27 państw Unii Europejskiej podpisali Traktat Reformujący UE. W imieniu Polski podpisał go premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Główne postanowienia traktatu to usprawnienie unijnych instytucji poprzez przyjęcie nowego systemu podejmowania decyzji w UE, a także nadanie Unii osobowości prawnej oraz wiążącego charakteru Karcie Praw Podstawowych. Polska dołączyła się do brytyjskiego protokołu ograniczającego stosowanie karty.

Dwuminutowy film przygotowany przez SLD nosi nazwę „Ewolucja premiera Tuska” i – zdaniem



Politycy PO twierdzą, że D. Tusk nie zmienił zdania w sprawie Karty Praw Podstawowych

Sojuszu – dokumentuje zmianę stanowiska obecnego szefa rządu w sprawie Karty Praw Podstawowych. Film został zaprezentowany dziennikarzom w dniu podpisania traktatu, 13 grudnia.

Spot przypomina m.in. fragmenty z telewizyjnej debaty Tuska z szefem PiS Jarosławem Kaczyńskim przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi.

– Karta Praw Podstawowych (...) mogłaby gwarantować w Polsce, podobnie jak w całej Europie, naprawdę godziwe życie ludziom – mówił Tusk w trakcie debaty.

– Pan dobrze wie (...), że podpisanie Karty Praw Podstawowych nie wymusi na polskim prawodaw-

stwie legalizacji eutanazji – zwracał się szef PO do J. Kaczyńskiego w trakcie debaty.

O europejskie ideały (Tusk – przyp. red.) walczyć chciał też jeszcze na początku listopada 2007 r., w Brukseli – stwierdzają autorzy filmu, przypominając wypowiedź Tuska, który mówił, że on i PO „byliby skłonni podpisać kartę”.

Zdaniem SLD, Tusk zmienił zdanie w czasie debaty nad wotum zaufania w Sejmie, gdyż „przestraszył się prezydenta”.

S. Niesiołowski ocenił, że LiD uprawia „czystą propagandę”. Powtórzył, że PO jest za kartą, ale nie dysponuje większością potrzebną do jej przyjęcia. ▲

Warszawa >> J. Kaczmarek ściga oskarżyciela Śledztwo w sprawie podsłuchów

Przekroczenie uprawnień przez bezprawne ujawnienie danych żony b. szefa MSWiA Janusza Kaczmarka i nieuprawnione ujawnienie dowodów ze śledztwa na konferencji prasowej – taka jest teza postępowania, wszczętego przez Prokuraturę Okręgową Warszawa-Praga.

O rozpoczęciu śledztwa w tej sprawie poinformowało w czwartek radio RMF FM.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga Renata Mazur potwierdzając to PAP dodała, że postępowanie wszczęto jeszcze pod koniec zeszłego roku.

Śledztwo dotyczy sprawy konferencji prasowej z lata zeszłego roku prowadzonej przez ówczesnego wiceprokuratora generalnego Jerzego Engelkinga. Ujawniono podczas niej zapisy z podsłuchanych rozmów Kaczmarka b. szefa policji Konrada Kornatowskiego i b. szefa PZU Jaromira Netzla ze śledztwa o przeciek z akcji CBA w resorcie rolnictwa.

Ścigania Engelkinga we wniosku do prokuratury żądał Kaczmarek i jego żona. To doniesienie skierowano do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, która w listopadzie 2007 r. przekazała sprawę praskiej prokuraturze. ▲

Warszawa >> J. Oleksy chce 100 tys. złotych Były premier pozwał „Wprost”

Józef Oleksy pozwał tygodnik „Wprost” za opublikowanie jego prywatnej rozmowy z Aleksandrem Gudzwatym. Pozew trafił w czwartek do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Jak poinformował PAP pełnomocnik byłego premiera mec. Mariusz Paplarczyk, Oleksy chce wycofania nagrania ze stron internetowych gazety, przeprosin i zadośćuczynienia za poniesione szkody.

Oleksy domaga się 100 tys. zł zadośćuczynienia. Pieniądze te zostaną przekazane na rzecz dzieci ociemniałych z ośrodka w Laskach.

Redaktor naczelny tygodnika Stanisław Janecki podkreśla, że ani przeprosin, ani wycofania nagrań nie będzie.

Trzygodzinna rozmowa Oleksego z Gudzwatym odbyła się 14 września 2006 r. W marcu nagranie z niej ujawnił tygodnik „Wprost”. Oleksy miał m.in. powiedzieć, że A. Kwaśniewski nie jest w stanie wytłumaczyć się z kupna 400-metrowego apartamentu w Wilanowie, domu i posiadłości w Kazimierzu nad Wisłą oraz rezydencji w Jazgarzewie koło Piaseczna. Podczas rozmowy Oleksy nie oszczędzał też innych kolegów z SLD. ▲

reklama

Rodzinnych oraz pełnych
ciepła i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęścia i pomyślności
w Nowym Roku 2008,
wszystkim Klientom,
Członkom i Pracownikom
Wyznania Prawosławnego
życzy
Rada Nadzorcza i Zarząd
PSS Społem w Białymstoku

spółem BIAŁYSTOK

zadzwoń do reportera

Piotr

Biziuk

0-85 748-74-74

GAZETA WSPÓŁCZESNA

4 stycznia 2008

piątek

Prasa sprzed lat

▲ Odpowiadając na krytyczną notatkę „Bar-wykończalnia”, prezes GS w Czarnej Białostockiej wyjaśnił, iż jedną z przyczyn braku porządku i spokoju w miejscowym barze była niewystarczająca ilość obsługi sali. Podjęte zostały niezbędne kroki w celu wyeliminowania występujących niedociągnięć. Zwrócono też uwagę kierownika zakładu.

▲ Dół w wyjeździe ze stacji CPN przy ul. Tysiąclecia grozi wypadnięciem i uszkodzeniem resorów – doniósł Czytelnik.

„Gazeta Współczesna”
z 4 stycznia 1978 roku

Podwieczorek

Adres: „Gazeta Współczesna”,
ul. św. Mikołaja 1,
15-419 Białystok
Telefon: 0-85 748-74-74
E-mail: plotrus@wspolczesna.pl

Region >> Zwierzaki mają swoje sposoby na srogą zimę

Lek na mróz

Katarzyna Jabionowska
kjabionowska@wspolczesna.pl

Snieg i ostre mrozy to nie lada wyzwanie dla większości gatunków zwierząt żyjących w naszym regionie. Każde z nich ma własne sposoby na przetrwanie zimy.

Niektóre zwierzęta przygotowują do zimy zaczynając wczesnym latem. Już wtedy gromadzą pod skórą zapasy tłuszczu, dzięki którym są w stanie przetrwać czas niedoboru pokarmu. W ten sposób postępują głównie te zwierzęta, które zapadają w zimowy sen np. nietoperze, popielice oraz jeże. W zimę ich serce bije bardzo wolno, a temperatura ciała znacznie spada.

Gromadzą pod skórą tłuszcz to recepta na mrozy także najwięk-

Jak mikrofalówka

Zwierzęta mają swoje sposoby na przetrwanie nawet wówczas, gdy zgromadzone przez nie zapasy zamarzają. Przykładem są łasice, które kiedy temperatura spada do zera stopni, zaczynają chować w norkach upolowane małe gryzonie. Kiedy w najostrejsze mrozy pożywienie zamarza, łasice rozmróżają je ciepłem własnego ciała. Dzięki temu nie muszą polować w najzimniejsze dni.

szych zwierząt występujących w północno-wschodniej Polsce, np. żubrów i jeleni.

– Ale te gatunki nie zapadają w sen. Przez całą zimę są bardzo aktywne. Całymi dniami szukają poży-

wienia pod śniegiem. W najgorszych wypadkach mogą też liczyć na leśników, którzy zostawiają im w karmnikach siano i zboże – mówi Andrzej Antczak, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża.

Inną strategię przyjmują ptaki, które przez całe lato i jesień pracują nad zgromadzeniem zapasów. – Niektóre gatunki, np. sójki, robią tak wiele różnych skrytek, że później nie są w stanie odszukać sporej części zapasów – opowiada Andrzej Antczak. Ciekawie w czasie zimy zachowują się też bobry. W największe mrozy kryją się pod powierzchnią wody, gdyż pod taflą lodu jest cieplej.

Mrozem nie przejmują się za to owady. Jeszcze przed nadejściem zimy wszystkie zasypiają zagrzebane bezpiecznie w ziemi albo ukryte pod korą i wśród korzeni drzew. ▲

Prasa sprzed lat

▲ Na polanie w lesie pasą się krowy. Nagle zza drzewa wychodzi zajączek i mówi:
– Witam szanowne króweczki! Czy jest może między paniami jakiś cwaniaczek?

– Nieee – odpowiedziały zdziwione krowy.
– No to zrutecka po 5 złotych! Następnego dnia sytuacja się powtarza. Zdenerwowane krowy wysłały delegację do lisa.

– Ty, lis, zajączek wyłudza od nas gotówkę, chodź i zagraj dla nas cwaniaczka.

Lis się zgodził. Następnego dnia znów przychodzi zajączek:

– Witam szanowne panie. Czy jest pomiędzy paniami jakiś cwaniaczek?

Lis wstaje i mówi:
– Jestem, a co mały?

W tym momencie zza drzew wychodzi niedźwiedź.

– A nic, krówki jak zwykle po „piątku”, a cwaniaczek 15!

▲ – Łoś kochanki?
– Łośnieżony.

WIELKI KONKURS SYLWESTROWY

ZASADY KONKURSU

Sylwester z zasady jest nocą wyjątkową. O formie zabawy decyduje nasz charakter, to jak lubimy spędzać wolny czas, czy dobrze czujemy się wśród nowo poznanych osób? Tak na prawdę każda forma spędzenia Sylwestra może być niepowtarzalna, grunt to oryginalny pomysł, sprawdzone towarzystwo i dobry humor! Idąc tym tropem, „Gazeta Współczesna” przygotowała „Konkurs Sylwestrowy”, który ma jedną prostą zasadę, abyście przystali nam swoje zdjęcia z tej wyjątkowej nocy. Pokażcie na nich z kim i jak się bawicie.

Ponieważ nagród mamy dosyć dużo, postanowiliśmy dać Wam większą szansę wygrania i stworzyliśmy trzy grupy tematyczne pod które możecie przysłać swoje zdjęcia:

- a) najśmieszniejsze zdjęcie z sylwestra,**
- b) najładniejsza para,**
- c) magia sylwestrowej nocy (w tej kategorii przyjmujemy zdjęcia związane z sylwestrową zabawą i szaleństwem na parkiecie, grą kolorów i światła, tłumem rozbawionych ludzi).**

\$1

1. Chcąc wziąć udział w konkursie oprócz zdjęć należy przysłać kupon, który publikujemy do 11 stycznia 2008 r. na łamach „Gazety Współczesnej”. Prosimy o wypełnienie wszystkich rubryk w kuponie i przysłać go wraz ze zdjęciem lub zdjęciami (**możesz przysłać niezliczoną liczbę zdjęć**) na adres redakcji.

2. Ogłoszenie wyników nastąpi 25 stycznia 2008 r. na łamach „Gazety Współczesnej” i na www.wspolczesna.pl.

3. Udział w konkursie może wziąć każdy Czytelnik „Gazety Współczesnej”. Osoby niepełnoletnie mogą wziąć udział w Konkursie za zgodą rodziców lub przedstawicieli ustawowych.

4. Każde zgłoszenie, aby zostało dopuszczone do konkursu musi posiadać:

- a) Zdjęcia na papierze fotograficznym lub w wersji cyfrowej na płycie (płyta CD musi być podpisana).**
- b) Własnoręcznie wypełniony i podpisany kupon (jeżeli oryginalne będą uwzględnione).**

c) Każda z przesłanych do Konkursu fotografii powinna zawierać na odwrocie następujący opis (zdjęcia przysłane na płycie CD powinny zawierać wyżej wymieniony opis w wersji elektronicznej lub na kartce):

- Imię i nazwisko,
 - Kategorię,
 - Datę orientacyjną i miejsce wykonania fotografii.
- 6. Na zdjęcia wraz z kuponami czekamy do 18 stycznia 2008 roku. Zgłoszenie należy przysłać lub dostarczyć na adres – „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Na kopercie należy umieścić napis: „Konkurs Sylwestrowy”.**

\$2

1. Głównymi nagrodami w konkursie są:

- a) Za 1 miejsce w konkursie w każdej z 3 kategorii tematycznej:**



– aparat cyfrowy Canon PowerShot A560

- b) Za 2 miejsce w konkursie w każdej z 3 kategorii tematycznej:**

– odtwarzacz DVD Philips DVP 3142

- c) Za 3 miejsce w konkursie w każdej z 3 kategorii tematycznej:**



– odtwarzacz mp3 Grundig MPaxx

- d) Za wyróżnienie w każdej z 3 kategorii tematycznej:**

– suszarka Linea Piccola \$3

1. Pełen regulamin niniejszego Konkursu dostępny jest w siedzibie Organizatora oraz na stronie internetowej

www.wspolczesna.pl.

4. Wszelkich dodatkowych informacji można uzyskać pod numerem tel. (085) 748 74 23.

WIELKI KONKURS SYLWESTROWY

Imię i nazwisko:

Adres:

Telefon:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby marketingowe WPP Sp. z o.o., zgodnie z ustawą O ochronie danych osobowych.

(podpis)

(data)



>> Na tropie największego spisku w historii świata

Skarb narodów. Księga tajemnic

▲ Skarb narodów: Księga tajemnic
Akcja/ Przygodowy, USA, 2007

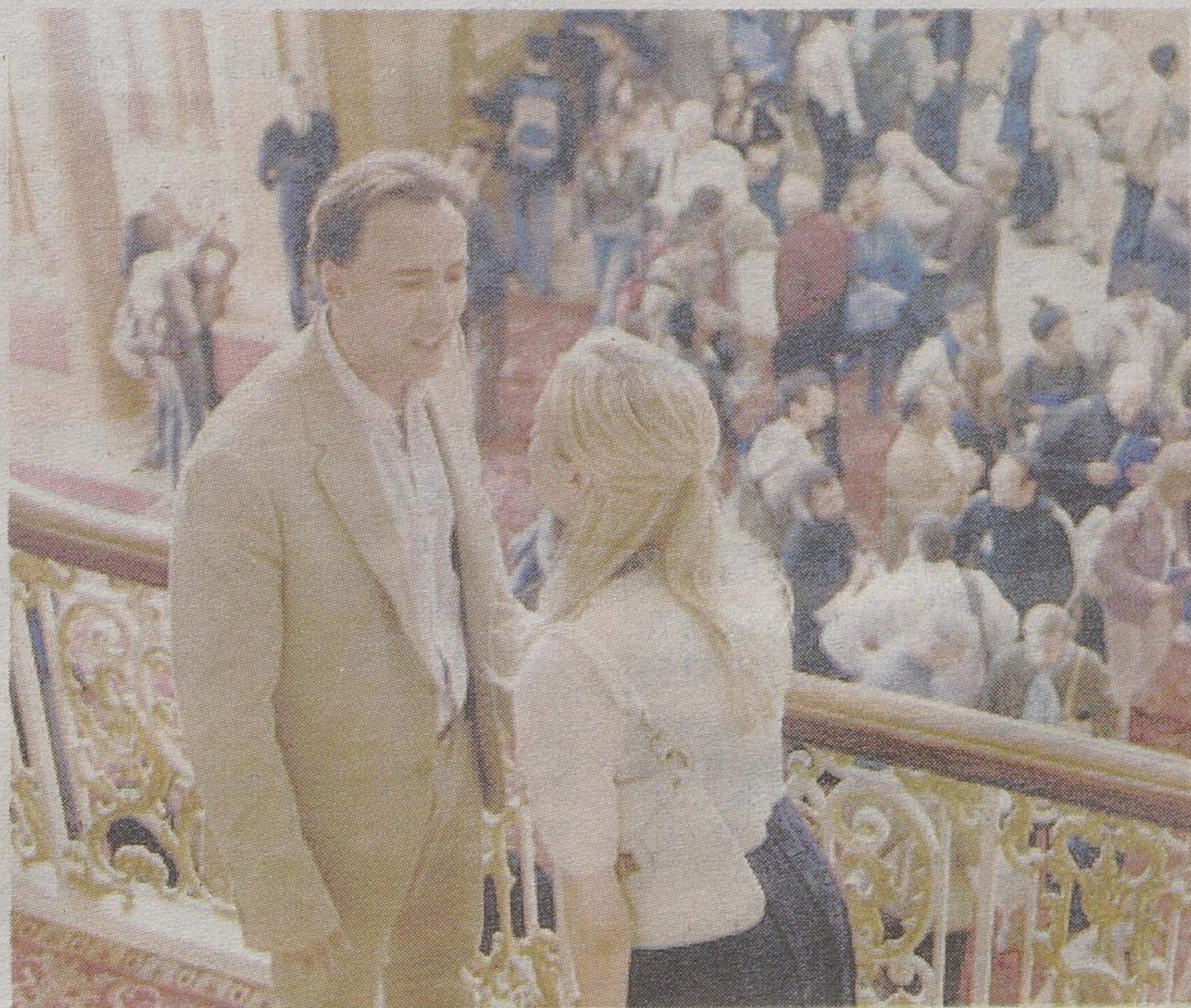
▲ Reż. Jon Turteltaub

▲ Wyk. Nicolas Cage, Justin Bartha, Harvey Keitel, Diane Kruger, Jon Voight

Benjamin Gates (Nicholas Cage) po raz kolejny wyrusza na poszukiwanie skarbu. Tym razem chodzi o osiemnaście stron z pamiętnika Johna Wilkesa Booth'a, zabójcy Abrahama Lincolna. Skrywają one sekrety, których odkrycie może doprowadzić do rozbicia największego spisku w historii świata...

Dla ekipy i gwiazd praca nad filmem była nie lada eskapadą! Filmowcy zaliczyli kilka lokalizacji, o których nie mogli nawet marzyć. Począwszy od gmachu Biblioteki Kongresu, w którym mogli kręcić tylko w nocy, po Paryż i Londyn, w którym nakręcono scenę szaleńczego pościgu.

▲ Kino: Ton w Białymstoku.



Don Chichot

▲ Don Chichot

Animacja, Hiszpania, 2007

▲ Reż.: Jose Pozo

Znudzony monotonnym trybem życia mieszkańców La Manchy, Rucio nie waha się ani chwili, gdy nadarzy się sposobność przeżycia zapierającej dech w piersiach przygody. Oto Rycerz Srebrnego Księżyca wyzywa Don Chichota na bezprecedensowy pojedynek w Barcelonie. Rucia czeka jednak trudne zadanie: jak namówić na wyprawę Rosynanta, konia, który ma gdzieś swój szlachetny

rodowód i ponad kłusowanie po kastyljskich równinach przedkłada leniwe walenienie się? Prawdziwe problemy jednak dopiero nadejdą: jak uniknąć dziecięcych niebezpieczeństw czyhających w drodze do Barcelony? Szpiegujących łasic, fałszywych Dulcinei oraz najgorszego ze wszystkich – tajemniczego Żłownego. Trzeba się bardzo sprężyć, szczególnie jeśli ośmiół musi pełnić rolę konia, kogut – goryla, a szaleńiec ma pełnić rolę księcia.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



Jeszcze raz

▲ Jeszcze raz

Komedia, Polska, 2008

▲ Reż.: Mariusz Malec

▲ WYST.: Danuta Stenka, Jan Frycz, Przemysław Cypryański, Anna (Danuta Stenka, matka Kasi) to żywiołowa, atrakcyjna czterdziolatka z poczuciem humoru. Jej styl to bójki i zwykła podkoszulka. Kasia (Ania Antonowicz) nie jest typową dziewczyną nastolatki. Nie lubi imprez, nie interesuje się chłopakami, jada zdrową żywność i uprawia jogę. Michał (Jan Frycz) jest bardzo przystojnym, poukładanym i zamożnym praw-

nikiem. Paweł (Przemek Cypryański) ma dwadzieścia lat, kocha życie, ładne dziewczyny i zabawę. Kasia i Anna miały jechać razem na wakacje nad morze, ale w rezultacie Kasia jedzie sama uczyć się surfingu, a Anna namówiona przez przyjaciółkę zamierza spędzić miło czas z grupą znajomych w górach, u świeżo poznanej przyjaciółki, Michała. Chwilę wcześniej Kasia poznaje Pawła na imprezie, na której chłopak nie robi na niej dobrego wrażenia. Następnego dnia Kasia wyrusza nad morze z Pawłem...

▲ Kino: Pokój w Białymstoku



Rozważni i romantyczni: klub miłośników Jane...

▲ Rozważni i romantyczni: Klub

miłośników Jane Austen

Melodramat, USA, 2007

▲ Reż.: Robin Swicord

▲ Wyk.: Nancy Travis, Emily Blunt, Maria Bello, Hugh Dancy, Maggie Grace
Sześciu członków Klubu czytelniczego, sześć książek Jane Austen, sześć splecionych ze sobą wątków rozgrywających się w ciągu sześciu miesięcy, a to wszystko w scenarii

żyjącego w szalonym tempie miasteczka Sacramento. I o ile rozgrywające się współcześnie historie nigdy nie są dokładnym odzwierciedleniem wątków Austen, to jednak nasi bohaterowie mogą odnaleźć echa swoich problemów i perypetii właśnie w powieściach tej autorki, powieściach pełnych uniwersalnych celnych obserwacji i prawd o ludzkim życiu...

▲ Kino: Forum w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Don Chichot	13.15, 15.00, 16.45	13 i 15 zł
Jeszcze raz	13.00, 14.45, 18.30, 20.15	14 i 16 zł
Obcy kontra Predator 2	16.30, 18.15, 20.00	14 zł
(sobota, niedziela)		
Don Chichot	11.30, 13.15, 15.00, 16.45	13 i 15 zł
Jeszcze raz	13.00, 14.45, 18.30, 20.15	14 i 16 zł
Obcy kontra Predator 2	16.30, 18.15, 20.00	14 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuski 2

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Skarb narodów. Księga tajemnic	11.45, 16.00, 20.00	14 i 16 zł
Ranczo Wilkowyje	14.00, 18.15	14 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Niania w Nowym Jorku	19.45	12 i 14 zł
Michael Clayton	17.30	12 zł
(sobota, niedziela)		
Niania w Nowym Jorku	15.30, 19.45	12 i 14 zł
Michael Clayton	17.30	12 i 14 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Rozważni i romantyczni	16.15, 18.15, 20.15	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgliński

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Czarownice z Salem	19.00 (scena duża)	24 i 30 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Inkwizytor - spektakl dla dorosłych	18.00	brak
(sobota)		
Inkwizytor	18.00	brak
(niedziela)		
Tymoteusz Rymcimci	11.00	brak

KINA > BIAŁOSTOCKA

kino	tytuł	godzina	cena
Dąbrowa Biał. LOTOS	Halloween	niedziela	brak
Łapy DOM KULTURY	Zgon na pogrzebie	brak	brak
	Magiczna kostka	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Panna Magorium cudowne emporium	brak	brak
	Korowód	brak	brak
Łosice DOM KULTURY	1408	brak	brak
	Sztuczki	brak	brak

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Ranczo Wilkowyje	(pt.), godz. 18.00, 19.45 (sb., ndz.), 16.15, 18.00, 19.45	

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Olecko MAZUR	Miłość w czasach zarazy	brak	brak
	Hitman	brak	brak
Giżycko FALA	Ukryta strategia	19.00	brak
Mragowo ZODIAK	Sztuczki	brak	brak
	Miłość w czasach zarazy	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENNIUM	Złoty kompas	(pt.), godz. 16.00 (sb., ndz.), godz. 14.00, 16.00	brak
	Ranczo Wilkowyje	18.00, 19.45	brak
Grajewo DOM KULTURY	Film o pszczołach	brak	brak
	Nigdy nie będę Twoja	brak	brak
Kolno WRZOS	Halloween	brak	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Ranczo Wilkowyje	18.00, 20.00	brak
	Don Chichot	15.00, 16.30	brak



Ranczo Wilkowyje

▲ Ranczo Wilkowyje

Obyczajowy, Polska, 2007

▲ Reż.: Wojciech Adamczyk

▲ Wyk.: Ilona Ostrowska, Cezary Zak, Paweł Królikowski,
Sielankę pary zakochanych: Lucy i Kusego przerywa niespodziewane przybycie z Ameryki męża Lucy, Louisa. Okazuje się, że ich rozwód nie został do końca przeprowadzony. Louis pragnie odzyskać uczucia żony i namówić ją do powrotu do USA. Kusi usuwa się w cień, jednak z czasem zaczyna podejrzewać Louisa o niez-

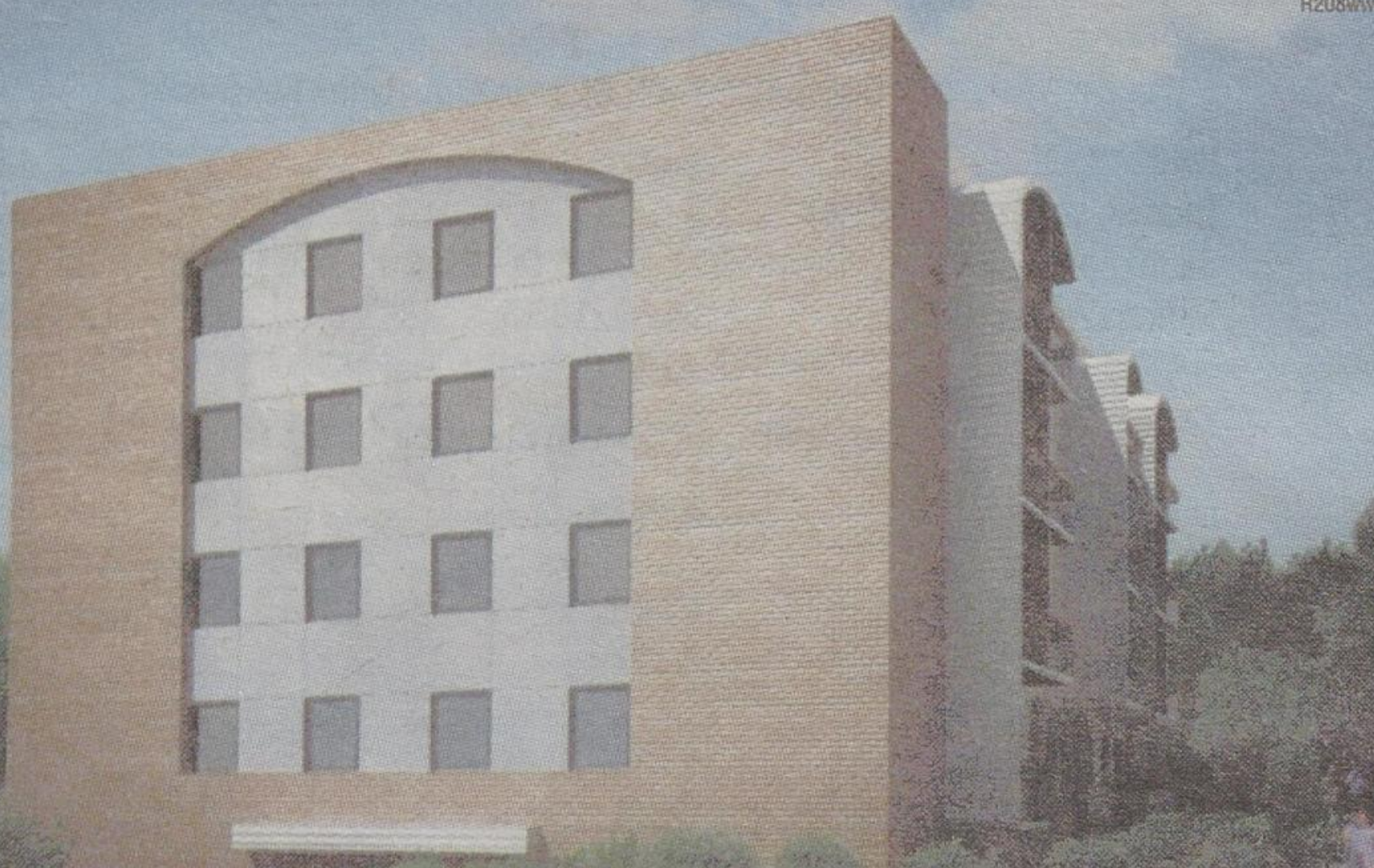
byt czyste zamiary... Tymczasem w Wilkowyjach jawia się Czerepach, w roli kontrolera z Izby Obrachunkowej. Ponieważ sam uczestniczył we wszystkich przekrętach, kontrolowanie idzie mu łatwo. Zdesperowany Wójt, wraz z przedsiębiorcą Węclawskim, który od lat wygrywał wszelkie przetargi w gminie, knuje przeciwko swemu odwiecznemu wrogowi...

▲ Kino: Ton w Białymstoku, Jantar w Ostrołęce, Bałtyk w Suwałkach, Millennium w Łomży.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzka 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

P.P.U. „Mark-Bud” Sp z o.o. w Białymstoku
rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego
w Wysokim Mazowieckiem - ul. Ludowa



• budynek czterokondygnacyjny • winda • garaż podziemny
• mieszkania 2-3 pokojowe • teren ogrodzony • realizacja koniec 2008
Zapraszamy osoby zainteresowane
Białystok, ul. LIPOWA 24, tel. (085) 652-54-24

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO pracy pana, małe gospodarstwo rolne. 0501-078-878.

DO pracy w gospodarstwie rolnym. 0609-142-191.

DO sprzedaży - pilnie. (085)740-33-45.

DOBREGO stolarza. 0606-341-184.

DOŚWIADCZONYCH kierowców i z przyczynieniem, transport zagraniczny, chłodnie, Wschód - Zachód. 0605-830-313, 0601-971-812.

ELEKTRYK, (086)271-164, po 20.

FIRMA TELMEX zatrudni szefa produkcji do zakładu dziewiarskiego w Grajewie. Wymagania: wykształcenie min. średnie + doświadczenie w produkcji dziewiarskiej /swetry, czapki/. (085)651-52-51, 0607-987-189.

FRYZJERKĘ + kosmetyczkę. 0602-350-510, (085)879-81-13.

KIEROWCĘ C + E ze świadectwem, kraj, rejon Sokółka. Tel. 0697-979-123.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska-Belgia-Rosja, chłodnia, na stałe, dobre płace. 0602-557-199, 0602-591-457.

BIALOOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
WARTAK SUPRAŚL
• elem. budow. szkielec.
• więzby iłaty
• podłoga
• szalówka imitująca białe
• różne wzory
• impregnacja ciśnieniowa
• transport
SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

KIEROWCĘ DO PRZEWOZU ZWIERZĄT KAT. C.
0784-231-149.

KIEROWCÓW na podwójne obsady na trasach Polska - Belgia - Rosja, chłodnia, na stałe, dobre płace. 0602-557-199, 0602-591-457.

KLUB Nocny w Londynie zatrudni tancerki z zakwaterowaniem. 0507-720-747, 0511-539-954.

KOBIETY - Irlandia. Wymagania: prawo jazdy kat. B, podstawy j. angielskiego. 664-768-946.

KORZYSTNE wynagrodzenie prowizyjne. (085)744-24-54.

KRAWCOWA, (085)652-67-45, 0602-216-213.

MAGISTRA i technika farmacji. 0604-457-016.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne, zapewniam mieszkanie, wyżywienie. (086)279-03-15, 0603-080-326.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne. 0506-052-036.

P.W. ELGRUNT GDYNIA,
UL. STAROCHWASZCZYŃSKA 64
ZATRUDNI KIEROWNIKA BUDOWY
W ZAKRESIE SIECI I INSTALACJI
SANITARNYCH. PRACA W DELEGACJI,
BUDOWA KANALIZACJI SANITARNEJ.
KONTAKT: (0-58) 629-66-43/44,
0-601-632-824.

POMOCNIKÓW budowlanych. 0504-515-639.

POSZUKUJĘ opiekunki do 6-miesięcznego chłopca. 0662-964-682.

PRACA fizyczna dla mężczyzny, bardzo trudne warunki. Wynagrodzenie 12 tys. zł miesięcznie. 0694-007-390.

PRACOWNIKÓW w zakładzie kamieniarskim - praca całoroczna, Hryniewicze 56. 0600-423-689.

RECEPCJONISTĘ, barmanki, "Atlanta" - Jeżewo. 0609-852-800.

SPEDYTORKE do firmy transportowej, pilnie, angielski lub niemiecki, rosyjski perfect! Dobre płace. 0602-557-199, (085)650-21-99.

STEKOP zatrudni kobiety i mężczyzn do pracy przy sprzątanii. (085)748-90-20, 746-13-49.

STOLARZA i pomocnika, stolarni w Skindzierzu, gmina Korycin. 0600-179-550.

ŚNIADANIOWIA i kelnerkę. (085)748-60-60.

W gospodarstwie okolice Augustowa. 0509-863-160.

ZAGRANICIA - budowa, ogrodnictwo. 0698-592-110.

ZATRUDNIĘ kobietę do opieki nad starszą osobą. (086)278-56-38.

ZWROT podatku z pracy - Niemcy, Europa Zachodnia, (071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA międzynarodowy, Zachód. 0500-853-136.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

KATALIZATORY - skup. 0507-730-067.

SPRZEDAM

CC 700 (1994) czerwony, 1.700,-. 0660-907-343.

OPEL Calibra. 35.000. 0512-675-444.

OPEL Omega B2 + gaz (sekwencyjny) (1995), na części. 0506-031-331.

OPEL Zafira, (2001), 1.8, 130 tys. 20.000,- 0609-852-800.

VOLSWAGEN Sharan 2,0 + gaz na gwarancji, serwisowany, 23.000. 0512-675-444.

VW4 1.9 TD, 6-osobowy, krajowy. 0601-387-666.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA 0698-368-949.

Rogowski

DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań Białystok
ul. Legionowa 28, lok. 202
tel.: 085 749 99 09, fax: 085 749 99 02



Apartamenty 1000-lecia

Nowopowstający budynek
Termin oddania: IV kwartał 2009r.
Lokalizacja: Białystok, Al. 1000-lecia PP
Mieszkania: od 40 m² do 190 m²
Cena: 4490 zł/m² - 5350 zł/m²

Mieszkania

w atrakcyjnych lokalizacjach

Zespół Mieszkaniowy Leśna

Termin oddania: IV kwartał 2008r.

Lokalizacja: Białystok,

u zbiegu ulic: Leśnej, Poziomej i Sowlańskiej

Mieszkania: od 31m² do 92 m²

Cena: 4200 zł/m² - 4800 zł/m²

Osiedle Wysoki Stoczek, ul. Szeroka

Termin oddania: IV kwartał 2008r.

Lokalizacja: Białystok, ul. Szeroka

Mieszkania: od 45 m² do 82 m²

Cena: 4600 zł/m² - 5150 zł/m²

Osiedle Ignatki ul. Jodłowa

Termin oddania: IV kwartał 2008r.

Mieszkania od 40m² do 48m²

Cena 4200 - 4600 zł/m²

Apartamenty Aleja Jana Pawła II

Lokalizacja: Białystok

Termin oddania: III kwartał 2009

Mieszkania: od 34 m² do 105 m²

Cena: od 4400 zł/m² do 5250 zł/m²

Planowane inwestycje:

Nowy Świat

Czysta róg Waryńskiego

Mickiewicza róg Augustowskiej

Warmińska - Kujawska

Galeria Wiatraczna

Lokalizacja: Warszawa, Praga

Termin oddania: III kwartał 2009r.

Mieszkania: od 35 m² do 150 m²

Doskonałe połączenie z Centrum
oraz wyjazdem w kierunku Białegostoku,
a także planowana stacja metra,
czynią tę lokalizację szczególnie atrakcyjną.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADA

ZAKUPY

HURTOWNIE

"M&M" Hurtownia Angielskiej Odzieży - końcówki kolekcji, niesort, krem, Białystok, Przędzalniana 60, 0608 200 924.

ANGIELSKA odzież używana, czystości. Hurtownia IMPORTAL. Książyno, Przemysłowa 7. 0665-600-017, (085)663-20-05.

PRODUCENCI

PARKIETY, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. (085)683-46-38 www.andrwpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

ŁĄKI, pastwiska, kupię. 0691-77-97-75

MIESZKANIE Kalinowskiego, Krakowska bezpośrednio. 0604-516-460.

ZIEMIE, siedlisko. 0790-531-486.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE. 0500-760-500, 0609-806-151.

60 m2, 2,800 zł/m2, Pólcin, Suwałki, 0507-163-226.

BOHATERÓW Monte Cassino, 3-pokojowe, 58 m2, parter, bezpośrednio. 0606-118-224.

DOM - Grajewo. (086)272-65-49 po 15.

DZIAŁKĘ, 1380 mkw, ul. Liniowa 4, 0508-802-500.

GAJOWA, 35,7 m2. 0509-524-707.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111, www.konstal.tit.pl

GRAJEWÓ, mieszkanie, 60 mkw. II p. 160.000,- 0507-338-405.

KAWALERYJSKA - pawilon handlowy, główna alejka. 0601-387-666.

MIESZKANIE 2-pokojowe, Nowe Miasto. 0693-826-596.

MIESZKANIE 64 mkw., Nowe Miasto, cegła. 0609-453-711.

NOWA inwestycja, superlokalizacja, Wysoki Stoczek, ul. Długa, zabudowa bliźniacza. 0501-088-077.

NOWA szeregówka 142/310, kompleks zamknięty, osiedle Mickiewicza - Kołodziejska. 0501-088-077.

NOWE domy szeregowe, tel. 085 6545567, godz. 8-16.

ZACHODNIA 31, 41 m2. 0601-390-641.

WYNAJME

LOKAL 30 mkw. 0503-090-002.

LOKALE biurowe przy Lipowej 35A. (085)746-06-44, 0693-080-605.

NOWE, 2-pokojowe. (085)661-08-03, po 16.

PAWILON handlowy, 65 m2, okolice Centrum Park. 0508-111-308.

STUDENTOM - Białystok, centrum. (085)742-69-47, 0609-419-566.

NAUKA

*LICEUM Ogólnokształcące PEGAZ zaprasza: Białystok, ul. Stołeczna 21 (budynek szkoły metalowo-drzewnej), tel. (085)719-34-26, 744-47-74 (w godz.: 10.00-16.00), (609)85-27-21, http://zlopegaz.inte-ria.pl

KORRESPONDENCYJNE LO - (085)654-19-60, 0501-769-070, www.profesornet.pl

LICEUM ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, (085) 745-13-73, 0504-211-182.

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne - pierwszy semestr bezpłatny. Białystok, Brukowa 2. (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNA Szkoła Informatyki (bezpłatne szkolenia Microsoft). Białystok, Brukowa 2. (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

SPOŁECZNE LO dla Dorosłych Zaoczne, Broniewskiego 1. (085)662-72-37, www.slo.cybertech.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony - własna strzelnica, bezpłatne strzelanie. Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

BELGIA, Niemcy, Holandia. 0691-862-366, (086)219-23-66.

USA wizowanie, www.USAINfo.pl, 085-741-70-74.

ZABIORĘ 3 osoby do Holandii, wyjazd 05.01.2008. 0504-453-741.

MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

OKAZJAI Bernardyny rodowodowe. (085)710-90-06.

SPRZEDAM króliki, 15-50 zł/szt. 0693-878-260.

W Sylwestra zaginęła szara suczka, Sznaucer średni w biało-czarnej obroży, proszę o pomoc. 0604-493-967, (085)732-92-25.

BIZNES

KREDYTY

DOBRY KREDYT NA DOWÓD, GROCHOWA 2/1. (085)746-14-54.

POŻYCZKI

LOMBARD 24 H - pożyczki gotówkowe, czynne całodobowo - 7 dni w tygo niu. 15-424 Białystok, ul. Lipowa 19/21. Tel. (085)742-42-49, 0507-311-114.

POŻYCZKI dla wpisanych do BIK, bez zgody małżonka do 3000 zł, bez poręczyciela do 9000 zł, 0(697)105-159, 0(502)605-905.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

dających radość i odpoczynek

w rodzinnym gronie



15-532 Białystok, ul. Wiewiórcza 66, tel. (085) 741-64-80
www.bbww.com.pl e-mail:bbww@bbww.com.pl



mówią o nas,
że jesteśmy
już 10 lat najlepsi

- Dwuletnie Szkoły Policealne
- Jednoroczne Szkoły Policealne
- 2 i 3-letnie LO dla Dorosłych

Szkoły za DARMO!

Białystok ul. Świętego Rocha 6 (lok. 15)
tel. (085) 746-08-40, fax (085) 746-02-38;
Łomża ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro), tel./fax (086) 215-02-15;
Suwałki ul. T. Kościuszki 76
tel./fax (087) 566-34-20;



53 kierunki
w 53 miastach

Najpopularniejsze kierunki:
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- biomasaż
- bhp
- informatyk
- rolnictwo

nieodpłatne zaświadczenia
do WKU i ZUS

infolinia 0801 100 777
www.zak.edu.pl

* szczegóły oferty w sekretariacie

Wyznawcom Prawostawia
radosnych, spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
rodzinnego ciepła
w Wigilijny Wieczór
oraz pomyślności
w 2008 roku
życzy

Auchan
BIAŁYSTOK



POŻYCZKI dla wpisanych do BIK, bez zgody małżonka do 3000 zł, bez poręczyciela do 9000 zł.
0(697)105-159, 0(502)605-905.

ROLNICTWO

KUPIĘ

BYDŁO pourazowe, dojazd, formalności, 0515-419-263.

HEDER do "Fahr M-1000". 0508-266-703.

KUPIĘ ziemię. 0790-417-916.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane polskie, mleczne Simental. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER": - Jeżewo Stare 16; 0(86)477-10-50, 0502-314-540.

AUTOHOLOWANIE - transport maszyn rolniczych. 602-505-623.

BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, inne rolnicze maszyny zachodnie. 602-505-623.

BECZKOWÓZ 6.000 ltr - 12.000,- 8000 ltr - 16.500,- nowe szyberki, szlauch. 0609-264-609.

C-360, C-360-3P, C-385, prasy: Z-279/1, Z-224/1, przyczepy. 0500-064-931.

CIĄGNIK Ursus 1214 (1984), prasa wysokiego zgniotu Z224/1 (1991), (086) 4738-579.

CIĄGNIKI rolnicze: Zetor 12245, 10540, 7341, 7745, 8011; Ursus 1201, 385; pługi Kverneland: obrotowe-standartowe. Import. 0503-155-816.

DOJARNIE rurociągowo, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, raty. (087)423-48-77, 0603-860-885.

JAŁOWICE wysoko cielne HF z Niemiec. Nowy transport. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER": - Jeżewo Stare 16; 0502-314-540.

KWOTA mleczna 84.000 kg, warmińsko-mazurskie. 0668-217-980, wieczorem.

KWOTĘ mleczną. 0887-437-661.

MATY dla bydła sprzedam, podlaskie, 0604-169-938.

MF 75 Koni, napęd, (1983), 26.000,- 0609-264-609.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 0602-731-229, 0(61)437-75-27.

PRASA kostkująca Famrol, polska, 15.000 zł. (086)261-11-75.

PRZYZCZEPY rolnicze, wywrotki, pługi Kverneland, Frauge, C-360, (086)278-55-98, 0602-118-639.

RENAULT 68 koni, napęd, (1990), tur 3-lata, 42.000,- 0609-264-609.

ROZRZUTNIK 1-osioły, polski. 4.500,- 664-274-989.

SCHŁADZARKI mleka, niskie ceny, możliwy montaż. 0609-264-609.

SIANO dobrej jakości 15 ton. (086)270-20-84.

SIEWNIK do zboża AMAZON D7, 3 m, 4.500 zł/szt. 0609-264-609.

SŁOMA, siano, ziemniaki. (086)261-90-10, 0604-293-187.

SPRZEDAM klacz SP i ogierka pół rocznego. 0501-791-358.

U-914, Zetory: 8145, 7245, 7045, tury: Zetor, U-914. 0501-627-297.

URSUS 3512. (085)738-37-74.

WYCINAK kiszzonek łańcuchowy, kultywator z wałkiem szer. 2,5 m, siewnik nawozowy, lej 800 kg. 0601-787-601.

ZAMIENIĘ obornik na słomę. 0502-314-540.

ZETORY, ursusy, z importu, typ 7245, 7045, 6245, 6045, 7745, 8045, 9540, 10145, 385, 914, 1224, inne. Kolański, Bartoły 19, k. Przasnysza. 0606-350-668, (023) 676-26-16.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZE, olchę, gruby dąb, grubą sosnę. (085)737-70-28, 0501-179-456.

BRZOZE, olchę. 0661-921-290.

DĄB, brzoze, olchę, sosnę. 0608-713-032.

OLCHĘ, iglaste, dłużycę. (087)566-62-93.

OLSZYNA, sosna, własna wycinka, 0510-317-663.

SKUP drzewa, wycinka własna, najwyższe ceny. 0696-696-572.

SUCHY opał do kominka. 0502-104-669.

ŚWIERK, sosnę. 0513-132-518.

TOPOLE, las. 0606-364-870.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe. 0661-921-290.

DRZEWO jesion suchy, 4 msześć. tarcica 8 cm. 0880-575-907.

KOMPLET wypoczynkowy skórzany (3-2-1). 2.500,- 664-274-989.

SZWAJNICZE - tanio. 0508-302-946.

WYPOSAŻENIE szmateksu, 694-252-244

INNE

MIKOŁAJ do wynajęcia. 0603-728-547.

STROJE karnawałowe - wypożyczalnia, Lipowa 37 0502-539-739, Berlinga 10, lok 54 0507-797-222.

UNIEWAŻNIAM legitymację studencką nr 24996 WSFZ filia Elk.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesięczkowego. 0696-284-660.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (PRZĘZ CHIRURGA). NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHIATRYCZNE. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRA kliniczny Stankiewicz. 0601-967-134.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35, 0502-445-555.

WŁÓKIENNICZA MED. Specjaliści psychiatry. Depresje, nerwice, psychoterapia. Dr n. med. Tomasz Markowski 0606-246-123, Dr n. med. Aleksandra Wojtulewska 0608-202-369.

REUMATOLOG

REUMATOLOG Doc. Klimiuk - "ESKULAP": (085)742-63-42, "LEKMED": (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. (085)874-22-22.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)874-22-22.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alerg. nów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

URODA

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. (085)652-68-31, 0600-390-258.

INNE

*RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

RZUĆ PALENIE W 15 MINUT. KOMPUTEROWE BADANIE STANU ZDROWIA. LECZENIE HEMOROIDÓW - NIEOPERACYJNIE, UL. STAROBOJARSKA 8/2, (085)743-23-29.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

mamy również miejsce na Twoje ogłoszenie

PRACA
ZATRUDNIĘ
Zatrudnię ekipy do budowy domów, tynkary, posadzkarzy i do zabudowy poddasza w Warszawie. (029)745-64-33, 0501-702-205.
Zatrudnimy nauczyciela języka angielskiego - Zespół Szkół w Kuleszach Kościelnych. (086)476-58-90.

AUTOMOTO
SPRZEDAM
CITROEN Xsara II kombi 1.4 (2001) i właściciel, 90.000km, serwisowany, bezwypadkowy, faktura vat, 19.900zł, (085)654-33-44, (0660)77-35-20.
DODGE Grand Caravan 3.3 V6 (2002) -48.000zł, (085)654-33-44, (0660)77-35-20.
FIAT Panda Active 1.1 +gaz (2004) i właściciel, 22.000 km, czerwony, bezwypadkowy, 19.000 zł, (085)654-33-44, (0660)77-35-20.
FIAT Punto II 1.2+gaz (2003) -17.500zł, Opel Astra II Kombi 2.0 DTL (2000) -20.500zł, Astra II Kombi 1.4 16V (2001) -19.900zł, Skoda Felicia Kombi 1.3+gaz (1998) -9.900zł, (085)654-33-44, (0660)77-35-20.

NIERUCHOMOŚCI
Wyprowadzka z ochronnym. (085)712-23-44, 5-sobowe. 0513-135-135.

Twoje ogłoszenie
WYPRZEDAŻ kaw. jałowki k. Szczecyna. (086)273-17-82.
ZETOR 12145 120 KM (1989 r.), tel.: 0606-219-634.

RÓŻNE
KUPIĘ
DŁUŻYCE do chleba. (087)565-01-77, 0502-064-903.
LAS (wycinka własna), drewno sosnowe. (085)272-71-05, 0893-030-681.
OLSZYN. Własna wycinka. 0510-317-663.
ŁUSZCZYCA, bielactwo. 0602-439-621.

Twoje ogłoszenie
REUMATOLOG. Doc. Klimiuk. "ESKULAP". 42. "LEKMED". (085)732-75-15.
DERMATOLOG. BADANIE włosów. Tel. (085)746-19-7.
DERMATOLOG. (086)219-34-51.
ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)746-19-7.

www.wspolczesna.pl

**OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI****PRACA****ZATRUDNIĘ**

AUTOMYJNIA ul. Zwierzyniecka 84 zatrudni pracownika do 25 lat. 0607-835-744.

ELK, poszukuję osób zainteresowanych współpracą, do rozprowadzania kosmetyków itp. 0603-496-398.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska - Belgia - Rosja, chłodnia. Z doświadczeniem, na stałe, łapy, k.Białegostoku. 0602-557-199, (085)650-21-99, 0602-591-457.

PILNIE! pracownika ochrony od zaraz, mile widziana licencja lub grupa. 0505-188-499, (085)662-37-08.

PILNIE! Sprzedawcę na stoisko mięsne w Suwałkach. 0668-224-980.

ROZNOŚZENIE ulotek, Białystok i okolice. 0694-471-944.

SKLEP spożywczo-monopolowy, 2 zmiany, osiedle Piasta. (085)732-25-51.

STOLARZA i pomocnika, stolarni w Skindzierzu, gmina Korycin. 0600-179-550.

ZWIĄZEK Działkowców Okręg Białystok zatrudni na 1/2 etatu: księgową, inspektora inwestycyjnego, (085)732-22-58.

AUTOMOTO**SPRZEDAM**

PUNTO, 1.2, 2002, 45000 km, 0604-118-170.

TURYSTYKA

BELGIA CZWARTEK. 0502-701-966.

MASZYNY I URZĄDZENIA**SPRZEDAM**

CHŁODNIA lamberet, 33 palety, (1998), agregat, carier maxima, wydruk temperatury, stan bdb. 78 tys. 0604-118-197, 0605-661-046.

MATERIAŁY BUDOWLANE**SPRZEDAM**

KAFLE kominkowe, piecowe - wyrób, sprzedaż. Hryniewiczze 3B k. Białegostoku. (085)747-49-80, www.kafel-kar.pl.

USŁUGI**AUTOMOTO**

AUTOGAZ - raty. Kopernika 40, (085)742-90-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, faktura + VAT. 0509-114-550.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport. Montaż gratis. 0501-231-350.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie. (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

DZIAŁKĘ budowlaną 680 mkw. - Goniądz. (085)732-52-19, 0501-079-949.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

WYBUDUJĘ zamówiony dom. Dojłidy. 0502-061-299.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, centrum. 0601-25-40-08.

BIZNES

OFE CU. Dołącz do najlepszych. 0696-015-621.

ROLNICTWO**SPRZEDAM**

WAŁY ławkowe. (0-87)423-71-28.

USŁUGI**BUDOWA, REMONT**

OFERUJĘ kompleksowe wykończenie wnętrz, solidnie, Suwałki. 0606-337-493.

MEBLE

MEBLE na wymiar, zabudowy. 0600-179-550.

ROLNICTWO

ZBIORNIKI, płyty gnojowe, obory. 0509-111-342.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, więzby, stolarstwo. (085)710-88-59.

CYKLINOWANIE, szpachlowanie, malowanie, (086)216-62-88, 0608-014-410.

CYKLINOWANIE, szpachlowanie, malowanie, (086)216-62-88, 0608-014-410.

DOMY drewniane, solidnie. 0511-100-035, (085)719-10-28.

GLAZURA, terakota. 0600-102-397.

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz: faktura. 0509-114-550.

KORDULA. Ogródnienia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka, serwis. (85)663-26-39, www.kordula.com.pl

KRYCIE dachów, docieplenia poddaszy, suche tynki. Profesjonalne usługi. 0668-44-99-59.

ŁAZIENKI, remonty. 0512-176-190.

MALOWANIE, szpachlowanie. 0668-141-137.

OKAZJAI! Szybko, kompleksowo, dokładnie. 0513-280-679.

POSADZKI agregatem, solidnie. 0607-688-187.

POSADZKI agregatem, solidnie. 0607-688-187.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

POSADZKI betonowe agregatem. 0508-724-359, 0511-661-237.

POSADZKI tanio. 0604-844-248.

REMONTY - hydraulika, elektryka. 0516-252-931, (085)652-29-73.

REMONTY - kompleksowo, solidnie. 0510-57-15-16.

REMONTY, tanio - solidnie. 660-276-305.

REMONTY, wykończeniówka kompleksowo. 0790-417-961, 0511-100-035.

ROLETY, Inter-Tech. Orzeszkowej 32. 1.118, (085)732-90-25.

STANY surowe klinkier. 0609-474-328.

STUDNIE, pompy ciepła. (085)654-70-00, 0604-651-727.

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura. 0665-063-930.

SZPACHLOWANIE, malowanie, suche tynki. 0507-861-444.

SZPACHLOWANIE, malowanie. 0694-541-334.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE cyklinowanie, kompleksowo, najtaniej. 0500-424-293.

CYKLINOWANIE. 0662-686-057, (085)743-32-21.

CYKLINOWANIE. TEL. 0606-997-712.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK. Tel. 0512-176-190.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy - tanio, solidnie. 0515-742-050.

RENOWACJE, garderoby, schody: www.rogucki-meble.com. 0504-005-252.

TAPICERSTWO, naprawy. (085)743-75-82.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (085)742-03-96, 0507-864-413. Myśliński.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, 0601-970-083. Kuzyka.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

OKNA I DRZWI

ATROS - okna, drzwi, bramy, profesjonalny montaż (085)74-44-222

OKNA PCV - najniższe ceny, zimowe rabaty profesjonalny, montaż. (085)746-14-46, 0600-380-772.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

WIĘZBY, krycie, Białystok, okolice. 0602-662-911.

ŚLUSARSKIE

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

5 ton, winda. 502-583-983.

TRANSPORT busem do 3,5 tony. 0605-970-003.

TRANSPORT busem do 3,5 tony. 0605-970-003.

USŁUGI ziemne koparko-ładowarką CAT, (odsnieżanie). 0664-065-888.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, wózków - silników. (085)741-26-06.

OBORY, - usługi koparko-ładowarką. 0503-878-869.

SPROWADZAM prasy belujące, zachodnie, różne typy, możliwość transportu. 0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, inne, możliwość transportu. 0606-966-465, 0502-984-105.

SPROWADZAM Tury do traktorów zachodnich Fendt, Renault, Deutz Fahr. 0502-984-105.

USŁUGI melioracyjne, czyszczenie, wykopy rowów. 0608-388-495.

ZBIORNIKI, płyty gnojowe, - silosy paszowe, - własne szlunki do ścian. 0503-878-869.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZyna LINCOLN DO WYNAJĘCIA NA WESELA ITP. (BIAŁA, 9 METRÓW). 0504-745-246,

LIMUZyna NA KAŻDĄ OKAZJĘ. 0503-039-246.

VIDEO

FOTOGRAFIA ślubna i okazjonalna, solidnie, 0601-982-947.

DOMY POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

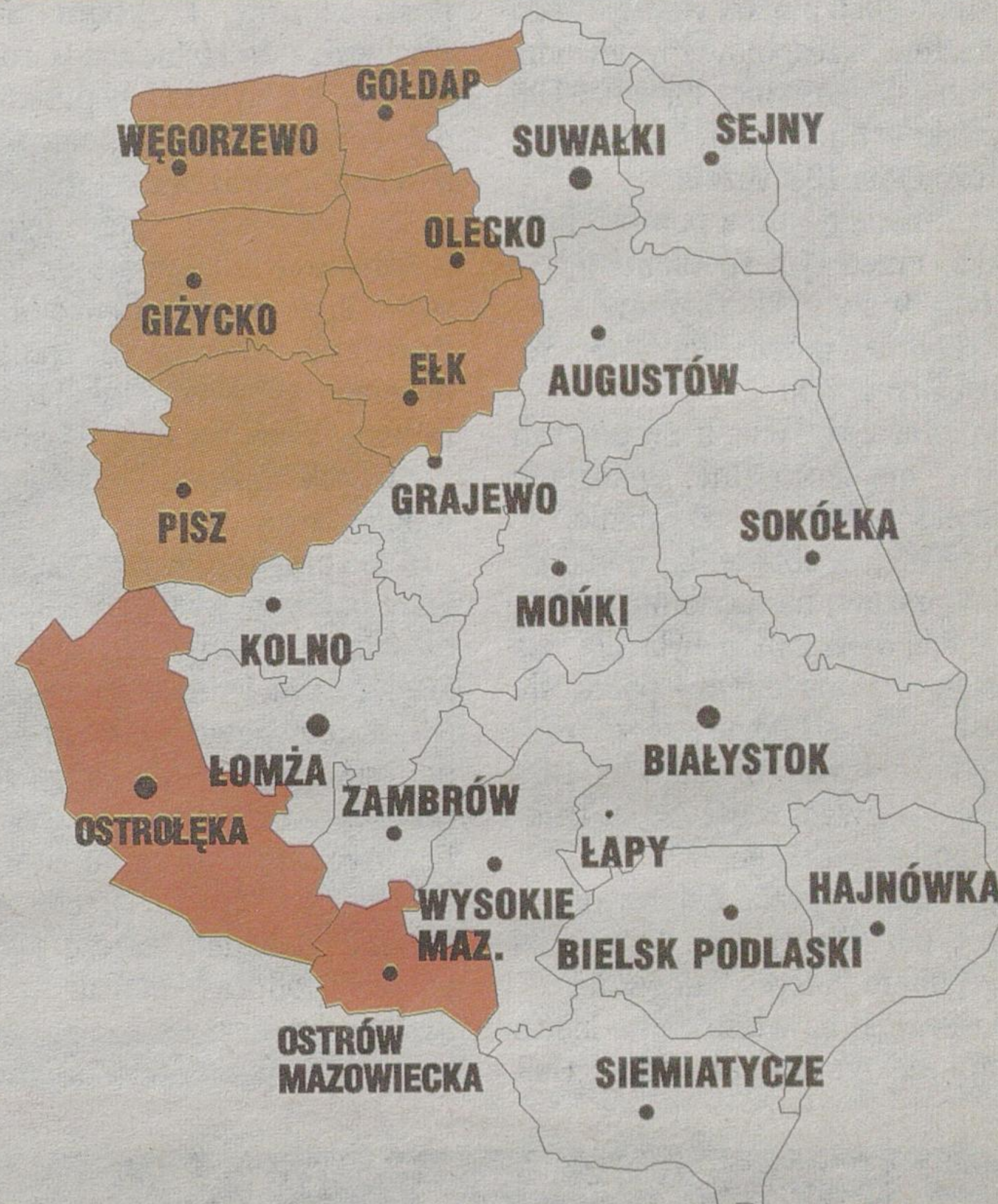
Centrum Pogrzebowe Komarnicki Jacek

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - Biuro

Dom Pogrzebowy A. J. Matowiczy

ul. Żabia 11, tel. 085 652 49 11, 085 651 58 48



**W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ
ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE
Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
ORAZ Z ZAZNACZONEGO OBSZARU WOJEWÓDZTW
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO**

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32,

**OGŁOSZENIA
I REKLAMY** przyjmują:

- Augustów ul. Żabia 3 A, tel. 0-87-643-06-72 - "THEO"
- Augustów ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 0-87-643-19-97 - "PERFEKT"
- Białystok Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. 0-85-748-74-30, fax 0-85-748-74-32
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax 0-85-730-19-20 - "ABA Plus"
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 65, tel. 0-85-730-67-86 - Oddział "GW" - obsługa podmiotów gospodarczych
- Elk ul. Pułaskiego 24, tel./fax 0-87-610-85-05 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 0-86-272-89-15 - Oddział "GW"
- Hajnówka ul. 3 Maja 45, tel./fax 0-85-682-46-03 - "Sobex Nowy"
- Łomża al. Dmowskiego 1E, tel./fax 0-86-216-56-97 - Oddział "GW"
- Łomża ul. Stary Rynek 13, tel./fax 0-86-216-74-44 - TV ŁOMŻA
- Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 0-85-716-21-91 - BT "KURIER"
- Olecko ul. Zielona 37, tel./fax 0-87-520-02-30 - "WIR"
- Ostrów Mazowiecka ul. Broniewskiego 56a, tel. 0-29-745-34-12 - "BORAM"
- Sokółka Os. Centrum 21, tel. 0-85-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"
- Suwałki ul. Kościuszki 62, tel./fax 0-87-566-57-26 - Oddział "GW"
- Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. 0-86-275-24-08, "VIDKING"
- Zambrów al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 0-86-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

**GAZETA
WSPÓŁCZESNA**

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 5 zł) lub 9 słów (ogł. za 6 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 10 zł) lub 9 słów (ogł. za 12 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji dane klienta:

x 5 zł x 10 zł adres, kod pocztowy:

x 6 zł x 12 zł

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupon przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 5 zł i 6 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek - czwartek.

4. Ogłoszenia za 10 zł i 12 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).

5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

PRACA zatrudnię szukam pracy

NAUKA TURYSTYKA WETERYNARIA

USŁUGI budowa, remont AGD, RTV transport inne

MEBLE

NIERUCHOMOŚCI kupię sprzedam poszukuję zamienię wynajmę stancje

MATRYMONIALNE ZDROWIE ZWIERZĘTA BIZNES

ROLNICTWO kupię sprzedam inne

ZAKUPY hurtownie sklepy producenci antykwariaty

KOOPERACJA HYDRAULIKA

W rankingu „La Gazzetta dello Sport” Artur Boruc został sklasyfikowany na 3. miejscu wśród najlepszych bramkarzy 2007 roku grających w Europie. Zawodnika Celticu Glasgow wyprzedzają: Gianluigi Buffon z Juventusu oraz Brazylijczyk Julio Cesar z Interu.

Siatkówka >> Drugoligowcy wracają na parkiet Czas na rewanże

Pierwszy akord rundy rewanżowej II ligi siatkówki zabrzmiał już w najbliższą sobotę.

Tym razem o punkty walczyć będą trzy z czterech zespołów z województwa podlaskiego. Mecz kobiet: BTPS Białystok – Budowlani Łódź został przełożony na 12 stycznia.

– O zmianie terminu poprosił klub z Łodzi. Przed tym spotkaniem, już w środę, 9 stycznia, zagraliśmy z Jedynką Łomża – mówi trener BTPS Sebastian Grzegorek.

Dla obu ekip wynik śródownych derbów ma kolosalne znaczenie w kontekście walki o utrzymanie.

Wcześniej, w sobotę, łomżanki jechały do Warszawy na spotkanie z AWF-em. – Pierwsza runda była dla nas swoistym rozpoznaniem – podkreśla Skawski. – Teraz będzie jeszcze trudniej, gdyż nikt nam nie odpuszcza. Dlatego spodziewam się bardzo trudnych spotkań – dodaje.

Łomżanki zagrali najprawdopodobniej bez chorej Ady Surawskiej i nowej libero Patrycji Zalewskiej.

W weekend na własnym parkiecie wystąpi jedynie Pronar Parkiet Haj-

nówka. Wicelider II ligi mężczyzn podejmuje teoretycznie słabszy WTS Warka. Zespół, któremu przewodzi doświadczony Krzysztof Staniec, przyjeżdża do Hajnówki w roli Kopciuszka. Każdy zdobyty punkt będzie dla WTS-u sukcesem, tak – każdy stracony – porażką dla Pronaru.

Do Kozienic na spotkanie z Armatem udaje się Ślepsk Augustów. Podopieczni Adama Aleksandrowicza być może przystąpią do niego z nowym atakującym, Kamilem Paciukanisem. Pochodzący z Suwałk zawodnik grał ostatnio w Jokerze Piła.

– Ma prawie dwa metry i niesamowitą motorykę. W tym aspekcie można go porównać do Mariusza Wlazłego. Są jednak znaki zapytania. Nie jestem pewny, czy do wyjazdu uda się załatwić wszystkie formalności związane z jego pozyskaniem. Poza tym ma uraz barku, który trzeba wyleczyć. No i... przede wszystkim nie widziałem jeszcze, jak spisyje się podczas meczu – mówi Aleksandrowicz.

(milk, lis)

Relaks na sportowo

Koszykówka

I liga mężczyzn. Młpol Żubry Białystok – Big Star Tychy (sobota, godz. 15 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej).

II liga mężczyzn. Mostostal Białystok – EKS Perlejew Łódź (sobota, godz. 18 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej).

Siatkówka

II liga mężczyzn. Pronar Parkiet Hajnówka – WTS Warka (sobota, godz. 18, w sali DNJB w Hajnówce).

Tenis stołowy

I liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok – SSC HALS-STS Wawer Warszawa (sobota, godz. 16 w SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32 w Białymstoku).

(mark)

8. PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Czytelnie wypełniony kupon należy dostarczyć do redakcji „Gazety Współczesnej” lub wysłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem „Piłkarz”). Kupon z wydania codziennego jest ważny przez 3 dni, z wydania piątkowego – 5 dni. Można też zgłaszać, wysyłając SMS-a pod numer 7268 i wpisując w jego treść kod wybranego kandydata. Jeden SMS to 1 punkt dla wybranego sportowca. Całkowity koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT. Każdy Czytelnik może oddać dowolną liczbę głosów na dowolnego kandydata (za pomocą SMS-ów i kuponów). Wszystkie poprawnie wypełnione, przesłane w regulaminowym czasie kupony i SMS-y wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem jest udzielenie prawidłowej odpowiedzi na zadane pytanie. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest w oddziałach „Gazety Współczesnej” i na www.wspolczesna.pl.

KUPON	
Piłkarz Roku 2007	
1.	3 pkt
2.	2 pkt
3.	1 pkt
Trener Roku 2007	
	1 pkt
Odpowiedz na pytanie: Kto zwyciężył w 7. Piłkarskim Plebiscytcie „Gazety Współczesnej”?	
Odpowiedź:	
imię i nazwisko głosującego	
ulica, numer domu i mieszkania	
kod i miejscowość	
telefon	
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i publikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” i na jej portalu internetowym w związku z udziałem w 8. Piłkarskim Plebiscytcie „Gazety Współczesnej”	
data i czytelny podpis	
4.01.2008	

Sponsor Generalny

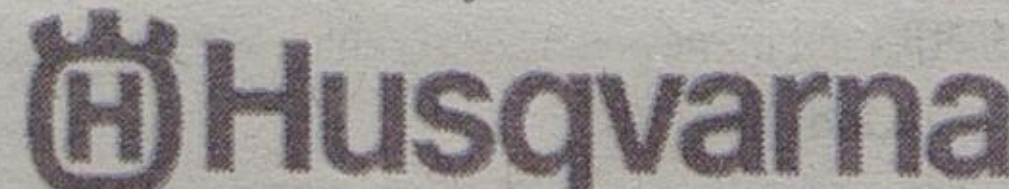
Rogowski

DEVELOPMENT

Sponsor Złoty



Sponsorzy Srebrni



LISTA PIŁKARZY

1. Łukasz Adamski – piłkarz.01
2. Tomasz Bajko – piłkarz.02
3. Jacek Banaszyński – piłkarz.03
4. Tomasz Bzdęga – piłkarz.04
5. Mariusz Dziennis – piłkarz.05
6. Przemysław Kollajtaj – piłkarz.06
7. Dariusz Łatka – piłkarz.07
8. Jacek Markiewicz – piłkarz.08
9. Maksym Mirwa – piłkarz.09
10. Łukasz Nawotczyński – piłkarz.10
11. Daniel Ołowniuk – piłkarz.11
12. Remigiusz Sobociński – piłkarz.12
13. Vuk Sotirović – piłkarz.13
14. Damian Świerblewski – piłkarz.14
15. Kamil Ulman – piłkarz.15
16. Marek Wasiluk – piłkarz.16
17. Dżidostaw Żuberek – piłkarz.17

LISTA TRENERÓW

1. Dariusz Czykier – trener.01
2. Mariusz Kulhawik – trener.02
3. Artur Piatek – trener.03

Patroni Medialni



8. Piłkarski Plebiscyt >> Kibice, czas na finisz!

Będzie bardzo gorąco

Niespełna dwa tygodnie zostały do zakończenia 8. Piłkarskiego Plebiscytu „Gazety Współczesnej”. Z całą pewnością będą to gorące dni. Zawsze na finiszu plebiscytowej zabawy kibice biorą się ostro do wysyłania kuponów i SMS-ów na swoich ulubieńców.

A piłkarze czekają na głosy. Po przeliczeniu ponad 600 z nich liderem rankingu pozostaje bramkarz białostockiej Jagiellonii Jacek Banaszyński. Niespodziewanie po pięćdeci depcze mu Daniel Ołowniuk. Suwalskie środowisko jest aktywne, dzięki czemu napastnik trzecioligowych Wigier znalazł się tuż za plecami popularnego „Bana-na”. Ołowniuk wyprzedza m.in. gwiazdy Jagiellonii – Jacka Markiewicza, Remigiusza Sobocińskiego oraz Vuka Sotirovicia.

Jednak, jak już wspomnieliśmy, kolejne dni mogą przynieść jeszcze mnóstwo zmian w klasyfikacji generalnej. Ostatni kupon na łamach „Współczesnej” ukaże się 16 stycznia. Czytelnicy swoje głosy oddawać mogą również drogą SMS-ową pod numer 7268 i wpisując w jego treść kod wybranego kandydata. Zapraszamy wszystkich do zabawy. Możecie mieć państwo nie tylko wpływ na wybór najlepszego piłkarza oraz trenera województwa podlaskiego 2007 roku, ale i wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

▲ **Czołówka klasyfikacji na najlepszego piłkarza woj. podlaskiego 2007 roku (po przeliczeniu 620 głosów):**

1. Jacek Banaszyński (Jagiellonia Białystok) – 809 pkt.
2. Daniel Ołowniuk (Wigry Suwałki) – 783
3. Jacek Markiewicz (Jagiellonia) – 417
4. Remigiusz Sobociński (Jagiellonia) – 346
5. Vuk Sotirović (Jagiellonia) – 242
6. Tomasz Bajko (Wigry) – 201
7. Przemysław Kollajtaj (Freskovita Wysokie Mazowieckie) – 128

▲ **Klasyfikacja na najlepszego trenera woj. podlaskiego 2007 roku:**

1. Artur Piatek (Jagiellonia) – 340 pkt.
2. Dariusz Czykier (Jagiellonia/Supraślanka Supraśl) – 257
3. Mariusz Kulhawik (MOSP Jagiellonia) – 15

Pełna klasyfikacja na www.wspolczesna.pl



Jacek Banaszyński utrzymał prowadzenie w plebiscytcie (KS)

Siatkówka >> Białostoczanki mają nowego trenera i...

Wspólny cel

Przyjechałem tu po to, by wspólnie z siatkarkami zrealizować nadrzędny cel – utrzymanie zespołu w LSK – mówi Dariusz Luks.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Dariusz Luks – 37-letni były siatkarz, został trenerem drużyny Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok, zastępując na stanowisku szkoleniowca Czesława Tobolskiego.

Luks był już obecny na ostatnim meczu białostoczank z Energią Gedanią Gdańsk, przegranym 1:3. – Nie podobało mi się, że zawodniczki rezerwowe „nie żyły” z zespołem. A przecież w jedności jest siła. Mam trzy tygodnie do kolejnego ligowego spotkania, by to w drużynie zmienić. Musimy wszyscy wziąć się do solidnej pracy – twierdzi nowy trener Pronar-Zeto Astwa AZS.

Dla Dariusza Luksa prowadzenie żeńskiego zespołu będzie nowym doświadczeniem. – Kiedyś musi być ten



Nowy trener Dariusz Luks chce stworzyć z białostockich siatkarek drużynę, która będzie w stanie walczyć z najsilniejszymi

pierwszy raz. Na pewno jest to dla mnie nowe wyzwanie. W przeszłości miałem już propozycje objęcia kobiecego zespołu, ale z niej nie skorzystałem – mówi nowy trener akademicki.

Białostoczanki czas do najbliższego meczu spędzą m.in. na zgrupowaniu, rozegrają też 2, 3 sparingi. Niestety, nie weźmie w nich udziału Dominika Koczorowska, która jest kontuzjowana.

Trener i działacze mają nadzieję na wzmocnienie. – Priorytetami jest znalezienie dobrej przyjmującej i drugiej rozgrywającej – mówi Luks. – Jednak nie będzie to łatwe, gdyż wiadomo, że sezon trwa i najlepsze siatkarki mają swoje drużyny. Wchodzą w grę także siatkarki zagraniczne, ale przecież w naszej drużynie mamy ich już trzy – kończy Dariusz Luks, który wczoraj poprowadził pierwszy trening.



Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej za tydzień podejmie decyzję o karach dla Widzewa Łódź i Zagłębia Lubin zamieszanych w aferę korupcyjną. Oba kluby złożyły wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Grozi im degradacja z ekstraklasy.

53. Plebiscyt >>

Marzenia
Kamili o Pekinie



Kamila Stepaniuk podczas treningu w hali pod trybunami stadionu w Zwierzyńcu

Skoczkini wzwyż z Podlasia Białystok Kamila Stepaniuk marzy, by pojechać na igrzyska olimpijskie do Pekinu. Ma już „olimpijski paszport”. Teraz wystarczy tylko przeskoczyć swój rekord życiowy i pokonać poprzeczkę zawieszoną na wysokości 193 cm.

Miniony rok 2007 nasza lekkoatletka miała udany. Na otwartym stadionie została mistrzynią Polski rezultatem 186 cm. W hali sięgnęła po srebro (184 cm).

Ponadto w lipcu reprezentowała Polskę w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Debreczynie na Węgrzech, gdzie wynikiem 186 cm zajęła piąte miejsce. Na mityngu w Opolu wyrównała zaś swój rekord życiowy (190 cm).

(mark)

Tenis stołowy >> Zwycięstwo zespołu FCB Baruch Dojlidy

Były nerwy

Od zwycięstwa tego-
roczne występy rozpo-
częli tenisiści stołowi
FCB Baruch Dojlidy
WSFiZ.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Decydujące znaczenie dla losów wczorajszego spotkania z Olimpią-Unią Grudziądz miał pojedynek deblowy. – Ten mecz jest już wygrany – odetchnął z ulgą szef klubu Mariusz Baruch po tym, jak bracia Paweł i Piotr Chmielowie ograli 3:0 parę Szymon Malicki, Mateusz Gołębiowski. Jednak z końcową radością trzeba było poczekać, ponieważ Marcin Czerniawski w kolejnym meczu, po dramatycznym pięciosetowym boju, przegrał z Gołębiowskim 2:3. Także Piotr Chmiel musiał uznać wyższość rywala. W starciu z Malickim nie zdobył nawet seta. Całe szczęście, nie zawiódł Paweł Chmiel, który pokonał Macieja Nowalińskiego 3:0 i Baruch zakończył cały mecz zwycięstwem 4:3. – Trochę obawiałem się tego meczu ze względu na przerwę świątecz-



Paweł Chmiel wygrywając w ostatnim meczu zapewnił końcowe zwycięstwo białostoczanom 4:3 w meczu z Olimpią Grudziądz

na – stwierdził trener gospodarzy Piotr Napiórkowski. – Najważniejsze są punkty i myślimy już o kolejnych spotkaniach – dodał.

▲ **FCB Baruch Dojlidy WSFiZ Białystok – Olimpia-Unia Grudziądz 4:3**
Marcin Czerniawski – Szymon Malicki 1:3, Paweł Chmiel – Mateusz Gołębiowski 3:0, Piotr Chmiel – Maciej Nowaliński 3:0, Piotr Chmiel/Paweł Chmiel – Szymon Malicki/Mateusz Gołębiowski 3:0, Czerniawski – Gołębiowski 2:3, Piotr Chmiel – Malicki 0:3, Paweł Chmiel – Nowaliński 3:0.

Tabela

1.	Tur Grodzisk Maz.	9	18 36:7
2.	Trasko Ostrzeszów	9	16 33:14
3.	Trzebinia	9	14 29:17
4.	Morliny Ostróda	9	12 29:22
5.	Odra Głogów	9	10 25:23
6.	Baruch Białystok	10	10 28:28
7.	ZKS Drzonków	9	4 18:29
8.	AZS Rzeszów	9	4 22:31
9.	Olimpia-Unia	10	4 21:37
10.	Górki Noteckie	9	0 3:36

53. PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO W 2007 ROKU

Czytelnie wypełniony kupon należy dostarczyć do redakcji „Gazety Współczesnej” lub wysłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok (z dopiskiem „Sportowiec”). Kupon z wydania codziennego jest ważny przez 3 dni, z wydania piątkowego – 5 dni. Możesz też zgłaszać, wysyłając SMS-a pod numer 7268 o treści sportowiec.X, w miejsce X wpisując numer wybranego kandydata. Przykładowy SMS: sportowiec.34. Jeden SMS to 5 punktów dla wybranego sportowca. Całkowity koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT. Każdy Czytelnik może oddać dowolną liczbę głosów na dowolnego kandydata (za pomocą SMS-ów i kuponów). Wszystkie poprawnie wypełnione, przesłane w regulaminowym czasie kupony i SMS-y wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem jest udzielenie prawidłowej odpowiedzi na zadane pytanie. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest w oddziałach „Gazety Współczesnej” i na www.wspolczesna.pl.

KUPON Sportowiec Roku 2007 WSPÓŁCZESNA

1.	10 pkt.
2.	9 pkt.
3.	8 pkt.
4.	7 pkt.
5.	6 pkt.
6.	5 pkt.
7.	4 pkt.
8.	3 pkt.
9.	2 pkt.
10.	1 pkt.

▲ Odpowiedz na pytanie:

Kto zwyciężył w 52. Plebiscycie „Gazety Współczesnej”?

Odpowiedź:

imię i nazwisko głosującego

ulica, numer domu i mieszkania

kod i miejscowość

telefon

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i publikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” i na jej portalu internetowym w związku z obsługą 53. Plebiscytu „Gazety Współczesnej”

4.01.2008

data i czytelny podpis



GAZETA
WSPÓŁCZESNA

LISTA KANDYDATÓW

- | | |
|--|--|
| 1. Łukasz ADAMSKI – sportowiec.01 | 13. Jacek MARKIEWICZ – sportowiec.13 |
| 2. Jacek BANASZYŃSKI – sportowiec.02 | 14. Katarzyna PIECIELSKA – sportowiec.14 |
| 3. Marcin CZERNIAWSKI – sportowiec.03 | 15. Katarzyna PUŁKOŚNIK – sportowiec.15 |
| 4. Mariusz DZIENIS – sportowiec.04 | 16. Karolina REGUCKA – sportowiec.16 |
| 5. Maciej HASIEC – sportowiec.05 | 17. Remigiusz SOBOCIŃSKI – sportowiec.17 |
| 6. Alena HENDZEL – sportowiec.06 | 18. Vuk SOTIROVIĆ – sportowiec.18 |
| 7. Dominika KOCZOROWSKA – sportowiec.07 | 19. Kamila STEPANIUK – sportowiec.19 |
| 8. Nadia KOSTIUCZYK,
Robert MATEUSIAK – sportowiec.08 | 20. Marek TWARDOWSKI – sportowiec.20 |
| 9. Tomasz KUJAWA – sportowiec.09 | 21. Kamil ULMAN – sportowiec.21 |
| 10. Dariusz ŁATKA – sportowiec.10 | 22. Adam WYSOCKI – sportowiec.22 |
| 11. Marcin ŁĘGOWSKI – sportowiec.11 | 23. Krystyna ZABAWSKA – sportowiec.23 |
| 12. Daniel OŁOWNIUK – sportowiec.12 | 24. Krzysztof ZIMNOCH – sportowiec.24 |
| | 25. Działosław ŻUBEREK – sportowiec.25 |

Patroni Medialni

TVP BIAŁYSTOK

Polskie
Radio
Białystok

Sponsor Generalny

Rogowski
DEVELOPMENT

Sponsor Złoty



Sponsorzy Srebrni

ELDOM
Sieć sklepów RTV AGD

Husqvarna

Carrefour
Ustatkowany ekspres

MALOW
GRUPA LITPOL

Boston
Houston

97:93

Minnesota
Portland

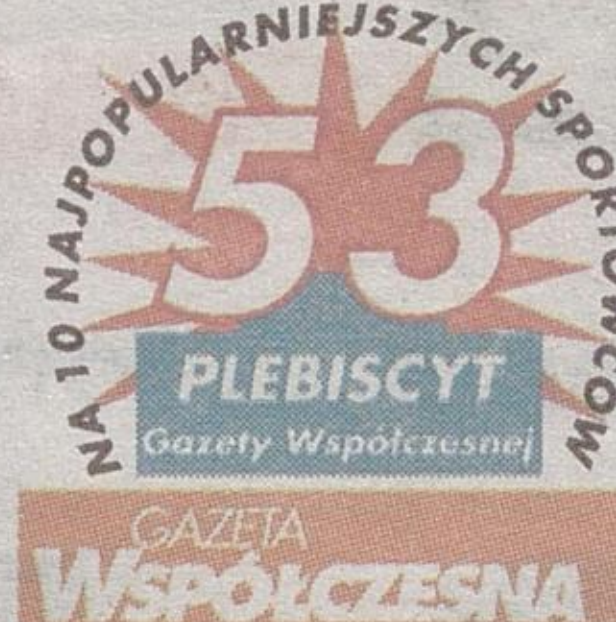
79:90

Indiana
Memphis

72:90

GWsport

Trwa 53. Plebiscyt
„Gazety Współczes-
nej” na 10 Najpo-
pularniejszych
Sportowców Woj.
Podlaskiego



GAZETA WSPÓŁCZESNA

4 stycznia 2008

piątek

Koszykówka >> Drużyna Mispolu Żubrów chce zwycięstwem rozpocząć rewanżową rundę

Tablice będą nasze

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Spotkaniem z Big Starem Tychy pierwszoligowi koszykarze Mispolu Żubrów Białostok rozpoczną rewanżową rundę sezonu zasadniczego. W pierwszym pojedynku tych drużyn górą byli rywale, którzy wygrali w Tychach 82:71.

– W tamtym spotkaniu nie grał jednak z nami Brahim Konare – mówi trener białostoczan Marek Kubiak. A właśnie Konare może

odegrać znaczącą rolę w konfrontacji z Big Starem. Wysoki Senegalczyk znacznie poprawił grę na tablicach naszego zespołu, a w tym elemencie nasza drużyna ustępowała przeciwnikom w pierwszym meczu. Wówczas to koszykarze Big Staru zanotowali aż 42 zbiórki, gdy Żubry tylko 24.

Najwięcej kłopotów białostoczanom sprawił oczywiście najskuteczniejszy gracz ligi Damian Kulig, który zdobył 21 punktów, jak również skuteczni Tomasz Bzdyra – 18 „oczek” i Grzegorz Kordas 17 punktów.

Trener Kubiak na szczęście nie martwi się kontuzjami swoich koszykarzy. Urazów w zespole po prostu nie ma. Jedynym chorym zawodnikiem jest Piotr Brzozowski, uskarżający się na przeziębienie.

Koszykarze Mispolu Żubrów czekają wyjątkowo pracowite dni. Po sobotnim meczu (godz. 15, hala Włókniarz) białostoczanie już w środę (9.01) udadzą się do Jarosława na mecz ze Zniczem. W kolejną sobotę zagrają w Lublinie ze Startem (12.01), a w środę (16.01) w Poznaniu z Politechniką, w której nastąpiła zmiana trenera.

Wojciecha Krajewskiego zastąpił Tomasz Cichocki.

Po spotkaniu Żubrów na parkiet hali Włókniarza wybiegną zawodnicy drugoligowego Mostostalu Białostok, którzy o godz. 18 podejmą ŁKS Łódź. W pierwszym meczu ŁKS pokonał koszykarzy trenera Jerzego Karpiuka 86:66. Teraz nasza drużyna wystąpi wzmocniona Przemysławem Zadykowiczem pozyskanym z Żubrów.

Nie wiadomo natomiast, czy na mecz z Bonduelle Gniewkowo pojedzie drużyna Tura Bielsk Podlaski,

która przeżywa załamanie finansowe. Z drużyny odeszło już dwóch koszykarzy Michał Zalewski i Michał Kowalik. Trener Andrzej Sinielnikow w zasadzie nie ma kim grać. Decyzja co do dalszych losów zespołu miała zapadnąć w czwartek wieczorem. ▲



WIELKA GALA SPORTU

53. Plebiscyt na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego

8. Piłkarski Plebiscyt Gazety Współczesnej

Wystąpi:

Joanna Liszowska

Prowadzenie: Jacek Kurowski

Białystok, 2 lutego
Hotel Gołębiowski

Sprzedaż i rezerwacja biletów:

0 504 170 760, 0 601 579 471

085 748 74 40, 085 748 74 44

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Bo takie właśnie kolory będą domino-
wały w modzie
w tym roku. Co praw-
da zima jeszcze
w fioletach, ale
od wiosny na pierw-
szym miejscu znaj-
dzie się żółty, a zaraz
za nim niebieski.
I zapanują sukienki.
W różnych kolorach
i fasonach. Jednak
o wszelkich odcie-
niach żółtego warto
pamiętać, zanim za-
wita do nas wiosna.
Ale póki co mamy zi-
mę i karna-
wał w pełni. A w kar-
nawale jeszcze
królują fiolety. I obo-
wiązkowo dobra za-
bawa.

>>4

Pomaluj mój świat
na żółto i na niebiesko

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Powitaliśmy Nowy Rok. Szumnie i kolorowo lub cichutko i w rodzinnym gronie. Z wielkimi nadziejami lub małymi postanowieniami. Albo i jednym, i drugim. Co nam przyniesie? Chcielibyśmy spełnionych marzeń, zrealizowanych postanowień, lepszej pracy, łatwiejszego życia... Byle nie rozczarowań. Byle nie płonnych nadziei. Byle nie gorzej niż było dotychczas.

Byle nam wystarczyło nadziei, wiary i fantazji. Tego nam zazwyczaj nie brakuje. Taką mamy naturę. Możemy walczyć do upadłego, choćby się nam wydawało, że walka jest z góry przegrana. Ale dla włas-

nych ideałów warto walczyć nawet dla przegranej sprawy. Potrafimy oddawać się pasji, choćby ona nie była zrozumiała dla nikogo innego, będziemy się jej oddawać z całym zapalem. Nie boimy się nowych przyczółków i z uporem wartym lepszej sprawy będziemy próbowali je zdobyć. Nie straszne nam formalności funduszy unijnych, bo tam czekają na nas pieniądze. Potrafimy to, wychodzi nam i przestajemy się dziwić, że tak po prostu jest. Bo takie zamierzenia wymagają zwarcia szeregów, zwiększonego wysiłku i pełnej mobilizacji. Sukces nie jest tak daleko i nie rozłożony na lata pracy. Umiemy to zrobić!

Co do samej pracy, mozolnej i systematycznej, z tym mamy trochę gorzej. Gorzej z czystym poświęceniem się najwyczajniejszym sprawom pod słońcem

pracy i wykonywaniu obowiązków dnia codziennego. Tu nie umiemy znaleźć ani pasji, ani poświęcenia. Ot, przykry obowiązek, tym nudniejszy, że wykonywany codziennie. W większości przypadków z przyzwyczajenia albo, że tak wyszło. A dlaczego nie znaleźć w tym pasji, naszej narodowej wariacji straceńca, naszej walki o choćby przegraną sprawę? Przecież z dnia na dzień ta walka może się okazać wygraną. I tego bym Państwu życzyła w Nowym Roku. Miłej Niespodzianki, która może się kryć w najprostszych działaniach, która może czekać już następnego dnia, tuż po wykonaniu codziennych obowiązków. Tak w pracy, jak i w domu.

A Wyznawcom Prawosławia życzę Wesołych Świąt. A o Nowym Roku pomyślcie później.

Żeby święta nie straciły...



>> ...magii. Tej swoistej typowo świątecznej. Przed nami święta prawosławne, bogate nastrojem i obyczajem

>>4

Nad Podlasiem wciąż cisza



>> Miasta i regiony w Polsce dawno odkryły siłę promocji i wydają na nią grube miliony. A my...

>>6-7

Ostatni Mohikanie



>> Na placu Inwalidów w Białymstoku zostali do końca. Nawet wtedy, gdy inni sprzątnęli swoje budki

>>8

My się Unii nie boimy



>> I chętnie korzystamy z jej funduszy pomocowych – twierdzi Grzegorz Orłowski i Andrzej Parafiniuk

>>9

Polowanie z fantazją



>> Jerzy Fiedorcuk ma jedną pasję – polowanie. I dla niej jest gotowy pojechać na kraj świata

>>12

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Trzy podlaskie mleczarnie – SM w Hajnówce, OSM w Piąticy oraz Polser w Siemiatyczach – nie przeszły pomyślnie grudniowych kontroli rosyjskich. I nikt nie wie, dlaczego. Główny lekarz weterynarii Ewa Lech zapowiada, że będzie się domagać wyjaśnień, bo wie, że są to dobre zakłady. Jednak lista zakładów dotarła tuż przed świętami od lekarza weterynarii towarzyszącego rosyjskim kontrolerom. Uprawnienia eksportowe zachowały m.in. Mlekovita (trzy zakłady produkcyjne), Moniecka Spółdzielnia Mleczarska i Spółdzielnia Obrótu Towarowego Przemysłu Mleczarskiego w Białymstoku.

Spółka Bioton z Warszawy podjęła się finansowania leczenia dzieci państwa Wojnarowskich z Łomży: 8-letniej Moniki i 10-letniego Mateusza, przez 10 lat. Prezes Biotonu Adam Wilczęga zadzwonił do TVN,

gdy obejrzał program i usłyszał o marzeniach dzieci, które chciałyby urosnąć. Dzieci urodziły się z rzadką wadą genetyczną stawów i kości, nie rosną, choć ich organizmy rozwijają się prawidłowo. Szansą dla nich jest leczenie hormonem wzrostu. Prezes Wilczęga i jego firma postanowili sfinansować zakup leku za granicą. Na jedno dziecko przez 10 lat to wydatek około 800 tysięcy złotych. Przedstawiciele Biotonu już skontaktowali się z państwem Wojnarowskimi. Pracownik spółki uzgodnił sposób przekazywania pieniędzy, najpewniej poprzez którąś z fundacji, i będzie koordynował kurację ze specjalistami.

Kolejną prośbę o zwrot wyniesionych z ratusza dokumentów skierowały do byłej komisarzy miasta władze Augustowa. Na poprzedni list, choć minął już miesiąc, nie otrzymały żadnej odpowiedzi. Dokumenty zabrała z urzędu Elżbieta Paziewska, która w listopadzie, przez trzy tygodnie, pełniła funkcję komisarzy. Wraz z jej odejściem z urzędu miasta zniknęły m.in. wykazy pracowników z ich oceną pracy,

zawarte z nimi umowy oraz rejestr podmiotów gospodarczych działających na terenie miasta. Adam Sieńko, p.o. burmistrza, chciałby bezkonfliktowego rozwiązania sprawy, stąd kolejny list do byłej p.o. komisarzy. Jeśli jednak i na ten list nie będzie odpowiedzi, trzeba będzie zawiadomić organa ścigania.

Władze Sejnu zamierzają wystąpić o kasację wyroku, który zobowiązuje samorząd do zapłacenia pieniędzy za nadzór budowy oczyszczalni. Wyrok jest prawomocny, więc lada dzień można się spodziewać wizyty komornika. W ubiegłym miesiącu Sąd Apelacyjny w Białymstoku orzekł, że miasto ma jeszcze zobowiązania wobec firmy, która sprawowała nadzór nad inwestycją sprzed kilku lat. Wtedy była to kwota przekraczająca milion złotych. Dziś z racji odsetek jest trzykrotnie wyższa. W ubiegły piątek rada miasta przyjęła tegoroczny budżet. Nie ma w nim pieniędzy na spłatę zobowiązania. Wyrok jest prawomocny, ale można wystąpić o kasację i o to będą się starały władze Sejnu.

kronika wypadków umysłowych

Polacy! W kosmos!

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Polecimy w kosmos! Nie, żeby zaraz wszyscy Polacy. Powolutku. Jacyś nasi reprezentanci. Najlepiej, żeby w kosmos dali się wystrzelić wszyscy posłowie, a jak nie wszyscy, to przynajmniej ci, którzy są w sejmowym zespole do spraw przestrzeni kosmicznej.

A jest taki zespół! Trudno, żeby taka kosmiczna potęga jak Polska nie miała takiego zespołu! Trudno, żeby najwyższy organ władzy państwowej, jakim jest Sejm, nie zajmował się kosmosem. Zatem, kowboju – przepraszam: Pośle – do dzieła.



Posłowie z tego sejmowego kosmicznego zespołu, w tym takie tuzy astronomii i astronautyki jak Andrzej Czerwiński z PO, Tadeusz Sławewski z PSL czy Paweł Poncyliusz z PiS (Co? Że nikt o nich w kosmosie nie słyszał? Nie szkodzi, jeszcze usłyszeli!) zamierzają powołać narodową agencję kosmiczną na wzór amerykańskiej NASA. Po co? Aby nasz kraj miał większy dostęp do kosmicznych technologii, a nawet żebyśmy zbudowali własną rakietę.

Własna rakietę! To jest to, czego Polacy potrzebują najbardziej! Nasz wspaniały statek kosmiczny, na którym jakiegoś Polaka wystrzelimy w kosmos po raz pierwszy. Hermaszewski się nie liczy, bo,

po pierwsze, latał w niestusznym ustroju, a poza tym został wystrzelony w kosmos przez Ruskich, bez naszej woli. Właściwie nawet trudno powiedzieć, że Hermaszewskiego wystrzelono w kosmos, po prostu jeden Ruski kosmonauta wziął go ze sobą na przejażdżkę.

A teraz moglibyśmy wystrzelić kogoś sami! I nikt by nam nie dyktował, kto to ma być. Właściwie już można by robić listę Polaków, którzy na wystrzelenie w kosmos zasługują. Według „Kroniki wypadków umysłowych”, na pierwszym miejscu tej listy powinna być kobieta. Taka polska Walentyna Tierszkowa. I tą kobietą powinna być Nelly Rokita. Nikt bowiem tak jak ona nie zasługuje na wystrzelenie w przestrzeń kosmiczną. Ona nawet ma podobny do Walentyny Tierszkowej akcent, że o wyglądzie nie wspomniemy. A poza tym, wystrzelując Nelly w kosmos, zrobilibyśmy dobrze przynajmniej jednemu człowiekowi – Jan Maria odetchnąłby z ulgą.

Drugim na liście powinien być, z racji równouprawnienia, mężczyzna. Gdyby Nelly z jakichś powodów polecieć nie mogła, to zastąpić ją powinien Przemysław Edgar Gosiewski. A to na wypadek spotkania kosmitów. Zdaje się, że poseł Gosiewski posługuje się ich językiem. Wielokrotnie usiłowałem zrozumieć, o czym Przemysław Edgar mówi i nigdy mi się nie udało. Z pewnością szelesty, które z siebie wydaje, nie są językiem polskim. Nie przypominają też żadnego ze znanych języków w świecie. Musi zatem być to mowa kosmitów.

Najlepiej zaś byłoby wysłać w kosmos parę: Nelly i Przemysława. Niech się cały wszechświat dowie, jakie posiadamy skarby!

Jest rzeczą znamioną, że kraj, który nie potrafi wybudować więcej niż kilka kilometrów autostrady rocznie, ma zamiar podbijać wszechświat. Budować własny Bajkonur w sytuacji, w której nie jest pewien, czy wybuduje stadiony na Euro 2012.

Ale co nam tam autostrady i stadiony. Nasze cele są wyższe. My sięgniemy gwiazd! Tym bardziej że mamy już podstawy. Odkryto, że w latach 60-tych ubiegłego wieku w Instytucie Lotnictwa wybudowano pocisk balistyczny, na bazie którego chciano zbudować rakietę. Ale komuniści nie pozwolili. No to teraz sami sobie pozwolimy! Pocisk już jest, teraz tylko do-czepimy mu rakietę i dalej w przestrzeń międzygwiezdną.

Zaraz, zaraz! Już słyszę głosy opozycji, czy aby powinniśmy nową rakietę budować na starym pocisku. Zupełnie tak samo, jak w przypadku Stadionu Dziecięcioletnia. A zatem, czy na starym pocisku, czy może na nowym? A może nową rakietę wybudować obok starego pocisku? Albo wszystko zmaistrować na nowo, a stary pocisk sprzedać, bo to jest już zabytek, za który można dostać dużo kasy?

Jak psu zupa

Każdy pies powinien mieć prawo zobaczyć miejsce pracy swojego pana – powiedział Tadeusz Cymański o tym, że Ludwik Dorn przyprowadził do Sejmu swojego psa Sabę.

Rozumiemy, że pociecha polskiego Sejmu, poseł Cymański, wniesie pod obrady projekt odpowiedniej ustawy. I o kotach w niej nie zapomni, bo Alik Kaczyński byłby głęboko rozczarowany.

Zagrajcie mi wszystkie srebrne dzwony

Pociecha paramentu, Tadeusz Cymański, ma również inny, równie ciekawy pomysł. Według niego, rzeczą najpilniejszą w polskim Sejmie jest zakup fortepianu, gdyż Cymański lubi sobie pośpiewać koledy, a nie ma mu na czym zaakompaniować.

W imieniu podatników wydających na to kasę apelujemy: Jeśli macie już kupować Cymańskiemu jakiś instrument, kupcie mu organki. Będzie taniej.

Zupa Leppera

Prokurator może z nich zupy nagotować – powiedział o zarzutach, jakie usłyszał w seksaferze Andrzej Lepper.

Trudno, żeby taka kosmiczna potęga jak Polska nie miała sejmowego, kosmicznego zespołu! Trudno, żeby najwyższy organ władzy państwowej, jakim jest Sejm, nie zajmował się kosmosem. Jest rzeczą znamioną, że kraj, który nie potrafi wybudować więcej niż kilka kilometrów autostrady rocznie, ma zamiar podbijać wszechświat. Budować własny Bajkonur w sytuacji, w której nie jest pewien, czy wybuduje stadiony na Euro 2012.

Tego typu pytania pojawią się zatem prędzej czy później podczas naszej kosmicznej misji. A może, w co wierzę, pojawi się również pytanie, po co mamy w ten kosmos lecieć? Ja znalazłem jedną, prawidłową odpowiedź. W kosmos trzeba polecieć w poszukiwaniu układu. Skoro Jarosławowi Kaczyńskiemu nie udało się znaleźć układu na Ziemi, a oczywistą oczywistością jest to, że on istnieje, to musi się znajdować w kosmosie.

I się znajduje! To Układ Słoneczny!

Życząc wszystkim udanego wystrzelenia w kosmos, przytoczę tekst najbardziej zgrabnych życzeń noworocznych rozsyłanych SMS-ami:

„Ile wpadek miał Kaczyński,
Ile dziewczyn miał Łyżwiński,
Ile Giertych miał idei,
Ile w Tusku jest nadziei,
Ile Lepper ma wyroków,
Tyle szczęścia w Nowym Roku!”

Oj, żeby to tylko nie była zupka więzienna!

Narzęczona rozkraczona

Jeśli przeznaczona, to i na drodze rozkraczona – opowiedział Lech Wałęsa o domniemanej narzęczonej swojego syna Jarosława, posła.

Czyli: zawalidroga.

Pomnik Kaczora

Ani odrobinę po przegranych wyborach nie spadło uwielbienie dla Jarosława Kaczyńskiego wśród jego partyjnych kolegów. – Polacy powinni w każdym mieście postawić pomnik Jarosławowi Kaczyńskiemu – zaproponowała Elżbieta Jakubiak, była minister sportu.

W ramach oszczędności połowę z tych pomników można by podpisać Jarosław, a połowę Lech!

Jak ta Doda

Już wiemy, dlaczego Nelly Rokita nazywana jest Dodą polskiej polityki. Postanka stwierdziła bowiem publicznie, że Doda to „bardzo odważna kobieta i prawdziwa Polka”.

Powiemy więcej: z uwagi na biust, Doda to prawdziwa Matka Polka. (kk)

zawirowania

Brudzio 2008

Jednak, żeby była zgoda między Polakami, jestem gotów się poświęcić i wypić brudzia z panem Tuskiem – powiedział ks. prałat Jankowski.

Brudzio powinno być wypite poświęconą „Prałatówką”, bo pan Tusk to prawdziwy szatan, poza tym to premier.

Penis i literatka

Największym przyjacielem kobiety jest penis. On nie kłamie i jest w wiecznym dialogu z nami – odkryła Manuela Gretkowska, literatka.

W nowym roku życzymy pani Manuli wielu takich przyjaciół oraz owocnych dialogów z nimi.

Ognisko Tuska

Premier Tusk obiecał, że w sylwestra rozpali na nadmorskiej plaży ognisko i przy tym ognisku z rodziną przywita Nowy Rok. Ale nie rozpałił, bo okazało się, że nie zna prawa. Od dziennikarzy dowiedział się, że na rozpalenie ogniska na plaży potrzebne jest specjalne zezwolenie.

PiS się cieszy, bo to pierwsza obietnica, której premier już nie zrealizuje.

Moda >> Sześć razy w tygodniu kobieta powinna zakładać sukienkę

Pomaluj mój świat na żółto i niebiesko



Sukienka to absolutna królowa 2008 roku. Tylko raz w tygodniu wolno kobiecie założyć szorty, rurki lub... męski garnitur.

Szalona karnawałowa noc wymaga szalonej oprawy. Trzeba jednak pamiętać, że idziemy na bal, a nie do łóżka i nie wolno pozwolić, aby spod sukienki wystawało ramiączko od biustonosza. Panom zaś może, a nawet powinna, wystawać chusteczka z bułoniczka.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Ten rok będzie należał do sukienki – krzyczą projektanci mody i czarują zwiewnymi tiulami, kuszą przezroczystościami i mamią seksownymi szmizjerkami. Owszem, czasami paniom wolno sięgnąć po spodnie, ale sześć razy w tygodniu i tak powinny się nosić w sukienkach. Inaczej bowiem będziemy niemodne albo – jak mówią znawcy tematu – passe.

Błyszcząca jak syrenka

– W tym roku kobiety powinny wyglądać jak syrenki – przekonuje projektantka mody Elwira Horosz, białostoczanka, absolwentka krakowskiej Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru. – Szczególnie w rozpoczynającym się właśnie karnawale musimy sięgać po błyszczące, cekinowe sukienki lub kreacje wysadzone szlachetnymi lub też sztucznymi kamieniami. Musi być błysk, koronki i pióra! Szalona noc wymaga bowiem szalonej oprawy.

Izabella Korol z białostockiej firmy „Madorin”, prowadzącej w stolicy Podlasia kilka dużych sklepów odzieżowych, przytakuje porównaniom kobiety do syrenki, ale przestrzega przed mieszaniem ze sobą kolorów:

– Na balach modna jest bowiem taka pozorna skromna elegancja, czyli na czarnych sukniach nie mogą błyszczeć różowe cekiny, tylko muszą być one w tym samym kolorze: na szarej sukni tylko szare kamienie, a czarne cekiny i hafty tylko na czarnej kreacji.

Na karnawałowych balach Anno Domini 2008 powinny królować srebrzystoszare i czarne suknie, ale ciągle modne są też kreacje w kolorze czerwonym. Hitem tej zimy jest fiolet, więc sukienka w kolorze bakłażana na pewno zrobi furorę!

– A kroje? Od malej czarnej po długie, proste suknie z syrenimi dołami – zapowiada Iza Korol. – Tylko trzymajmy się z daleka od gorsetów noszonych z szerokimi spódniami, bo one już dawno wyszły z mody! Przypominam też, że bardzo nieelegancko jest, kiedy spod sukienki wystaje ramiączko biustonosza. Pamiętajmy, że idziemy na bal, a nie do łóżka!

Kiedy zaś chcemy zasłonić ramiona, sięgajmy po bolerka, etole czy chociażby żakietki, a szale zostawmy w domu lub szatni, bo ich czas na razie przeminał.

Żółta wiosna, a lato w kozakach

Po karnawale czeka nas jeszcze trochę smutnej zimy, ale potem zdejmijmy płaszcze i rozpocznijmy się prawdziwe szaleństwo. Królową wiosny i lata 2008 będzie sukienka. Będziemy nosić zarówno proste, rozpinane szmizjerki, jak odcinane nad czy tuż pod biustem princeski. Modne będą obszerne tuniki, jak i podkreślające talię sukienusie w stylu Marilyn Monroe.

– Włoscy projektanci mody lansują zwiewne, romantyczne sukienki, szyte z przezroczystej organzy z bufkami przy rękawach, angielscy – proponują sukienki w jaskrawo-neonowych barwach w tak graficzne wzory, że aż boją oczy, a francuscy podpowiadają, żeby na sukienkę zakładać męskie płaszcze lub marynarki, to dodamy sobie jeszcze więcej seksapilu – wylicza Izabella Korol.

Elwira Horosz zaś namawia do sięgania po sukienki bardzo kolorowe.

– Bardzo kobieco wygląda się w tak modnej aktualnie fuksji, czyli głębokim różu – podpowiada. – Najelegantszymi kolorami na wieczorne wyjście będą granat i fiolet, które, gdy nastanie lato, przemienią się w intensywny niebieski i pastelową lawendę.

Absolutnym hitem tegorocznej wiosny i lata będzie kolor żółty. Modną pozostanie też, tak jak i w ubiegłym sezonie, biel oraz jej zestawienia z czernią.

Białostocka projektantka mody, Elwira Horosz, namawia, byśmy jak najczęściej sięgały po szalone dodatki: ogromne, kolorowe torby, buty na wysokich, np. stożkowatych obcasach wiązane na wielkie kokardy, brzęczące bransolety, ogromne korale.

– Bawmy się modą i cieszymy się nią! – zachęca. – Aktualnie jest tyle trendów, że naprawdę każdy może znaleźć coś dla siebie. Dlaczego nie zaszaleć i nie założyć np. do letniej sukienki jakichś fajnych, ażurowych kozaków?!

Odchudzone krawaty

A co z paniami, które nie przepadają za sukienkami? Zostają im supermodne i superkrótkie... spodnie, czyli letnie szorty, oraz ciągle modne, obcisłe spodnie rurki o długości 3/4.

– Warto pamiętać też, że kobieta świetnie wygląda w pozornie za dużym męskim garniturze i białej koszuli w rozmiarze XXL noszonej chociażby z krawatem – podpowiada Elwira Horosz.

Co zaś z paniami, którzy również chcieliby w 2008 roku choć spróbować nadażyć za trendami mody i swoimi pięknymi połówkami?

– Krawaty jak śledzie! – doradza Izabella Korol. – Ich szerokość to już nie 12 cm, tak jak w ubiegłym roku, tylko maksymalnie 5-6 cm, a dla odważnych polecam nawet te 3-centymetrowej szerokości! Marynarki powinny być z połyskiem, zapinane tylko na dwa guziki, a do butonierki wkładamy chusteczkę!

Rok 2008 to również wielki powrót męskiej kamizelki. Pamiętajmy tylko, że pod żadnym pozorem nie nosimy jej bez marynarki (tak jak to mają zwyczaj czynić panowie na polskich weselach tuż po północy), a co odważniejsi mężczyźni mogą zaszaleć i założyć do garnituru – pod kamizelkę – zwykły biały T-shirt.

Boże Narodzenie >> Czas spędzany w gronie najbliższych

Zeby te święta nie straciły magii

Na tę noc – wigilię Bożego Narodzenia – czekają wszyscy chrześcijanie. Prawosławni świętują troszkę później niż katolicy, ale na tym kończą się poważne różnice. We wszystkich domach krewni składają sobie życzenia, śpiewają koledy i cieszą się z narodzin Jezusa.

Fot. A. Zięt



– Nie wyobrażam sobie Bożego Narodzenia bez choinki i tradycyjnej wigilii – mówi Ula Lewczuk (z prawej)

Katarzyna Jabionowska
kjabionowska@wspolczesna.pl

Będzie choinka, dwanaście tradycyjnych potraw i sianko pod białym obrusem. Kilkunastu najbliższych krewnych i znajomych, jak co roku przed zajęciem miejsc przy wigilijnym stole, podzieli się prośbą, czyli odpowiednikiem opłatka i złoży sobie najszersze życzenia. Odmówimy modlitwę za naszych bliskich, którzy już odeszli z tego świata, a po kolacji zaśpiewamy koledy, jeszcze z czasów młodości mojej babci – opowiada rozmarzona Ula Lewczuk z Białegostoku, która w niedzielę, podobnie jak wszyscy prawosławni, rozpocznie świętowanie Bożego Narodzenia. – W ten wieczór wszystko będzie dokładnie tak jak powinno – zgodnie z naszą tradycją – dodaje.

Czasami trzeba się napracować

Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia rozpoczęły się na dobre w domu rodzinnym Uli, na bia-

łostockim osiedlu Wysoki Stoczek, już kilka dni temu. Razem z mamą i siostrą wysprzątały już dokładnie wszystkie pokoje, ubrały choinkę i zrobiły zakupy. Nie było mowy o przedświątecznym szale biegania po galeriach i hipermarketach w poszukiwaniu oryginalnych prezentów i składników wykwintnych dań. Kupiły tylko to, co najpotrzebniejsze.

– Nigdy nie kupujemy gotowych dań, ale co najwyżej tylko półprodukty. Chcemy, by w święta wszystkie potrawy były przygotowane od początku do końca przez nas. To sprawia, że mają zupełnie inny smak niż te kupne, a święta nie tracą swojej magii. I tak myślę, że młodzi ludzie nie czekają już z takim utęsknieniem na Boże Narodzenie jak my kiedyś. Warto więc choć trochę ocalić tę atmosferę – wyjaśnia Anna, mama Uli.

– Ja też tak myślę. Nie ma więc żadnego znaczenia to, że mamy dwa razy więcej pracy niż zwykle – wtrąca się Ula, która w Wigilię wstanie bardzo wcześnie. Tego dnia będzie musiała ulepić kilkadziesiąt tradycyjnych pierogów, zrobić kompot z suszonych owoców i ugotować barszcz. – Ale

ta praca to czysta przyjemność. Zresztą w Wigilię wszyscy dorośli starają się pościć cały dzień, więc w kuchni możemy chociaż powdychać te wspaniałe zapachy – żartuje.

Występy przy choince

Najważniejsza część dnia rozpocznie się dopiero około godz. 17, kiedy przyjdą już wszyscy goście – krewni i najbliżsi znajomi. Wspólnie będą się modlić i składać sobie życzenia. A potem na stole pojawiają się tradycyjne potrawy i to w nieprzypadkowej kolejności. Najpierw podana zostanie kutia, później pierogi, a następnie kolejne dania.

– To taka nasza „wewnętrzna” tradycja. Dzięki temu każdy wie, co zaraz się pojawi na stole i ile miejsca musi jeszcze zostawić w brzuchu, żeby starczyło na wszystkie smakołyki. Poza tym to nie jedyny nasz specyficzny zwyczaj. Od lat znajomi i krewni przyprowadzają do nas na Wigilię swoje zwierzęta. Choć do tej pory ani razu nie przemówiły ludzkim głosem, nie tracimy nadziei, że może kiedyś jeszcze powiedzą, co myślą – śmieje się dziewczyna.

A po kolacji, cały dom rozbrzmi tradycyjnymi kołędami, śpiewanymi po... rosyjsku. Lewczukowie uważają, że właśnie w tym języku brzmią najlepiej. Zresztą większość członków rodziny wie, co mówi – Ula przez całe studia śpiewała w chórze uniwersyteckim, jej kuzynka udzielała się w chórze policyjnym, a babcia w Kurpiach Zielonych.

– Jak jeszcze żył tata, to przygrywał nam na akordeonie. Teraz go już nie ma, ale zwyczaj się nie zmienił. Pałeczkę przejął po nim jego zięć, a mój szwagier – mówi pani Anna.

Choć w domu państwa Lewczuk kładzie się olbrzymi nacisk na tradycję, nie oznacza to jednak, że nie ma tu miejsca na nowości. Do najmłodszych członków rodziny na pewno przyjdzie Święty Mikołaj.

– A wtedy znacznie się prawdziwa zabawa. Maluchy nie dostaną prezentów za darmo! Zeby otrzymać zabawkę, muszą albo opowiedzieć wierszyk, albo zaśpiewać jakąś piosenkę. Przy ich występach zawsze można dosłownie umrzeć ze śmiechu – opowiada Ula.

W cerkwi wcale nie pół nocy

Po wigilijnej kolacji wszyscy krewni Uli pójdą do cerkwi. Wbrew obiegowej opinii, prawosławna liturgia nie trwa wcale tak długo, jak niektórzy mogliby sądzić. Tak jak w kościołach katolickich rozpoczyna się o północy i trwa do godz. 2-3.

– W zasadzie to chyba wszystko zależy od księdza i wiernych. Wiadomo, że na wsi i w małych miejscowościach nabożeństwa trwają trochę dłużej, może nawet kilka godzin, ale tu w Białymstoku jest znacznie krócej – dodaje Ula, której wcale nie przeszkadza, że nie rozumie wszystkiego, co słyszy w cerkwi. Mówi, że właśnie dzięki temu naprawdę przeżywa liturgię. Bo w prawosławiu wcale nie chodzi o to, by rozumieć to, co mówi duchowny. Dla wielu wiernych ważniejszy jest mistycyzm. A to odbiera się nie rozumem, ale sercem.

– Dlatego nie da się opisać atmosfery, która panuje w cerkwi w czasie świąt, tego skupienia, powagi i radości. Kiedy w Boże Narodzenie modłę się, gdzieś w środku robi mi się tak ciepło i przyjemnie. Nie da się tego do niczego porównać, ani niczym zastąpić – mówi Ula. Nikt z rodziny Lewczuków nie wyobraża sobie spędzania świąt bez najbliższych. Zgodnie mówią, że święta spędzane na wycieczkach lub w zagranicznych kurortach to nie dla nich. Ani Ula, ani jej siostra Marta nie wyobrażają sobie nawet wyjścia w czasie Bożego Narodzenia ze znajomymi do pubu, choć jest to coraz bardziej modna forma spędzania tego czasu. – Kilka dni temu, podczas świąt katolickich miałam zresztą taką propozycję, ale nie skorzystałam. Jak święta, to tylko z najbliższymi – mówi na pożegnanie. ▲

Region >> Potrzebujemy ludzi z kasą! Ale tacy przyjadą tu tylko wtedy, gdy

A nad Podlasiem



Poznań, jak kilka innych polskich miast, postawił na fachową promocję w sferze biznesowej. Na zdjęciu ulotka informacyjna, zachęcająca inwestorów do przyjazdu do Poznania, stworzona przez Grupę Fresh.

Podobno wystarczy, że sami uwierzymy, iż mieszkamy w świetnym i przyszłościowym regionie, a reszta przyjdzie łatwo. Bo wtedy sami załatwimy promocję naszemu województwu. Tylko czy w optymistyczne opowieści mieszkańców uwierzą wielcy inwestorzy?

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Wystarczy spojrzeć na dane Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych, by zorientować się, że jest źle. A nawet fatalnie. Przez cały 2007 rok nikt, ani jeden biznesmen zagraniczny, ani jedna firma nie spytała agencji o województwo podlaskie. Chociaż akurat w 2007 r. pracownicy agencji mieli pełne ręce roboty i nie nadążali z odpowiadaniem na pytania, ale przecież nie o Podlasie.

Kolejny już rok minął, a nasz region nikogo w biznesie nie zainteresował. I wcale nie dlatego, że w tej części Polski nie da się robić interesów. Da się, czasem nawet taniej niż w innych częściach kraju. Ale aby ktoś tu zainwestował, musi wiedzieć, że ma taką możliwość. Musi od kogoś o Podlasiu czy Suwalszczyźnie usłyszeć. Niestety, nikt o nas dobrze nie mówi. A dla regionu tego typu cisza to największa tragedia.

Wydaje się, że recepta na to jest prosta – potrzeba dobrze zorganizowanej kampanii promocyjnej, popartej silnymi działaniami probiznesowymi. Niestety, to tylko teoria. Bo choć Białystok zamierza walczyć o swoją markę, reszta regionu nadal woli stać w kącie i czekać, aż ktoś ją w tym kącie zobaczy.

Myślą, ale nie robią?

Niewątpliwie o promocji regionu władze rozmaitych szczebli myślą od lat. Z tego myślenia wyłaniają się interesujące propozycje – tyle że gdy u nas zaczynają być one realizowane, w innych regionach są już od dawna przyjętą normą, bez której nikt nie wyobraża sobie normalnego funkcjonowania. Kilka lat temu woj. podlaskie doczekało się wreszcie ciekawych folderów promocyjnych, wydanych przez urząd marszałkowski lub przy jego współpracy. Większość rozdano jednak na targach i konia z rzędem temu, kto choć raz zobaczył je w regionie. A przecież takie materiały powinny być dostępne nie tylko na zagranicznych targach tury-

stycznych, ale we wszystkich punktach, do których docierają turyści! Jednak folderów nie ma, a w budżecie województwa na 2008 rok zarezerwowano na wydrukowanie nowych sumy tak śmiesznie małą, że aż wstyd byłoby ją przytaczać, gdyby nie fakt, że jest prawdziwa: 38 tys. zł.

Jednak turystyka w naszym regionie i tak nieźle się rozwija. Robimy się znani w kraju i za granicą w dużej mierze niezależnie od naszych promocyjnych wysiłków (lub ich braku). Ale co z biznesem? Kto zajmuje się taką promocją regionu, która zachęcałaby do przyjazdu ludzi z pieniędzmi? Bo właśnie na nich powinno nam zależeć najbardziej. Nie dogonimy Polski i reszty Europy, jeśli nie będziemy mieli rozwiniętego biznesu i usług, jeśli nie powstaną tu duże firmy dające miejsca pracy, a samorządom wpłacające do kas olbrzymie sumy z podatków. Nie można przez dziesięciolecia bazować wyłącznie na funduszach unijnych, bo te kiedyś zwyczajnie się skończą. Już dziś trzeba myśleć o tym, jak będziemy tu żyć za lat dziesięć czy dwadzieścia. A ponieważ dla biznesu jesteśmy białą plamą na mapie Polski i Europy, powinniśmy robić wszystko, by to zmienić.

Promocyjnie zostajemy z tyłu!

To zresztą wiadomo od dawna, tyle że nadal nic się w tym kierunku nie robi. Wystarczy przejrzeć przyjęty niedawno przez radnych sejmiku wojewódzkiego budżet województwa na 2008 rok. Pieniądze przeznaczone na promocję są śmiesznie małe, a o działaniach w kierunku tworzenia ułatwień inwestycyjnych nie słychać. Na promocję gospodarczą zapisano zaledwie 350 tys. zł, na szeroko rozumianą promocję województwa – 310 tys. zł. Większość tych pieniędzy zostanie wydana na udział w rozmaitych targach, w których uczestniczymy od lat i nie przynoszą one żadnych spektakularnych efektów.

Porównując to do wydatków innych regionów, widać wyraźnie, jak bardzo zostajemy z tyłu. Województwo dolnośląskie w latach 2007-2008 wydało na promocję 9,5 mln zł! Województwo śląskie na trwającą zaledwie dwa miesiące kampanię wyda-

ło 1,1 mln zł, a miasto Gdańsk – 1,8 mln zł, a do tego 500 tys. zł na opracowanie strategii promocyjnej.

U nas władze regionu (nie tylko obecne, dotyczy to wszystkich zarządów: tych, które były, są i zapewne tych, które będą) są do tego stopnia zajęte bieżącymi sprawami, że nie mają kiedy pomyśleć nad żadną strategią. Oczywiście, oficjalna strategia rozwoju województwa istnieje, niewiele z niej wynika, choćby dlatego, że to bardzo obszerny i mało konkretny dokument. Na co dzień raczej realizuje się pomysły luźno ze strategią związane. Efekt jest taki, że zamiast ukierunkowanych działań, które dałyby szansę na podniesienie poziomu województwa, mamy do czynienia z ogromną liczbą pomysłów, które zebrane razem nie wiadomo czemu służą.

Budowanie opery w Białymstoku brzmi być może dumnie, być może bardzo się to podoba Ministerstwu Kultury, ale wydawanie 200 mln zł na instytucję, w którą co roku trzeba będzie pakować kolejne kilkanaście milionów złotych (przynajmniej!) na jej utrzymanie, mija się z celem. Tym bardziej że nikt nie sprawdził, czy mieszkańcy naszego regionu są rzeczywiście zainteresowani korzystaniem z oferty opery. A marzenia o tym, że opera stanie się centrum kulturalnym dla całej wschodniej Polski oraz regionów przygranicznych, można już dziś włożyć między bajki. Warto przy okazji zauważyć, że gdyby choć 5 proc. sumy przeznaczonej na operę wydano na dobrze pomyślaną kampanię promocyjną regionu, adresowaną do biznesmenów i inwestorów, byłoby dziś w innym miejscu, niż jesteśmy. Ale u nas promocja wciąż znajduje się na szarym końcu listy potrzeb. Najczęściej nie zatrudnia się do niej specjalistów, skąpi pieniędzy i w ogóle mało o niej myśli.

Białystok: strategia... do wszystkiego?

Znacznie więcej pieniędzy, bo aż 1 mln zł, na promocję w 2008 roku zarezerwował w swoim budżecie Białystok. Stolica Podlasia zamierza kreować swoją markę profesjonalnie, wydaje się więc, że to krok w dobrym kierunku, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Przygotowanie strategii promocyjnej miasta zlecono fachowcom, Grupie Eska-

będą wiedzieli, po co

Wciąż cisza

dra z Warszawy, która ma już na swoim koncie udane kampanie kilku miast i regionów. Ale to nie znaczy, że od tej pory na wszystko można już patrzeć przez różowe okulary. Bo strategię promocyjną Białystok już miał, powstała jeszcze za poprzednich władz – tyle że nikt jej nie zrealizował. Miejmy nadzieję, że tym razem prezydent zechce wykorzystać plan, za który zapłaci grube pieniądze z naszych kieszeni.

Ale to nie jedyna obawa. Otóż jak informuje Urząd Miejski w Białymstoku, strategia, która powstanie w 2008 roku (choć to wcale nie jest pewne), ma być strategią wielokierunkową.

– W pierwszym rządzie będzie skierowana do mieszkańców miasta, bo to oni są pierwszymi ambasadorami Białegostoku. To mieszkańcy mają uwierzyć w to, że tu się dobrze żyje, że to fajne miejsce. Bez tego trudno będzie wypromować nasze miasto – mówi Urszula Sienkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Ale poza tym oczywiście kampania będzie adresowana do inwestorów, turystów, mieszkańców innych województw. Chcemy w wielowątkowy sposób budować markę miasta.

Można by się spierać, czy zmiana sposobu myślenia białostoczan o własnym mieście powinna być pierwszym „strategicznym” zadaniem – głównie z tego powodu, że jest to praca na długie lata i trudno określić, kiedy przyniesie efekty. Ale to nie jest główny problem. Znacznie większy to deklarowana wielowątkowość kampanii. Mówiąc najprościej: wszyscy wiemy, że jak coś jest do wszystkiego, to jest... do niczego. Nie potrafię sobie wyobrazić formuły kampanii, która jednocześnie trafiałaby do białostoczan, turystów i do biznesmenów. Każda z tych grup potrzebuje innych informacji i innego rodzaju przekazu. Oczywiście, można zrobić kampanię, która trafiałaby do wszystkich, czyli tak naprawdę zebrać trzy promocje w jednym pakiecie, ale kosztowałoby to znacznie większe pieniądze niż zapisany w budżecie 1 mln zł.

U nas promocja wciąż znajduje się na szarym końcu listy potrzeb. Najczęściej nie zatrudnia się do niej specjalistów, skąpi pieniędzy i w ogóle mało o niej myśli.

Bez współpracy się nie uda

Mam też nadzieję, że głównym chwytem kampanii nie będzie promowanie krajobrazów i nieskażonej przyrody, bo po pierwsze, dotyczy to raczej regionu niż stolicy Podlasia, a po drugie, to wszystko już było. Nie tego nam dziś potrzeba. Nie jestem nawet pewna, czy potrzeba nam przekonywania, w jakim świetnym mieście żyjemy. Bo przecież pozytywne myślenie o Białymstoku na pewno stałoby się popularniejsze, gdyby jakiś zagraniczny inwestor postanowił zbudować tu fabrykę czy siedzibę firmy. Napływ pieniędzy natychmiast spowodowałby wzrost poziomu życia, a to wystarczyłoby, by lepiej się na Podlasiu poczuć.

I na koniec jeszcze jedna uwaga: strategia promocyjna wymaga współpracy między miastem a województwem, bez niej bowiem większość planów może lec w gruzach. I chodzi tu o współpracę wieloletnią, racjonalną, bez rozgrywania prywatnych interesów czy dzielenia unijnych pieniędzy na bazie sympatii politycznych. Ale to wymaga pewnej klasy od włodarzy. A tu, obawiam się, nawet najlepsza strategia promocyjna nie pomoże.

Polska >> Inni już uwierzyli w promocję i...

Wiedzą, że działa

Opole, Wrocław, Kraków, Gdańsk, Poznań – te miasta postawiły na profesjonalną promocję. I na tym wygrały. Bo usłyszeli o nich chyba wszyscy Polacy.

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Specjaliści od promocji podkreślają, że aby wykreować pozytywny wizerunek miasta czy regionu, niezbędny jest spory ładunek dobrego humoru oraz dystans do samych siebie. Dowcipne hasła budzą czasem spore kontrowersje wśród mieszkańców, są jednak dobrze odbierane przez Polaków z innych części kraju.

Przykładem może być słynne hasło Krakowa z kampanii promocyjnej na 750-lecie istnienia tego miasta: „Kraków świętuje. Ciężko wrócić do siebie”. Ilustrował je wizerunek trzech postaci: gdańskiego Neptuna, warszawskiej Syrenki oraz Kopernika zmęczonych kilkudniowym imprezowaniem. Oj, rozgorzała dyskusja w Krakowie, czy to tak wypada, czy tak się godzi. Kontrowersyjność pomysłu spowodowała jednak, że krakowskie billboardy i plakaty zwracały uwagę w całej Polsce, a wielu Polaków pamięta je do dziś. I wspomina z sentymentem... Podobnie jak „poznzańskie koziołki fika-jące na nadmorskich plażach”. A o to przecież w dobrej kampanii chodzi: by dać się zapamiętać w pozytywny sposób.

Do tego niezbędni są jednak specjaliści. W całej Polsce trwa boom dla agencji reklamowych, zajmujących się właśnie kampaniami wizerunkowymi miast i regionów. Zazwyczaj najpierw przeprowadzane są badania wśród mieszkańców regionu i w grupie, do której ma być kierowana promocja, dopiero potem powstaje strategia. Na efekty kilkuletniej pracy trzeba jednak poczekać, na dodatek trudno je zmierzyć, stąd może niechęć niektórych środowisk do tego typu działań.

Jednak w Opolu stwierdzono, że po kampanii promocyjnej o 8 proc. wzrosła liczba mieszkańców pozytywnie oceniających swoje miasto. Mało? Szczerze mówiąc, dla nas wystarczyłoby, gdyby załedwie jeden procent krajowych biznesmenów zainteresował się naszym regionem. I żeby dziesięciu biznesmenów z tego jednego procenta postanowiło tu zainwestować duże pieniądze. Już mielibyśmy spektakularny sukces.

Megatelefony za 1 zł



Szczegóły oferty w regulaminie

**NOWY MIX
MEGA FUN**

3 HITY
MUZYCZNE
W TELEFONIE

Muzyczny
Sony Ericsson
W200i za **1 zł**

Tylko w nowej ofercie Mega Fun możesz tak zaszaleć!
Megatelefony za złotówkę bez rachunków!
Wybierz muzyczny Sony Ericsson W200i
z odtwarzaczem mp3 i 3 wgranymi utworami,
radiem, kartą pamięci 128 MB i aparatem.
Na www.era.pl kupisz korzystniej.



MOŻESZ WIĘCEJ

Wydarzenia 2007 r. >> Kupcy walczyli do końca o plac Inwalidów. Przegrali.

Ostatni Mohikanie

Po białostockim ryneczku został pusty plac. Puściutki. Oprócz dwóch budek, które stoją jak wyrzut sumienia. Jedna – z butami, druga – zabawkami. Ich właściciele na przekór wszystkiemu nie rozebrali pawilonów. Do niedawna nawet handlowali w tej otoczonej szlabanami, zrównanej z ziemią strefie.

Fot. A. Zięt



Właściciele dwóch pawilonów na opustoszałym placu Inwalidów wkrótce czekają sprawy sądowe. Muszą zburzyć sklepy i jeszcze zapłacić miastu.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Jarosław Kudaj walkę ma we krwi. Jest pilotem, wicemistrzem województwa w motolotniarstwie. W październiku, kiedy rynek na placu Inwalidów Wojennych się kończył i inni zrozpaczeni kupcy zachodzili w głowę, co z nimi dalej będzie, Jarek startował w Mikrolotowych Mistrzostwach Województwa Podlaskiego. Nie miał jak się wycofać, zgłoszenie złożył dużo wcześniej, zresztą jego coroczne starty są już tradycją. Tym razem żelazna konkurencja motolotniarzy – taki podniebny bieg na orientację – została odwołana. Został za to lot przez bramkę. Jarek zmagął się z pogodą, konkurencją i własnymi myślami, które dalekie były od optymizmu. W końcu zdecydował, że trzeba walczyć do końca, tak jak w sporcie.

Bardzo rodzinny interes

Kiedy tylko bazar ruszył, Jarek zaczął od małego straganu, wynajętego za pieniądze, zarobione za granicą. Firmę „Wija Styl” założył ze współnikiem w 1995 r. Z mężem swej siostry, to rodzinna firma. Pierwszy pawilon kupili okazjnie trzy lata później od osoby rezygnującej z działalności. A drugi, sąsiedni – w 2002 r. Takie 30 mkw. powierzchni handlowej warte było wtedy tyle, co dobry samochód. Dlatego kupcy tak zżymają się, kiedy słyszą, jak ktoś mówi: „obszarne budy”. Jarosław poprawiał wygląd swego pawilonu, uzgadniając to z magistratem. Ostatnie koszty prowadzenia firmy oscylowały wokół 12 tys. zł rocznego czynszu dzierżawnego plus podatku dla miasta oraz 80-100 tys. zł podatku dla skarbowki. Firma prosperowała całkiem nieźle.

– Mieliliśmy bardzo dużo stałych klientów, nawet do 70 proc. – wspomina kupiec. – Od początku sprowadzaliśmy do Białegostoku obuwie głównie polskich producentów, dobre jakościowo i w bardzo korzystnych cenach.

Wyszukiwaniem nowych wzorów zajmował się szwagier. Ale zaangażowana była cała rodzina. Od 1999 do 2003 r. bardzo pomagała żona pana Jarka, bez jej wsparcia nic by się nie udało. Byli obydwaj tak zajęci, że decyzję o „zafundowaniu” córce Elizie braciśzka odwiekali i odwiekali. Dziś 14-letnia gimnazjalistka ma dwuletniego brata Ma-

teusza. Te 17 lat na placu Inwalidów to były dla Kudajów dobre, pracowite czasy. Ostatnia jesień przyniosła krach.

W getcie

Katastrofa wisiała w powietrzu już wtedy, gdy wybory prezydenckie wygrał Tadeusz Truskolaski. Nigdy nie krył, że zamierza zrobić porządek z placem, będącym własnością miasta. I dostał poparcie większości białostoczian, którzy chcieli zobaczyć w tym miejscu bardziej reprezentacyjne formy architektoniczne. Kupcy jednak nie dowierzali.

– Może dlatego że przyzwyczailiśmy się do tymczasowości i poczucia zagrożenia, przecież umowy dzierżawy były odnawiane co rok – mówi Jarek.

Ale tym razem prezydent ich nie przedłużył. Wraz z ostatnim dniem września na placu miało nie być ani jednej budki. Na nic zdały się protesty, dwie blokady alei Piłsudskiego i wywieszenie transparentów. Los terenu po obu stronach ulicy Fabrycznej (bo stragany przed bramami stadionu też zostały zlikwidowane) został przypieczętowany. Plac zostanie wystawiony na przetarg.

3 października kordony policji i straży miejskiej otoczyły rynek. Zamknięto ul. Fabryczną. Szlabany i paliki uniemożliwiły wjazd samochodom dostawczym. Wjechać można było jedynie po to, by zdemontować pawilon czy stragan.

– Nie wierzyłem, że władze miasta posuną się tak daleko. W demokratycznym państwie tego się nie robi. Byliśmy u prawników i wiemy, że mamy prawo dojechać do obiektów, bo one stanowią naszą własność, mimo że teren nie – mówi pan Jarek. – Wstrząsnął mną sposób, w jaki władze ograniczają nasze swobody. Ta demonstracja siły była zupełnie niepotrzebna. Niezależnie od tego, jak nas nazywano, nigdy nie zachowaliśmy się agresywnie, niegodnie.

Ten, kto zdecydował się pozostać w „getcie” (jak mówią sami kupcy), liczył się z tym, że władze miasta skierują przeciwko niemu sprawę do sądu. Wiele punktów opustoszało. Około 20 osób – głównie handlujących odzieżą – zdecydowało się przenieść na ul. Kawaleryjską. Część znalazła sobie miejsca na „dolnym” targowisku. Część poszła na emerytury. Spora grupa została. Nie przystali na propozycję prezydenta przenosin na plac naprzeciwko Giełdy Rolno-Towarowej

przy ul. Andersa, bo chciał, by zdeklarowali się za nim do rady miejskiej trafi projekt uchwały. „To dobrowolna eksmisja. Nie podpiszemy wniosków w ciemno” – mówili.

Wszystko przez tę Jurowiecką

Wraz z nimi Jarek. Inni powoli się wykruszali, a on trwał na miejscu, bo musiał wyprzedzać cały towar. W końcu ta firma to jedyne źródło utrzymania dla jego czteroosobowej rodziny, nie mówiąc o współniku. Jednocześnie prowadził rozmowy o innej lokalizacji. Na Andersa nie chciał czekać, samo uzbrajanie terenu trwałoby miesiącami, a to za długi przestój. W końcu podpisał umowy w dwóch punktach: na Rynku Kościuszki 24 i w „zielonej kamienicy” na św. Rocha 5. Udało mu się otworzyć tam sklepy z obuwiem. Na Jurowieckiej handlował aż do końca listopada. Ale nie uważa się za ostatniego Mohikanina:

– Prędzej to mój sąsiad ze sklepu z zabawkami. Chyba do światła miał otwarte – uśmiecha się.

Nie czuje się też jak Don Kichot, bo nie walczył dla utopijnej idei, ale po to, by do końca pozbyć się towaru, nie stracić i utrzymać rodzinę. Ma żal do prezydenta: – Plac i tak stoi pusty, cóż szkodziło, byśmy pohandlowali do światła...

Ostatnia odsłona jego walki zaczęła się w połowie stycznia w sądzie. Rusza sprawa z powództwa miasta o wydanie nieruchomości i zapłatę 3 tys. zł. Jest dobrej myśli, bo burzenie dorobku życia dobrze mu idzie – wypruł już wszelkie instalacje. Został tylko dach i ściany. Nieruchomość zdąży więc „wydać”. Byłoby jeszcze szybciej, gdyby nie to, że tuż przed świętami dopadło go straszne przeziębienie. „To przez tę Jurowiecką, że tam siedziałeś tyle czasu” – od razu postawiła diagnozę żona.

– Brak bazaru to dotkliwy cios – przyznaje pan Jarek. – Ze wszystkich sił się broniliśmy, a kiedy już się to stało, staraliśmy się przeżyć to jak najmniej boleśnie. Ale nie dało się. Ponieśliśmy straty i jeszcze długo będziemy płacić.

Najbliższe miesiące pokażą, czy Jarkowi uda się utrzymać w nowych punktach w centrum miasta. Czy uda się wyjść na swoje przy dużo wyższym czynszu, cenach, które musiał podnieść oraz ostrzej konkurencji galerii handlowych.

Pieniądze >> Nie przeraża nas unijna biurokracja. Dają kasę, to ją bierzemy!

My się Unii nie boimy

Uwierzyliśmy już, że pieniądze unijne to nie wirtualne euro, których nikt nigdy nie widział i nie zobaczy, ale prawdziwa kasa, z której można skorzystać. Coraz więcej osób planuje więc wzięcie udziału w wyścigu po unijną dotację. Niestety, kasy dla wszystkich nie starczy. Bo nie ma jej aż tak dużo, jak się niektórym wydaje.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Zaczynaliśmy od wielkiej niewiary w unijne pieniądze, teraz sądzimy raczej, że nam się należą – bo skoro dostał kolega, to czemu nie ja? Chętnych po unijną kasę coraz więcej. To z jednej strony dobrze, bo to oznacza, że przełamaliśmy swój lęk przed unijnymi wymogami i nie przeraża nas ogromna biurokracja towarzysząca każdej dotacji. Ale i źle, bo przecież pieniędzy dla wszystkich nie starczy, a nadzieje są coraz większe.

– Obserwowałem, jak od 2004 roku zmieniało się podejście przedsiębiorców do unijnych dotacji – mówi Andrzej Parafiniuk, prezes Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego w Białymstoku. – Najpierw była wielka niewiara w to, że z tych pieniędzy naprawdę można skorzystać. Potem pierwsze wnioski, bardzo słabe jakościowo, stopniowo coraz lepsze, aż do osiągnięcia przez wnioskodawców bardzo wysokiego poziomu. I w końcu myślenie nie o dotacji, do której trzeba dopasować swoją firmę, tylko przede wszystkim o rozwoju firmy, który można wspomóc unijną dotacją.

Strach udało się pokonać

W pierwszych latach z unijnej kasy skorzystały przede wszystkim samorządy, które nauczone już, jak się korzystać z funduszy unijnych w okresie przedakcesyjnym, dopingowane przez urząd marszałkowski, masowo składały wnioski. Efekty tego już widać: zbudowane drogi, tunele, mosty, sieci wodociągowe i kanalizacyjne.

najmniejszych firmach, w których pracuje jedna osoba lub kilka osób z tej samej rodziny. Zwykli ludzie, zajmujący się usługami, turystyką, handlem, postanowili dać szansę samym sobie i ruszyli po kasę.

– Często informacje na temat tego, że można się starać o pieniądze, przekazywano sobie pocztą pantoflową. Znajoma dostała, powiedziała koleżankom, te powiedziały następny i tak to się roznosiło – opowiada Grzegorz Orłowski z Centrum Funduszy Europejskich przy Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku. Wcześniej pracował w biurze poselskim Barbary Kudryckiej i udzielał bezpłatnych porad w zakresie wykorzystywania funduszy unijnych. Zjeździł całe województwo (i nie tylko). Dziś jest przekonany, że w dziedzinie dostępu do funduszy istnieje spora luka – informacyjna.

– Z tym jest spory problem. Nie ma jednego miejsca, w którym można by znaleźć informacje o wszystkich funduszach, o trwających naborach czy terminach składania wniosku. Nawet w internecie trzeba się sporo naszukać, żeby znaleźć takie informacje – podkreśla. – Szczególnie widać to na terenach wiejskich, gdzie wciąż najlepiej sprawdza się właśnie poczta pantoflowa, chociaż do najbardziej aktywnych trafiają też promocje programów unijnych w mediach.

Właśnie dlatego Centrum Funduszy Europejskich przy WSAP chce stworzyć bazę danych oraz szeroko otworzyć drzwi dla wszystkich zainteresowanych. By przynajmniej dwa razy w tygodniu bezpłatnie doradzać, z jakich pieniędzy można skorzystać.

– Nawet się do mnie nie czepiali – podkreśla zdziwiona.

Takich jak ona będzie jeszcze więcej, bo w tzw. nowym okresie programowania, czyli w latach 2007-2013, Unia znów daje nam pieniądze na wsparcie osób rozpoczynających działalność.

– Rzeczywiście, mikroprzedsiębiorstwa bardzo się uaktywniły, ich właściciele szukają dotacji, atrakcyjnych pożyczek – przyznaje Parafiniuk. – Chociaż słyszałem też głosy, że nie ma sensu składać wniosków o dotację, bo i tak nie ma szans, by ją dostać.

A kasy wcale nie tak dużo

Liczba chętnych bowiem stale rośnie, a pieniędzy... Wielu wódatarzy twierdzi, że pieniędzy jest dużo, znacznie więcej niż w latach 2004-2006. Ale wystarczy podzielić je na siedem lat i okaże się, że kwoty wcale nie są oszałamiające. Jak przewidują fachowcy, nabory w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego (tu fundusze będą dzielić władze lokalne, nie trzeba będzie składać wniosków do Warszawy i walczyć o kasę z resztą Polski) będą organizowane tylko raz w roku, bo na dodatkowe nie starczy środków.

– Z tego samego powodu myślę, że najlepiej składać wnioski najpóźniej w roku 2009, bo liczenie na dotację w późniejszych latach może okazać się błędem – przestrzega Grzegorz Orłowski.

Najwięcej mogą zyskać szkoły i przedszkola, szczególnie wiejskie. To dla nich przeznaczono duże pieniądze, m.in. na kształcenie nauczycieli. Mile widziane będą także wnioski związane z działalnością placówek kulturalnych oraz tworzeniem alternatyw-



– Coraz więcej osób widzi sens w korzystaniu z funduszy unijnych – mówi Grzegorz Orłowski z Centrum Funduszy Europejskich.
– Tylko że pieniędzy nie starczy dla wszystkich – dodaje Andrzej Parafiniuk, prezes Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.

Także podlascy przedsiębiorcy pokonali lęk przed nieznanym.

– Wykorzystali wszystko, co było do wykorzystania – chwali ich Andrzej Parafiniuk. – Nasz region znalazł się na drugim miejscu w Polsce, jeśli chodzi o liczbę złożonych wniosków na 1000 przedsiębiorców!

Z unijnych pieniędzy skorzystali też rolnicy, i to nie tylko dzięki dopłatom bezpośrednim. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się programy, dzięki którym można było dostać dotację na modernizację i inwestycje w gospodarstwie, renty strukturalne czy wsparcie młodych rolników. Ale z roku na rok zainteresowanie unijnymi funduszami rosło też w tzw. mikroprzedsiębiorstwach, czyli

Narzekają, ale... biorą!

Osoby, które dostają unijną dotację, potem muszą się rozliczyć z jej wykorzystania. To najgorszy moment, ponieważ rozliczenie jest bardzo drobiazgowo i wymaga ogromnej liczby dokumentów.

– Narzekają, przeklinają, ale potem znowu starają się składać wnioski – śmieje się Orłowski.

Bo w praktyce okazuje się, że wcale nie jest tak trudno, a narzekanie to raczej polska specjalność niż oznaka rzeczywistych problemów. Teresa z Białegostoku dzięki unijnej kasie zaczęła swoją działalność – pierwszą w życiu. Założyła firmę, za pieniądze z dotacji kupiła wyposażenie, potem dostawała także comiesięczne wsparcie. A na koniec roku udało się jej rozliczyć bez najmniejszego problemu.

nych źródeł dochodów (poza rolnictwem) na wsi. Małe firmy zajmujące się turystyką także znajdują coś dla siebie. I oczywiście organizacje pozarządowe. Gorzej mają szpitale i inne zakłady opieki zdrowotnej, bo nie stworzono dla nich zbyt dużych możliwości dofinansowania. A szkoda, akurat w tej dziedzinie potrzeby są bowiem ogromne. ▲

Centrum Funduszy Europejskich przy WSAP w Białymstoku udziela bezpłatnych porad w każdy wtorek i czwartek w godz. 10-16. Collegium Novum WSAP (nowy budynek), ul. ks. Suchowolca 6, pok. 209a, tel. 085 732 12 93, wew. 106, lub kom. 600 055 002.

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Nie stawiaj innym takich wysokich wymagań. Jeżeli nie obniżysz poprzeczki, możesz stracić przyjaciół.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Jeżeli pojawi się szansa służbowej podróży, koniecznie z niej skorzystaj. Nie dość, że się podszkolisz, to jeszcze przeżyjesz fajną przygodę...



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Wydawaj pieniądze z kalkulatorem w rękę, bo pod koniec miesiąca może ci zabraknąć na coś, co będzie dla ciebie ważne.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Zły okres minął i teraz będzie już tylko lepiej. Zafunduj sobie jednak trochę ruchu: spacer, basen, jazda na nartach lub łyżwach wyjdą ci z pewnością na zdrowie.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

W interesach kieruj się intuicją, a nie „dobrymi” radami znajomych. I zadbaj w końcu o własne zdrowie!



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Zadzwoń do kogoś, o kim często myślisz. I może warto wybrać się na zakupy, bo rozpoczynają się właśnie sezonowe wyprzedaże...



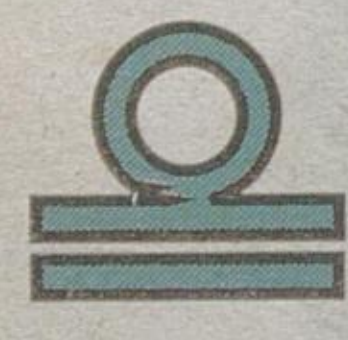
▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Czeka cię przykra niespodzianka. Ale nie zalamuj się, za kilka dni znowu wyjrzy dla ciebie słońce i będziesz się ze wszystkiego śmiać.



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

Nie podejmuj żadnych poważnych decyzji, bo to nie jest dobry okres na zmiany. Idź do kina i przeczekaj zły nastrój.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

No i wpadłeś jak śliwka w kompot. Nie trzeba było się wychylać, bo teraz trzeba się będzie tłumaczyć...



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Czeka cię miły wieczór. Warto mieć oczy otwarte, żeby nie przeoczyć czegoś, co może zmienić twoją przyszłość.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Pomyśl o jakimś karnawałowym balu. Trochę wina, tańca i zabawy dobrze ci zrobi. Tylko nie przesadź z alkoholem, bo będziesz cierpieć przez kilka dni.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Postaraj się bardziej ufać ludziom, bo nigdy nie uda ci się z nikim zaprzyjaźnić. W tym roku powinieś wrzucić trochę na luz.

W tym roku czeka nas wiele zmian na lepsze w ochronie zdrowia. Mają zmniejszyć się kolejki, a lekarze będą masowo dbać o profilaktykę zdrowotną swoich pacjentów. Ale ciągle w systemie jest za mało pieniędzy, aby zniknęły wszystkie problemy.

Zdrowie >> Ten rok w służbie zdrowia może okazać

Taniej, lepiej



Wizyta u stomatologa mającego umowę z NFZ, ma nas w tym roku kosztować nawet o 40 proc. mniej niż do niedawna – obiecują urzędnicy

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Pacjenci w 2008 roku zyskują łatwiejszy dostęp do wielu świadczeń. Mogą taniej leczyć zęby, bez konieczności umawiania się i stania w kolejce do specjalisty dostać skierowanie na szereg badań. Ale jednocześnie stoimy też przed realną groźbą zamknięcia szpitali, jeśli w najbliższych tygodniach lekarze nie dogadają się z dyrektorami w sprawie nowych warunków pracy.

Taniej u dentysty

Jedną z najbardziej odczuwalnych zmian może być zmiana zasad leczenia u stomatologa. W gabinetach mających umowę z NFZ pacjent będzie mógł wybrać, czy chce wypełnić ubytki materiałem lepszej jakości, a jeśli tak, dopłaci tylko różnicę

w cenie między materiałem standardowym a lepszym. Resztę kosztów pokryje NFZ. Pacjent będzie musiał jedynie wypełnić formularz zgody na użycie przez lekarza droższego materiału (np. plomby). Stomatolodzy będą musieli również udostępnić cennik dopłat.

Nadal będzie też można korzystać z całkowicie darmowych usług, refundowanych przez NFZ. Przypomnijmy, że taki system dopłat już kiedyś w systemie obowiązywał – został jednak kilka lat temu z niewiadomych względów zniesiony. Teraz znowu pacjenci zyskali tańsze leczenie stomatologiczne, bo wizyta w gabinecie będzie nas kosztować nawet o 40 proc. mniej.

Na opiekę stomatologiczną NFZ przeznacza w nowym roku ogólnie więcej pieniędzy niż w 2007 roku. Dzięki temu więcej z nas będzie mogło bezpłatnie założyć protezę czy dostać się do ortodonty. Teraz ko-

się wyjątkowo korzystny dla pacjentów

i bez kolejek

Kolejki do lekarzy specjalistów to problem, na który narzeka większość pacjentów. Teraz mają być dużo mniejsze lub do ominięcia.

lejki po protezę w niektórych miejscach naszego województwa sięgają nawet 10 lat!

Rodzinni mogą więcej

Kolejki do lekarzy specjalistów to problem, na który narzeka większość pacjentów. Dziś, jeśli mamy np. kłopoty z sercem, najpierw musimy iść do lekarza rodzinnego. Ten da nam skierowanie do poradni kardiologicznej, na wizytę w której trzeba czekać co najmniej kilka tygodni i dopiero tam kardiolog skieruje nas na badanie specjalistyczne, np. echo serca, na które czeka się kolejne pół roku. NFZ chce tę drogę skrócić. Do tej pory drogie badania diagnostyczne mogły być zlecane tylko przez specjalistów w danej dziedzinie. Lekarz rodzinny miał wprowadzić w swoich kompetencjach zlecenie badań, ale tylko podstawowych: krwi, moczu czy kału oraz badanie USG jamy brzusznej, EKG i część badań RTG. Teraz taki lekarz będzie mógł wydać skierowanie także m.in. na badanie angiograficzne wzroku, USG dopplerowskie, gastroskopię, kolonoskopię, tomografię czy rezonans komputerowy. Ten nowy system znacznie skróci czas rozpoznawania wielu chorób.

– Lekarz z tytułu wystawienia takiego skierowania nie będzie ponosił żadnych kosztów – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Podejrzewamy, że liczba badań znacznie się zwiększy, dlatego na 2008 rok na tego typu badania zwiększamy pulę środków z 8 mln zł, jakie były na 2007 rok, do 13,7 mln zł.

Od 2008 r. w szczególnych przypadkach można też wystąpić do lekarza rodzinnego o umożliwienie transportu sanitarnego z zagranicy. Z takiej możliwości będzie można skorzystać również w przypadku transportu na terenie kraju, jeśli miejsce zamieszkania i wysokospecjalistyczną placówkę medyczną dzieli znaczna odległość.

Jak to zrobić? Placówka, w której pacjent jest leczony, powinna wystawić zaświadczenie o jego stanie zdrowia oraz konieczności skorzystania z transportu sanitarnego. Z zaświadczeniem należy zgłosić się u swojego lekarza podstawowej opieki, gdzie uzyska się formularz wniosku o zgodę dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ na taki transport. Wypełniony przez lekarza wniosek należy złożyć w swoim oddziale wojewódzkim NFZ, a za pośrednictwem lekarza uzgodnić ze świadczeniodawcą ewentualny termin realizacji zlecenia.

Lepiej dla chorych przewlekłe

Korzystna zmiana czeka też chorych na cukrzycę. Specjalnie dla nich NFZ przygotował nową, kompleksową formę opieki diabetologicznej. Mogą z niej skorzystać osoby z cukrzycą typu I i II leczone insuliną oraz kobiety, u których cukrzyca wystąpiła po raz pierwszy w czasie ciąży.

Do objęcia kompleksową opieką w poradni diabetologicznej może zakwalifikować lekarz specjalista. W tym celu należy tylko złożyć u niego deklarację wyboru. Opieka taka obejmie przeprowadzenie niezbędnych badań laboratoryjnych i konsultacji, nadzór nad stanem zdrowia. Jeśli zajdzie taka konieczność – zostanie zlecona dodatkowa diagnostyka, przepisane niezbędne leki i wyroby medyczne. W przypadku zaobserwowa-

nia u pacjenta lekkich zaburzeń metabolicznych (np. odwodnienia, hiperglikemii) możliwe będzie, zamiast skierowania do szpitala, leczenie na miejscu. Jeżeli będzie tego wymagał stan zdrowia, pacjenci zostaną poddani konsultacjom innych lekarzy, np. okulisty, neurologa lub kardiologa, bez konieczności oczekiwania na to leczenie w kolejkach.

Łatwiej ma też być o rehabilitację. Teraz kolejki na te świadczenia sięgają nieraz wielu miesięcy. Od 2008 roku dorośli mogą korzystać z rehabilitacji już nie tylko w poradniach, ale też szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym. Pacjent jest kierowany na jedną z powyższych form leczenia w zależności od jednostki chorobowej, na którą cierpi.

W obu przypadkach konieczne jest, tak jak dotąd, potwierdzenie skierowania do leczenia sanatoryjnego przez właściwy oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia. W ciągu 28-dniowego pobytu pacjentowi przysługiwać będzie pięć zabiegów dziennie przez sześć dni w tygodniu. W ramach zwolnienia lekarskiego z oferty mogą skorzystać dorośli cierpiący na schorzenia kości, stawów czy układu nerwowego, którzy skończyli już leczenie w szpitalu.

Szersza profilaktyka

Po raz pierwszy NFZ zdecydował się radykalnie zmienić zasady badań profilaktycznych. Takie programy dotąd nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem pacjentów, dlatego duża część środków nie była wykorzystywana. Teraz ma się to zmienić. W trzech dziedzinach o profilaktykę dbać bowiem będą wszyscy świadczeniodawcy, a nie tylko ci, którzy podpiszą stosowną umowę z funduszem.

I tak program profilaktyki chorób układu krążenia realizować będą wszyscy lekarze podstawowej opieki zdrowotnej. Świadczenia będą udzielane pomiędzy godziną 8 a 18, od poniedziałku do piątku. Adresatami programu są w szczególności osoby obciążone czynnikami ryzyka, znajdujące się na liście lekarza podstawowej opieki, będące w 35., 40., 45., 50. oraz 55. roku życia, u których nie została dotychczas rozpoznana choroba układu krążenia i które w okresie ostatnich 5 lat nie korzystały ze świadczeń udzielanych w ramach programu (również u innych świadczeniodawców).

Cieszący się najmniejszym zainteresowaniem pacjentek program profilaktyki raka szyjki macicy ma też być realizowany przez wszystkie poradnie mające umowę z NFZ. Teraz każda kwalifikująca się do takiej profilaktyki pani (w wieku 25-59 lat) zostanie rutynowo zbadana w tym kierunku przez swojego lekarza ginekologa, jeśli ma on oczywiście umowę na świadczenia z NFZ.

Jeden z najbardziej krytykowanych dotąd programów – profilaktyki gruźlicy, też będzie realizowany inaczej, bo przez wszystkie pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej dla osób znajdujących się na liście świadczeniobiorców takiej pielęgniarki.

Paraliż ciągle grozi

Wszystkie te zmiany mogą jednak pozostać niezauważalne, jeśli w najbliższym czasie w systemie nie będzie więcej pieniędzy. Chodzi o lekarzy w szpitalach, którzy zgodnie z prawem unijnym od stycznia mogą pracować tylko 48 godzin tygodniowo. Prawo pozwala medykom zgodzić się na pracę w dłuższym wymiarze, przez podpisanie specjalnych klauzul opt-out lub rezygnację z etatów i przechodzenie na kontrakty. Ale lekarze takie zgody uzależniają od znacznych podwyżek pensji. Na te jednak dyrektorzy szpitali pieniędzy nie mają. Jeśli dodatkowych pieniędzy w najbliższym czasie w systemie nie przybędzie, już za kilka tygodni – gdy w placówkach wyczerpią się tegoroczne limity godzinowe – zabraknie lekarzy na dyżurach. A wtedy wyjściem będzie albo zamykanie oddziałów, albo rezygnowanie z zabiegów i częściowe wygaszanie pracy szpitali. To jednak problem, z którym nie poradzą sobie lokalnie szefowie szpitali, ale sprawa, która musi być jak najprędzej rozwiązana centralnie.

kącik samotnych serc

Kochani!

Święta, święta i po świętach... Ale przed niektórymi jeszcze raz ta przyjemność. Mam nadzieję, że pisząc „przyjemność” nie trafiam jak kulą w plot. Bo przecież wszyscy lubimy święta, prawda? Są takie ciepłe i radosne. Oczywiście pod warunkiem, że mamy komu kupić choć skromniutki prezent, położyć pod choinką i obserwować, gdy rozwija go z papierków z zaciekawieniem, a potem cieszy się jak dziecko. Na pewno wszyscy lubimy też sylwestra. Oczywiście pod warunkiem, że mamy z kim wychylić lampkę szampa, przetańczyć noc albo przesiedzieć ją przed telewizorem, albo też przespać – jak kto woli. W końcu wszyscy wkraczamy w nowy rok z nadzieją na lepsze, z noworocznymi postanowieniami i otuchą, która tli się w sercu. W tym roku na pewno wszystko się uda. Przede wszystkim ci, którym nie na rękę jest samotne borykanie się z każdym dniem, znajdującą swoją drugą połówkę, podporę, ukochaną osobę. Czego Wam z całego serca w tym nowym roku życzę!

Wasza Sara

JA – LAT 54, 164 CM WZROSTU

Niepalący, mam chęć do pracy i pracuję, zadbany, nie wyglądam na swój wiek. Poznam miłą Panią niepalącą, zdecydowaną na wspólną drogę bez przygód. Mam swój dom, jestem zmotoryzowany.

89965

MIRA MISIA

Kochani chłopcy, kochajcie nas, jakie jesteśmy, bo czas szybko ucieka. Dla mnie liczy się wierność i uczciwość, prawdomówność i uśmiech na twarzy, bo taką jestem. Jeżeli docenisz moje walory, a masz 55-65 lat, napisz. Numer telefonu przyspieszy spotkanie. Jestem z Mazur.

89966

PODLASIAK LAT 70

Mam 180 cm wzrostu, jestem wdowcem, wyznaję wiarę katolicką, bez zgubnych nałogów, finansowo niezależny. Jestem osobą pogodną, niekonfliktową, wyrozumiałą, lubię przyrodę. Poznam panią w odpowiednim wieku, bez nałogów i zobowiązań. Proszę o listy z adresem lub numerem telefonu. To może przyspieszyć kontakt.

89967

DANUTA

Jestem rozwiedziona, bez nałogów, mieszkam w Łomży, mam dwie dorosłe córki (uczą się). Mam 52 lata. Poznam pana z Łomży, z mieszkaniem i samochodem, bez nałogów, finansowo niezależnego.

89968

SZCZERY Z PODLASKIEGO

Szukam Cię i tracę nadzieję, że kiedyś w ogóle Cię znajdę. Nie szukam królowej czy księżniczki z bajki, lecz uczciwej kobiety, posiadającej choć nieduże gospodarstwo rolne. Jestem kawalerem, blondynem średniego wzrostu, bez nałogów, lat 45. Nie interesuje mnie Twój wygląd i stan cywilny. Nie patrz na piękność, lecz w serce człowieka, bo serce zostaje, a piękno ucieka. Możesz żyć i skromnie, tylko napisz do mnie, a może razem odnajdziemy drogę i cel w życiu. Nie pożałujesz swej decyzji, dyskrecja zapewniona.

89969

CELINA LAT 65

Zadbana, miła, o dobrej prezencji i kulturze osobistej. Posiadam dużo ciepła, serdeczności, życzliwości wobec otoczenia. Mieszkam na Mazurach, wzrost 166 cm. Chcę poznać Pana zadbane, życzliwego, stabilnego, o dobrym sercu, bez nałogów. Pan powinien mieć co najmniej 173 cm wzrostu. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego związku opartego na wzajemnym poszanowaniu obu stron i zaufaniu – związku, który pragnie ciepła, serdeczności i ogniska domowego.

89970

ROZWIEDZONY

Jestem 45-letnim ciemnowłosym, 170 cm wzrostu, 90 kg wagi. Posiadam dom, samochód, nie palę, nie posiadam wad fizycznych. Mam dwoje dzieci, które mają domy i mieszkają bardzo daleko. Spotykam się z nimi tylko raz do roku. Samemu jest bardzo smutno. Poszukuję miłej pani, z którą poszedłbym przez resztę życia. Nie prowadzę gospodarstwa, lecz posiadam dwa hektary ziemi. Czekam na wiadomość i numer telefonu, który przyspieszy kontakt. Jeżeli to możliwe, to także zdjęcie, do zwrotu. Jestem katolikiem. Twoja wiara i stan jest tylko twoją sprawą. Bardzo tegie panie wykluczone. Nie mam żadnych zobowiązań ani długów. Pracuję, jestem wierny. Czekam na odpowiedź. Zamieszkuje okolice Siemiatycz.

89971

WDOWA LAT 71

Jestem uczciwą, spokojną osobą. Jestem sama od trzech lat i doszłam wreszcie do wniosku, że trzeba coś zmienić w swoim życiu. Chciałabym poznać Pana z Elku lub okolic w celach towarzyskich, bo rodzina i znajomi nie zastąpią tej osoby, która może być najbliższa w życiu kobiety. Dobrze jest z kimś porozmawiać, poradzić się czy pójść na spacer, nawet chorować jest źle w towarzystwie przyjaznej osoby. Samotni Panowie, bez względu na wiek i zdrowie, piszcie, może w jesieni życia uprzyjemnimy sobie samotność.

89972

WITOLD

Miły, kulturalny brunet nawiąże kontakt z samotną Panią od 30 do 45 lat. Zostań moją przyjaciółką, kochanką, a może kimś więcej...

Poszukuję Pani najchętniej z okolic Suwałk. Fotografia mile widziana, a także numer telefonu.

89973

AMIGO 59

177 cm wzrostu, 100 kg wagi. Emeryt, stanu wolnego, wykształcony, bez nałogów, prawosławny, odpowiedzialny optymistą. Zajmuję się dodatkowo rzemiosłem. Poszukuję partnerki szczerzej, uczciwej, odpowiedzialnej, bez nałogów, zdecydowanej na zmianę swego miejsca zamieszkania. Partnerka winna mieć stałe źródło dochodów oraz chęć do współpracy w mojej działalności. Co wypracujemy wspólnie, możemy przeznaczyć na dowolnie wybrane cele oraz dalsze poszerzenie działalności. Oczekuję listów od odważnych kobiet, stawiających na własny rozwój i ciekawe życie, a nie na siedzenie bezproduktywne przed telewizorem i marnowanie czasu.

89974

HALINA

Samotna 63-latką emerytka. Wzrost 165 cm, waga średnia, poszukuje pana w odpowiednim wieku, z Białegostoku lub okolic. Posiadam samodzielny domek z piękną działką (ogrodowo-warzywną). Interesuję się przyrodą, wędkowaniem, dobrą książką, jazdą na rowerze. Napisz do mnie, jeśli masz podobne zainteresowania, nie posiadasz zgubnych nałogów, jeśli potrzebujesz bratniej duszy na dalsze wspólne życie.

89975

RENCISTA

Nie szukam majątku ani księżniczki. Jestem odpowiedzialnym, wrażliwym i uczuciowym mężczyzną bez żadnych nałogów i zobowiązań. Od wielu lat po rozwodzie nie z własnej winy. Mam 62 lata, 178 cm wzrostu. Jestem na rencie. Poznam panią samotną, o zgodnym charakterze, pragnącą przyjaźni na dobre i złe, finansowo niezależną, do lat 62. Posiadam mieszkanie, samochód, lubię podróże, przyrodę. Napisz, warto, nie zawiedziesz się. Podaj numer telefonu.

89976

Hobby >> Łowieckie przygody moniecczanina Jerzego Fiedorczuka

Polowanie z fantazją

Polowanie to jego pasja, hobby, któremu może się poświęcić, od kiedy nieźle zarabia w USA. Polował na niedźwiedzia, był na prawdziwym polowaniu w afrykańskim buszu. Sentymentem jednak darzy podlaskie lasy. Tu też przeżył swoistą przygodę.

Fot. archiwum własne



– To ja wszedłem w drogę temu baribalowi, więc nie mam mu za złe apetytu na trapera z Polski. Nigdzie indziej nie miałbym jednak szansy na takie trofeum, a dolary pozwalają na realizację łowieckich marzeń – mówi Jerzy Fiedorczuk, moniecczanin z USA.

Kazimierz Radzajewski
monki@wspolczesna.pl

Baribal, czarny niedźwiedź amerykański już sięgał pazurami po myśliwego. Jerzy Fiedorczuk czuł jego oddech, zwierzę dyszało żądzą mordy. To była ostatnia chwila na oddanie strzału – traper wypalił ze strzelby wprost w pysk niedźwiedzia. Zwierzę padło na miejscu. W takich drastycznych okolicznościach zaliczył pan Jurek kolejne trofeum do swojej kolekcji. Teraz wybiera się na Kamczatkę, po największego rosyjskiego niedźwiedzia brunatnego.

Jerzy Fiedorczuk, traper z USA z monieckim rodowodem, realizuje w Ameryce swoją łowiecką pasję – odkrywa Dzikie Zachód, choć nieobce mu też afrykańskie safari i wyprawy na Alaskę. Niemniej jak wilka do lasu ciągnie go w podlaskie knieje – przyjeżdża kilka razy w roku i zasywa się w lesie, bo tylko tu pachnie mu każde źdźbło trawy.

Król łowów na ciężarówce

Pana Jurka spotkaliśmy na zbiorowym polowaniu wigilijnym, które na polach pod Mońkami zorganizowali myśliwi z Koła Łowieckiego „Łoś”.

Tylko w Polsce przetrwały łowieckie tradycje. Tu poluje się z fantazją i odwiecznymi regułami. Tego nie doświadczy się w USA, bo współczesna Ameryka ma się nijak do traperskich opowieści Londona i Coopera – zauważył moniecczanin z amerykańskim paszportem.

Traf chciał, że pan Jurek został „królem polowania” – to za trzy (z pięciu) ustrzelonych zajęcy. W Ameryce też był królem łowów – tam za największego niedźwiedzia.

Jerzy Fiedorczuk ma 45 lat, był niegdyś leśnikiem. Jego romans z lasem trwał krótko, bo już w połowie lat 80-tych wyjechał do USA, ożenił się tam z kobietą... zza płotu swojego rodzinnego domu w Mońkach.

– Na ówczesne warunki miałam nawet niezłą pracę, ale to byt kształtuje świadomość. Wybór był prosty – albo praca za 27 dolarów na miesiąc, albo godne życie za taką samą dniówkę w USA – opowiadała Jadwiga Fiedorczuk, żona pana Jurka.

Nawet gdybym chciała, nie zabronię mężowi jego łowieckiej pasji. Nie da się z tym walczyć, to jak zew natury. Na jego trofea nie ma już miejsca w domu, bo to kilkaset sztuk. Trzeba będzie wybudować specjalny pawilon – żartowała pani Jagoda.

Fiedorczukowie zaczęli jak wszyscy emigranci, od prostych prac. Teraz mają swoje własne firmy w okolicach Chicago. On para się transportem samochodowym – sam też przemierza stany 40-tonowym truckiem. Ona zaś prowadzi firmę doradcą, zajmuje się tłumaczeniami i poradami prawnymi.

Wolność łowcy za dolary

– Nie ma w tym nic z romantyzmu widywanego w tzw. filmach drogi. Jest tylko pęd, ciężka harówka i tygodniowe nieobecności w domu. Mój truck daje mi za to moją odmianę wolności – każdy „wolny” dolar idzie na łowieckie wyprawy. Nie takie, jakie preferują wygodni Amerykanie, ale prawdziwie traperskie w lasy Alaski i kanadyjskie knieje. Bizony mnie jakoś nie „kręca” – to jak krowa wystawiona na rzeź. Bywam za to po kilka tygodni w takiej głuszy, że śladu człowieka nie uświadczysz w promieniu kilkuset mil. Tam człowiek jest skazany na samego siebie i jest potencjalnym żerem dla grizzly, kojota lub pumy. Takiego groźnego kota też mam w swojej kolekcji – tym razem ja byłem lepszy, ale pewnie jeszcze nieraz dam szansę innej pumie... – opowiadał Fiedorczuk.

Ekstremalnym doświadczeniem było spotkanie z czarnym niedźwiedziem (baribalem). Pan Jurek jeszcze raz zdołał wybronić się przed pożarciem, zaś wypchany niedźwiedź – niedoszły morderca – jest teraz ozdobą rodzinnego domu w Mońkach. Druga, jeszcze większa, skóra czarnego baribala wisi obok wypchanego wilka.

– Tego wilka ustrzeliłem na Białorusi, bo w Polsce jest moratorium na odstrzał tych drapieżników. Pewnie jeszcze wybiorę się z kolegami na takie wilcze podchody na Ukrainę albo w głąb Rosji – ujawnił traper z USA jeden z powodów częstych podróży do Polski.

– Na wiosnę czeka mnie za to ekstremalna wyprawa na Kamczatkę. Tylko tam można spotkać się oko w oko z największym niedźwiedziem brunatnym, rosyjskim grizzly – zapalił się pan Jurek.

Nie ma to jak swojski odyniec

Za łowiecką formalność uważa zaś Fiedorczuk polowanie w Afryce. Takie safari trzeba było po prostu zaliczyć.

– Ale ja i tak wybrałem się w busz, bo to, co urządza się dla myśliwych w komercyjnych zagrodach, jest zwyczajną egzekucją. Zwierzyna musi mieć szansę na przeżycie, a myśliwy to nie rzeźnik. Mam stamtąd wiele trofeów – z buszu, a nie z farmerskich zagród. Nie jestem jakimś szczególnym przypadkiem wśród myśliwych, choć nie w każdym odzywa się pierwotny instynkt łowcy. Pospolitych „mięsiarzy” jednak nie ganię, acz nie zaliczam ich do pasjonatów – zamyślił się Fiedorczuk.

Nic to jednak przy wspomnieniach pana Jurka z czasów młodości i wypraw na grubego zwierza w lasy nad Biebrzą.

– Wybraliśmy się z kolegą Bogdanem Zielińskim tropić rannego dzika. Wyszliśmy na nas ogromny odyniec. Strzelać nijak, bo psy tarmosiły go za kark. Rozjuszony dzik ruszył szarżą wprost na mnie. O ucieczce nie było już mowy, a i nie honor. Strzeliłem, gdy był tuż przy mnie i odyniec osunął się martwy na ziemię u moich stóp.

Fiedorczukowie zamierzają w przyszłości wrócić do Moniek, z wypracowaną w USA emeryturą. Pan Jerzy wróci wówczas na stałe do swoich łowieckich rewirów.

– Nigdzie w świecie las tak nie pachnie, jak ten mój nad Biebrzą – rozmarzył się były leśnik. ▲

Kompulsywny Monk



- ▲ „Detektyw Monk i strajk policji”
 ▲ Lee Goldberg
 ▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007, s. 320, cena 19,90

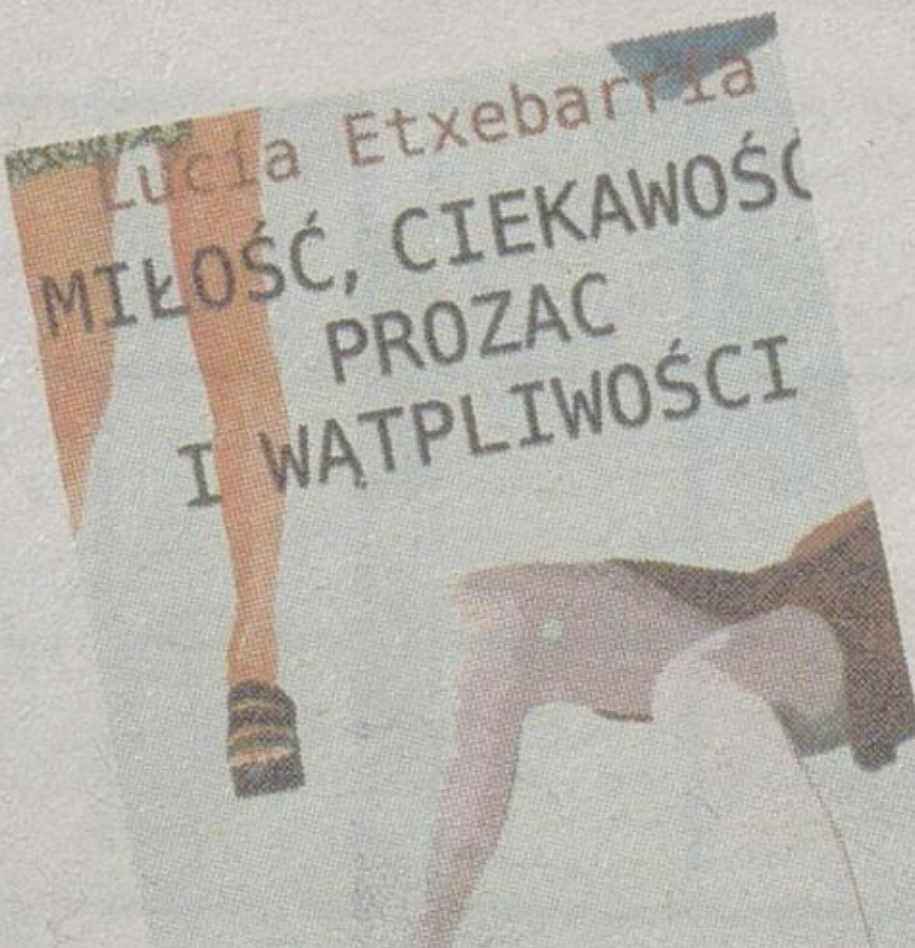
Choć detektywa Monka mają przywilej poznać szerokie rzesze widzów telewizyjnych oglądających serial stworzony przez Andy'ego Breckmana, to jednak zdecydowanie większą satysfakcję daje poznanie go z kart powieści Lee Goldberga opartej na tymże serialu.

„Detektyw Monk i strajk policji” to trzecia część perypetii tego obdarzonego niezwykłą zdolnością dedukcji byłego detektywa, mającego jednak ustawiczne kłopoty z... porządkowaniem wszechświata. Spokojne życie, jakie próbuje prowadzić Monk przy pomocy swojej asystentki i narratorki powieści zarazem, polegające na ciągłym dopasowywaniu, mierzeniu i sprzątanu oraz – w przerwach między tymi niezwyklej wagi czynnościami – konsultacjach w najtrudniejszych sprawach krymi-

nalnych, ulega absolutnemu chaosowi. Detektywowi Monkowi zostaje przywrócona policyjna odznaka i powierzone dowodzenie wydziałem do spraw zabójstw. A wszystko dlatego, że władze miasta nie dogadały się z policjantami w sprawie podwyżek i dziwnym trafem większość policjantów zapadła na „błękitną gripę”. Razem z Monkiem do pracy w policji zostali przywrócenie nie mniej niż on kontrowersyjni w swych zachowaniach agenci razem ze swoimi osobistymi... terapeutami.

Monk i jego grupa ostro bierze się do pracy. A jest z czym się zmierzyć. Tropy ściera się gęsto, a śledztwo nie posuwa się do przodu w zadowalającym tempie. Monk musi stawić czoło seryjnemu mordercy-fetyszyście, który swoje ofiary pozbawia lewego buta, zawistnej astrolożce, która postanowiła wyręczyć gwiazdy i wzięła sprawy w swoje ręce, a także chciemu policjantowi, który stał się ofiarą własnej chciwości. Na dodatek „podpada” większej części policjantów, dla których jest po prostu łamiącym strajkiem i narzędziem manipulacji w ręku burmistrza. Monk, choć niezadowolony z siebie, jak zwykle stopniowo przywraca porządek we wszechświecie, rozwiązując po kolei wszystkie kryminalne zagadki i... sprząając pokoje detektywów. Doskonała lektura na ciężki, poświęcony czas i początek nowego roku. Razem z detektywem Monkiem możemy się zabrać za przywracanie porządku. Może niekoniecznie we wszechświecie... (tm)

Baskijki od A do Z



- ▲ „Miłość, ciekawość, prozac i wątpliwości”
 ▲ Lucia Etxebarria
 ▲ Rebis, Poznań 2007, s. 294, c. 25,90.

Baskijki, czy też Hiszpanki z Kraju Basków, są różne. Niektóre mocno stąpają po ziemi, są dumne, twarde i wytrzymałe. Silne i przebiegłe – pewne siebie. Wchodzą, przejmują wszystko, a potem w swoich gabinetach, wiedzą, gdzie ich miejsce i znają swoją rolę. Ale są też inne: małe, niespokojne i figlarne. Zbuntowane i ciekawskie. Nigdy nie brakuje im przestrzeni do zabawy, poszukiwania i zagubienia się. Czasem się wymykają jak mydło w wannie. Są młode duchem. Niemal nie biorą na poważnie nawet samych siebie. Można je bardzo kochać i nigdy nie posiadać. Nieufne i roześmiane, ulotne, wybuchowe, nie pozostawiają po sobie ani smug, ani śladów stóp. Takie są. Takie jak wszystkie, tylko atrakcyjnie tu opisane. (ajs)

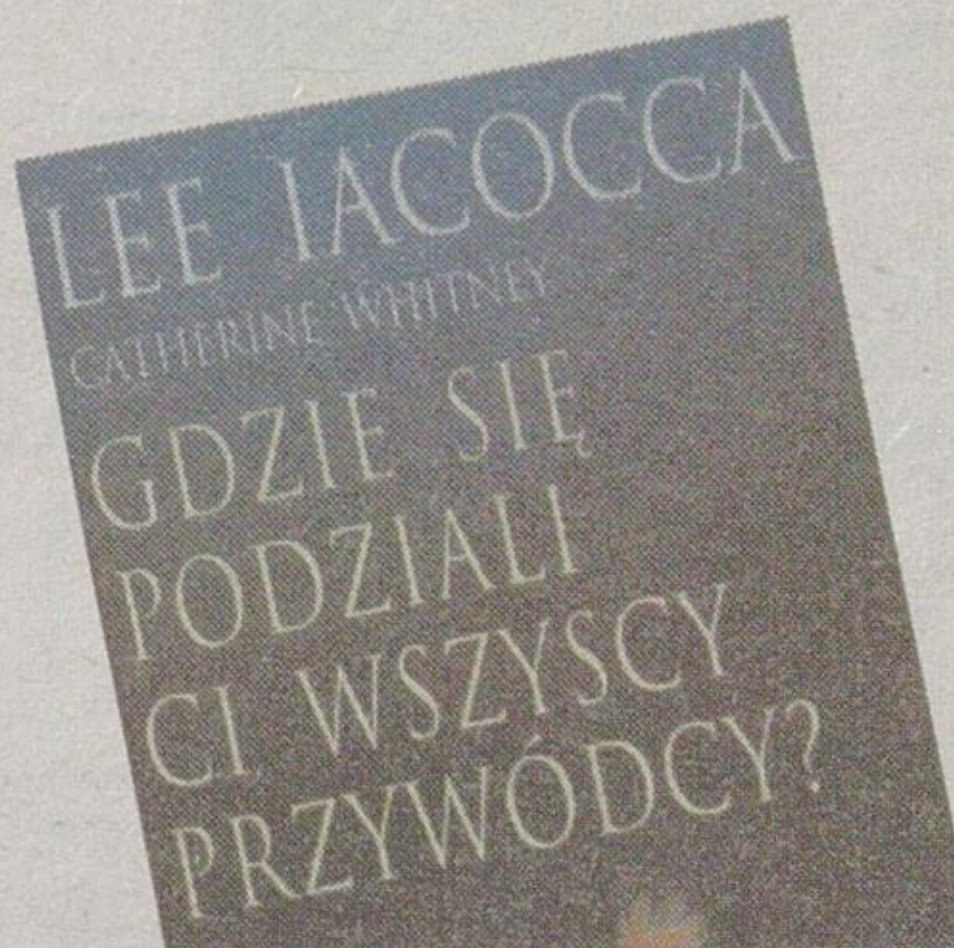
Legendarne Helsinki



- ▲ „Historia rodziny Roccamario”
 ▲ Yann Martel
 ▲ Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2007, s. 186, c. 29,00.

Cztery opowiadania z tego zbioru to najlepsze efekty wczesnych prób pisarskich autora, które odniosły sukces – zdobyły dla Martela parę nagród. Słynne „Helsinki” (pierwotny tytuł tytułowego opowiadania) zostały nawet przeniesione na scenę oraz na ekran. „Ostatnie godziny: warianty” także na ekran oraz dwukrotnie na scenę. Publikowane je w wielu krajach. Teraz autor zdecydował się na publikację łączną, dokonawszy też paru poprawek, aby – jak sam twierdzi – opanować młodzieńczą skłonność do przesady oraz wygładzić pojawiające się tu i ówdzie nieporadności. Należałoby więc te cztery opowiesci uznać za właściwy debiut autora. (ajs)

Quo vadis USA?



- ▲ „Gdzie się podziali ci wszyscy przywódcy?”
 ▲ Lee Iacocca
 ▲ Rebis, Poznań 2007, s. 246, c. 35,90.

Książka ta napisana jest głównie dla Amerykanów, ale wszyscy zainteresowani państwem wielkich możliwości dla każdego znajdują w niej coś dla siebie. Przesłanie Iacocci jest czytelne dla wszystkich – czas powrócić do podstaw, którymi są ciężka, efektywna praca, zdrowy rozsądek, prawda i optymizm. Lee Iacocca, człowiek, który postawił na nogi Forda i Chryslera, a którego w swoim czasie wielu Amerykanów widziało nawet w roli prezydenta USA, zajmuje się kryzysem przywództwa, a nawet szerzej – upadkiem etosu Ameryki. Widzi głęboki kryzys systemowy i moralny drążący kraj wielkich możliwości. No i prócz diagnozy próbuje też wypisać receptę. A recepta jest prosta: przywrócić demokrację – brać udział w wyborach i wybierać ludzi kompetentnych i uczciwych. (ajs)

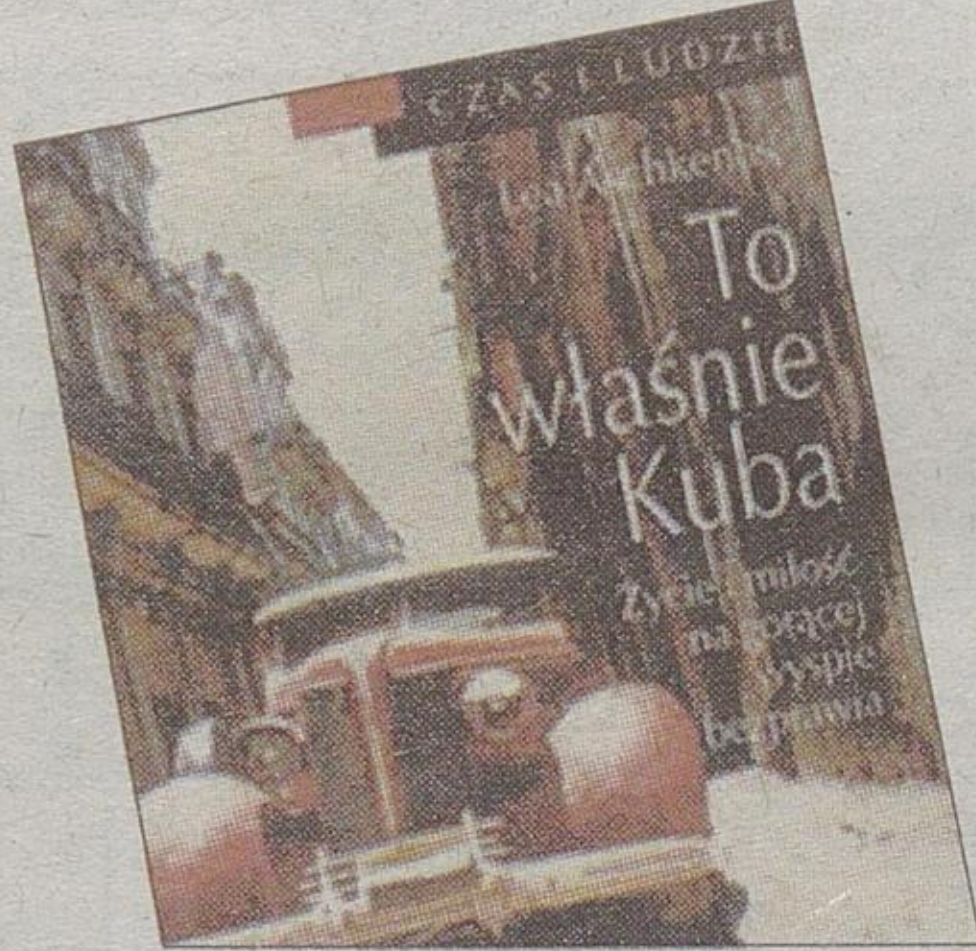
Miłość na Wyspie Łososia



- ▲ „500 000 opowieści o miłości”
 ▲ Cuca Canals
 ▲ Muza, Warszawa 2007, s. 136, c. 19,90.

Baśniowa opowieść o poświęceniu, miłości i karierze we współczesnym stylu. Zawiera 155 473 liter. Najwięcej jest A, bo aż 14 554. Nie wiem, po co te dane, ale w każdym razie czytelnik może się z nimi zapoznać. Może tropem do zrozumienia pewnych ekstrawagancji jest zainteresowanie autorki dadaizmem (także szynką, niemym kinem i morzem). Bohaterką dwudziestu siedmiu opowieści i prologu jest Andrea Rolnik, młoda marzycielka z poświęceniem opiekująca się rodziną. Przeżywa namiętny romans z tajemniczym Maurycym, lecz w pewnym momencie dzieli się tajemnicą swojej miłości z telewizjami. A potem kariera rusza z kopyta (diabelskiego)... (ajs)

Czy to jest miłość...



- ▲ „To właśnie Kuba. Życie i miłość na gorącej wyspie bezprawia”
 ▲ Lea Aschkenas
 ▲ Videograf II, Katowice 2007, s. 412, c. 29,00.

Zabawna i poruszająca relacja młodej Amerykanki, która przybywa na Kubę na kurs językowy, ale pozostaje tu na dłużej. Mieszka w prywatnych mieszkaniach, zawiązuje przyjaźnie z Kubańczykami, poznaje ich życie

i poglądy, wreszcie spotyka mężczyznę, którego z czasem poślubi. W trakcie swych wędrówek po wyspie czuje się trochę jak przybysz z innej planety. Zauważa urodę wyspy i życzliwość jej mieszkańców tropi ślady dawnej świetności Kuby i próbuje zrozumieć istotę reżimu Castro. Przytacza ironiczne wypowiedzi zaprzeczających Kubańczyków, a nawet kłótnie żarty z dyktatora. Choć relacja Lei jest pełna życzliwości i zrozumienia dla innej kultury, tradycji, systemu politycznego, to nie brak w książce groteskowych scen, dziwacznych postaci i kuriozalnych rozporządzeń władzy. Na tym tle rozwija się osobista historia Lei i jej związku z kubańskim muzykiem, w który dziewczyna boi się angażować. Każdej miłej chwili z przyjacielem towarzyszy natrętne pytanie: czy to prawdziwa miłość, czy sposób na wyrwanie się z przeklętej wyspy. (o)

Nadesłane

- ▲ „Święty Augustyn”, Agnieszka Kijewska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2008, s. 264.

Kolejny tom serii „Myśli i Ludzie” przedstawiającej sylwetki i poglądy filozofów, socjologów, psychologów. Tym razem autorka, historyk filozofii średniowiecznej i starożytnej, przybliży czytelnikom postać Aureliusza Augustyna – Świętego, filozofa, teologa i ojca Kościoła, który stworzył pierwszy całościowy wykład nauki chrześcijańskiej.

- ▲ „Porozumienie bez przemocy. Ćwiczenia”, Ingrid Holler, Santorski & Co, Warszawa 2007, s. 208, c. 29,90.

Podręcznik napisany z myślą o osobach uczących się metody Porozumienia bez Przemocy wg Marshalla B. Rosenberga. Dzięki zabawnym przykładom książka pozwala łatwo wprowadzić Porozumienie w życie codzienne. Poprzez proste ćwiczenia można się z niego nauczyć

m.in., jak w konstruktywny sposób wyrażać krytykę, jak wyrażać wdzięczność bez wchodzenia w zobowiązania, czy też jak w pełni wyrażać złość, zamiast pozwolić, by niszczyła nas od środka.

- ▲ „Widmo Hitlera”, Norman Mailer, Bellona, Warszawa 2007, s. 407

Powieść wydana w Redakcji Literackiej Bellony jest fikcyjną rekonstrukcją dzieła i wczesnej młodości Adolfa Hitlera, opętanego i kierowanego przez siły zła. Narrator, tajemniczy esesman, w rzeczywistości jeden z funkcjonariuszy średniego szczebla w piekielnych strukturach, pełni funkcję przewodnika po okresie dorastania przyszłego fuhrera Niemiec.

- ▲ „Sztuka uwodzenia”, Robert Greene, Santorski & Co, Warszawa 2007, s. 253, c. 24,90.

Autor dokonuje mistrzowskiej syntezy wprowadzić największych uwodzicieli w dziejach cywilizacji – począwszy od Kleopatry, a skończywszy na Johnie

F. Kennedym. Uczy, jak rzucić urok, przełamywać opór, by w końcu zmusić „obiekt” do całkowitej uległości. Przedstawia podstawowe manewry i strategię stosowane w procesie uwodzenia, dzięki którym uwodziciel zdobywa przewagę nad osobą będącą celem jego zabiegów.

- ▲ „Bogini”, Gerhard Haase-Hindenberg, Muza SA, Warszawa 2007, s. 343, c. 34,90.

W dniu swoich trzech urodzin Amita zostaje zabrana do pałacu Bogini Dziewicy Kumari w Katmandu. Królewski astrolog rozpoznał w niej wcielenie Taledzu, opiekuńczej bogini Nepalu. Dla Amity, oddzielonej od rodziców, rozpoczyna się życie za murami świątyni. Nieoczekiwany koniec jej boskiej egzystencji przynosi masakra w pałacu królewskim. Dziewczynka powraca do życia, do którego nie jest przygotowana. W książce wyjawia po raz pierwszy historię swego tajemniczego dzieciństwa.

- ▲ „22 czerwca 1941, czyli jak zaczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana”, Mark Solonin, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007, s. 544, c. 39,90.

Nowa interpretacja wydarzeń obejmujących pierwsze tygodnie wojny niemiecko-radzieckiej. Autor pasjonująco opisuje starcia wielkich jednostek pancernych, analizuje początkowy okres walk na froncie wschodnim i daje zupełnie inną odpowiedź na pytanie, jakie były przyczyny niepowodzeń Armii Czerwonej. Według niego decydującą rolę odegrały tu masowe dezercje i paniczne ucieczki czerwonoarmistów.

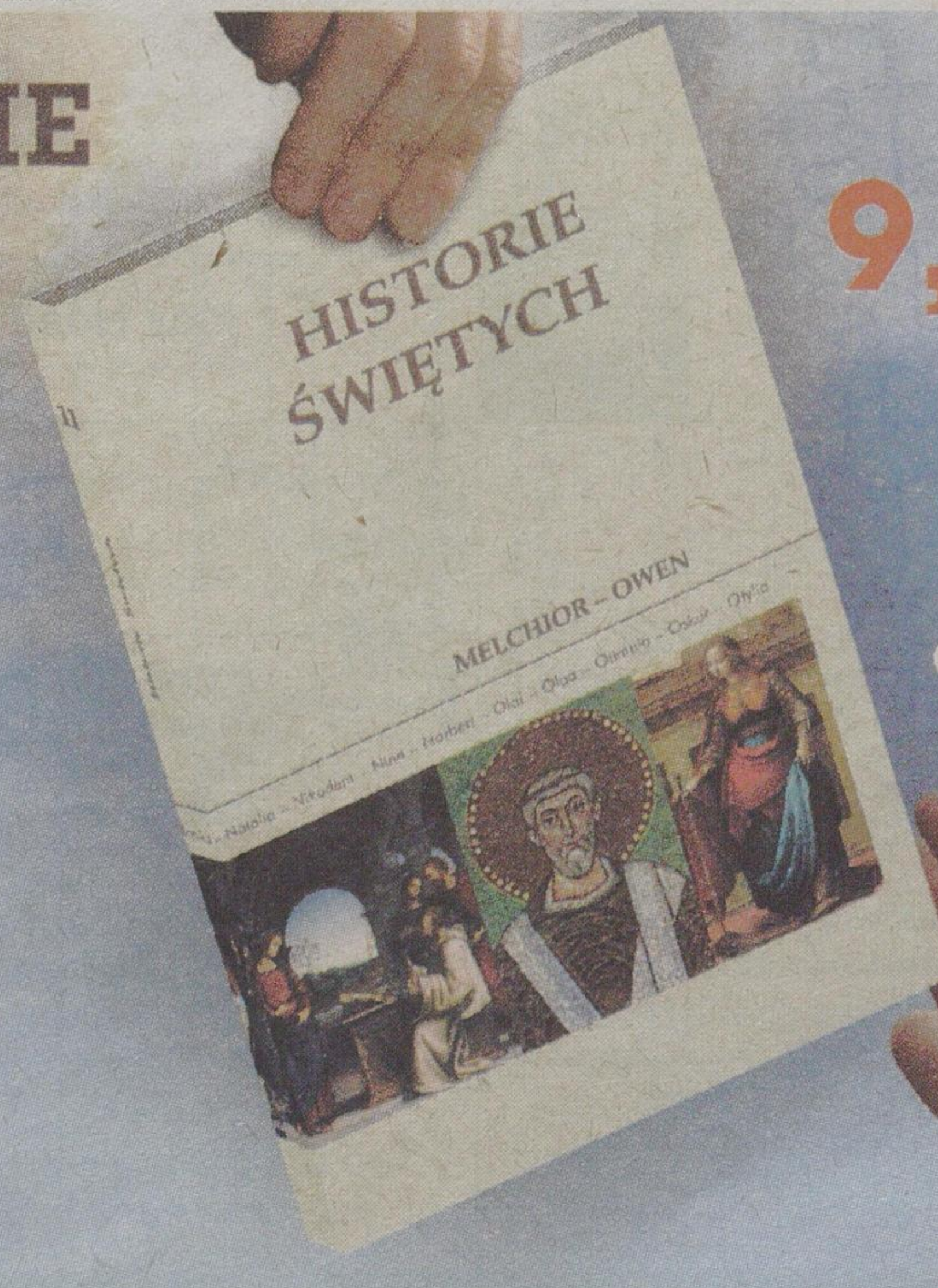
- ▲ „Słownik minimum włosko-polski, polsko-włoski”, Anna Jedlińska, Alina Kruszewska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2007, s. 408.

Nowy słownik zawiera 18 tys. haseł, wyrażań i zwrotów. Terminy z różnych dziedzin i włoskie czasowniki nieregularne. (o)

WIECZNIE ŻYWE HISTORIE

ŚW. MIKOŁAJ

Liczne są świadectwa mówiące, iż Mikołaj był cudotwórcą (zaprzysiężone relacje o wskrzeszeniu co najmniej trzech osób i o uzdrowieniu przynajmniej trzystu).



tylko
9,90 zł

Tom XI
już
w środę
9 stycznia



Kochani! Nie miałem okazji zrobić tego tydzień temu, więc dziś życzę Wam i Waszym Bliskim szczęśliwego Nowego Roku. Żeby Wam się wszystko udawało, żebyście byli coraz mądrzejsi, żeby oceny w szkole były jak najlepsze, żeby w Waszych domach i rodzinach zawsze był spokój, radość, miłość i dużo, dużo ciepła. Nawet w mroźne dni.

Dziś, chcę Was przeprosić, nie podam wyróżnionych upominkami dzieci. Nie martwcie się jednak. Przysłowie mówi, że co się odwlecze, to nie uciecze – tak też jest i u nas. Za tydzień obdarujemy upominkami aż sześcioro z Was. Cierpliwości.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

**CZEŚĆ!
KUPON
NR 94**

Marek

kwadraty magiczne

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		

7	8	9
8		
9		

10	11	12
11		
12		

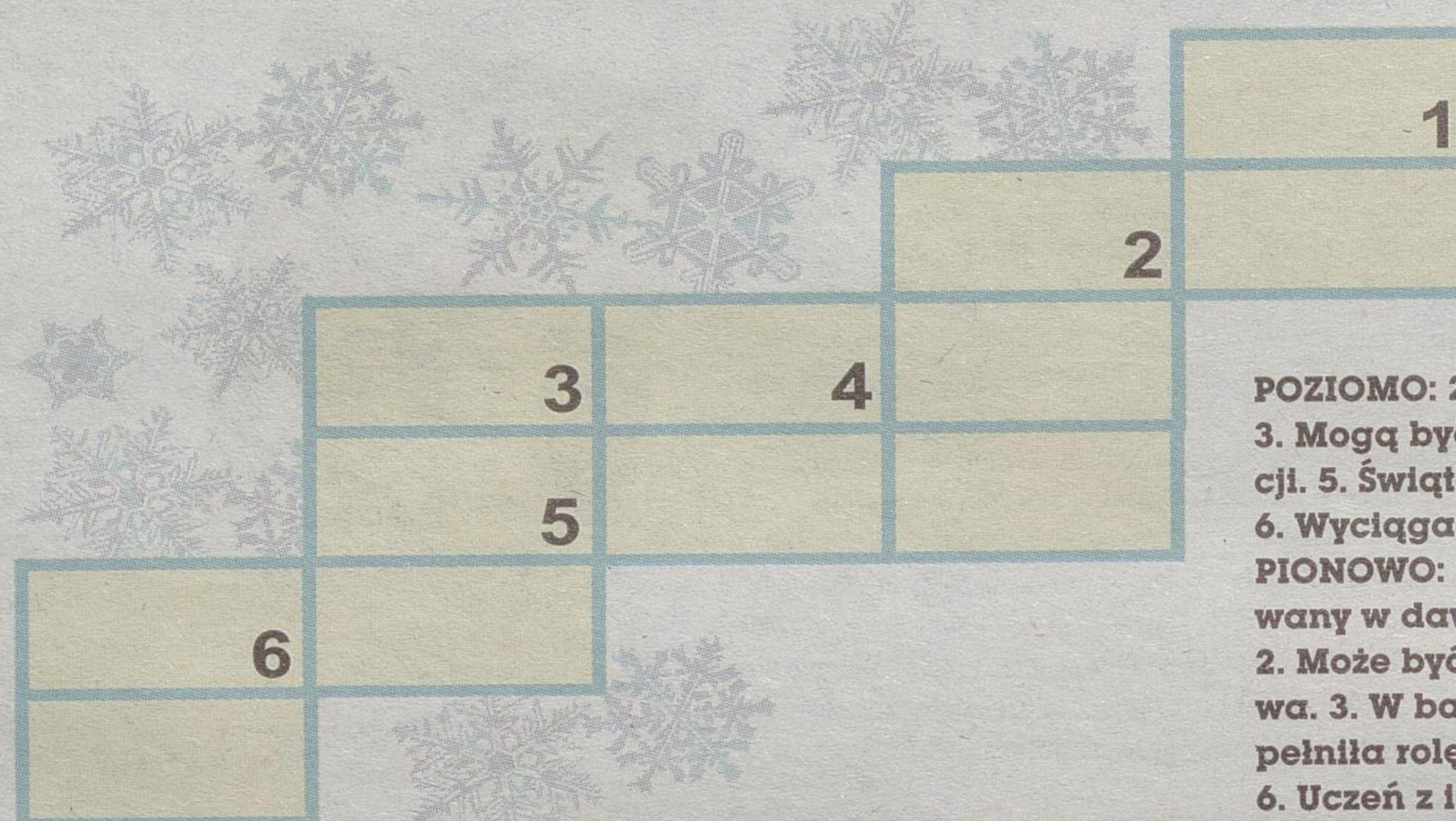
1. Nie lubi myszy.
2. Imię dziewczynki.
3. Przeciwnieństwo „nie”.
4. Przykry owad z żądłem.
5. Dużo owoców

- wych drzew w jednym miejscu.
6. Adelajda dla koleżanek.
7. Miejsce, gdzie możesz szybko zjeść obiad.
8. Z ro-

- dziny papug.
9. Ponoć chodzi do tyłu.
10. Wyciskany z owoców.
11. Do patrzenia, prawe lub lewe.
12. Czwo-

- nożne piękne zwierzę, dawniej powszechnie hodowane przez rolników i wykorzystywane do prac polowych.

syłabówka



Do diagramu wpisuj nie litery, a sylaby poszczególnych rozwiązań.

- POZIOMO:** 2. Natrętny owad. 3. Mogą być podniebnych akrobacji. 5. Świąteczne drzewko. 6. Wyciąga się z niej wodę.
- PIONOWO:** 1. Drewniany pług używany w dawnych czasach. 2. Może być poważna lub rozrywkowa. 3. W bardzo odległej przeszłości pełniła rolę latarki. 4. Zabił Abła. 6. Uczeń z indeksem.

krzyżówka panoramiczna

przrząd do skakania bardzo lubiany przez dziewczynki	zielen i woda na pustyni	wpada do W między Oświęcimie a Krakowem	imię męskie lub państwo	podobna do pszczoły	maszyna do robienia wykopów	obchodzi imieniny 24.12	niski budynek hodowana dla wełny w Ameryce Płd.
tatarski albo beszamelowy		do koszenia			żyje w Australii i jada liście eukaliptusa		
kolczasta roślina				nerka, wątroba, albo serce		podarunek, prezent	
na zupe			w nim konta, sejfy		po sosie na kuszuli		
mała kawa albo ptak				silne przeżycie przestרחu, zaskoczenia	Adelajda dla przyjaciół	w maku	
			łódź Noego			znoszą je ptaki	miasto w Iranie, dawniej Sultanabad
z rodziny fiałów		np. manna			wąska jedno-, albo dwuosobowa łódka		przeciwieństwo nagrody
okres w dziejach Ziemi		ogród zoologiczny	z premierem na czele			z rodziny papug	
			firma fotograficzna			inaczej wawóz	
może być na przynęte					duża paczka		

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki.

Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „157/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 155.

1. „Kolędowanie”
2. „Pasterze mili”
3. „Boże Narodzenie”
4. „Patorafka”
5. „Niech nikt przy kolędzie stroskany nie będzie”

Nagrody otrzymują:

1. Krystyna Łukaszewska, Białystok – upominek
2. Raisa Charkiewicz, Narewka – upominek
3. Danuta Wirska, Białystok – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej” w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.

Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

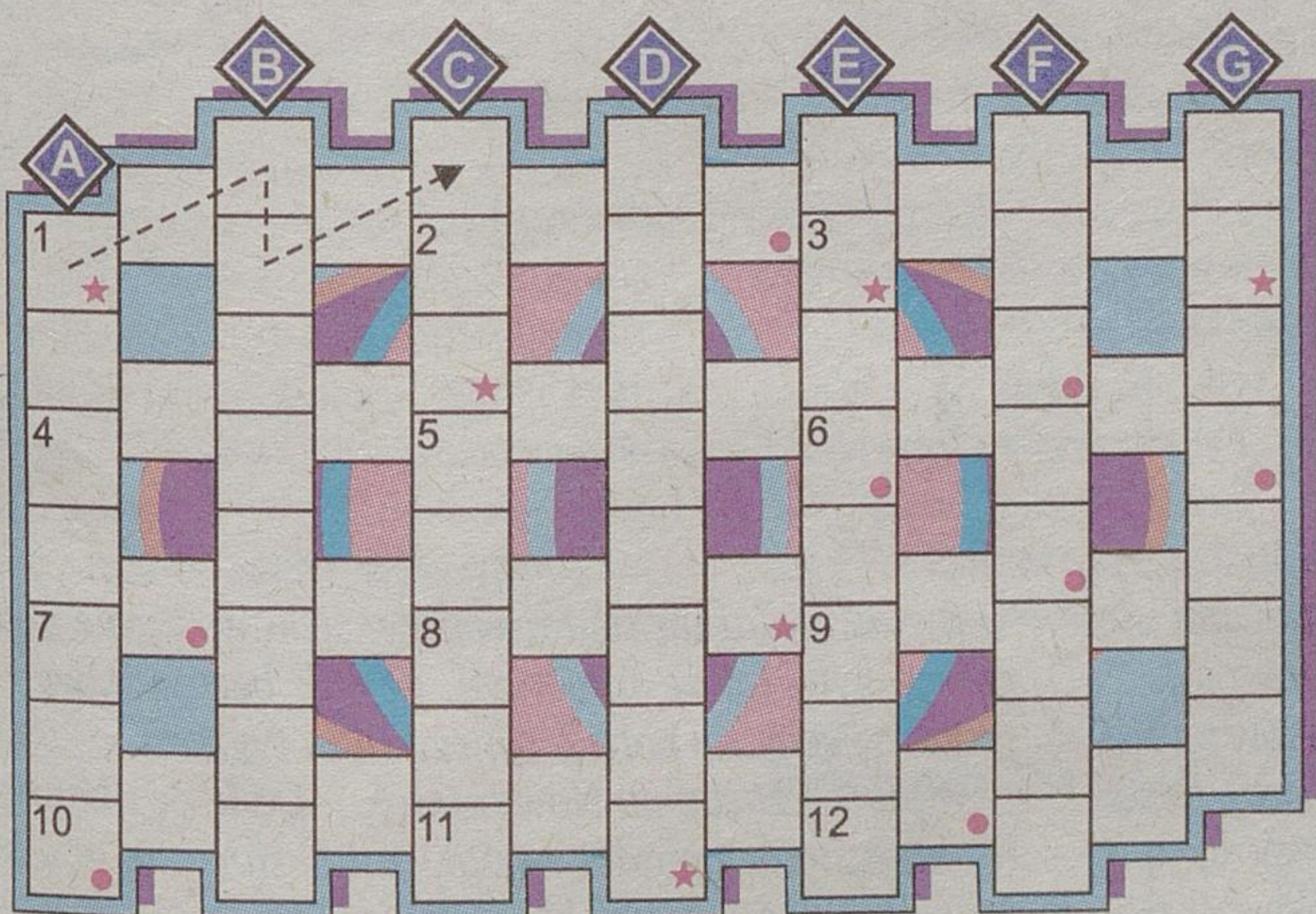
Logogryf >>

1	S					D		
2	P					N		
3	M					P		
4	B					I		
5	I					T		
6	S					N		

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

- 1) „pachnie” nim nieuczciwa transakcja, 2) jest dobra na wszystko (nie tylko według Starszych Panów), 3) coś bardzo smacznego, 4) brunatna gleba, występująca w suchych stepach (anagram wyrażenia „z ubiorem”), 5) finansuje budowę jakiegoś obiektu. 6) spokojne, bez troskie życie.

Krzyżówka zygzakowata >>



Sposób wpisywania wyrazów zygzakowatych przedstawiono w poz. 1. Litery w polach z gwiazdką, a następnie z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko amerykańskiej aktorki filmowej.

ZYGZAKOWATO: 1) system rządów papieskich, 2) rodzaj piły do cięcia drewna, 3) wyrzeka się przyjemności życia, 4) obrzucanie obelgami, 5) laska alpinisty, 6) jeden z przywódców rewolucji francuskiej, 7) Robak albo Kordecki, 8) imię Dobroszkiej – bohaterki „Ślubów panieńskich”, 9) dama, 10) pilnowanie, opieka, 11) gromada chuliganów, 12) wędlina lub ciasto.

PIONOWO: A) ptak rybożerny o dużym dziobie, B) ... nie śmierdzi, C) pracuje w zlewni, D) zawiesznie w ciężkim powietrzu? E) metalowe wiązanie przy nartcie, F) może być telefoniczna, G) zanik pamięci.

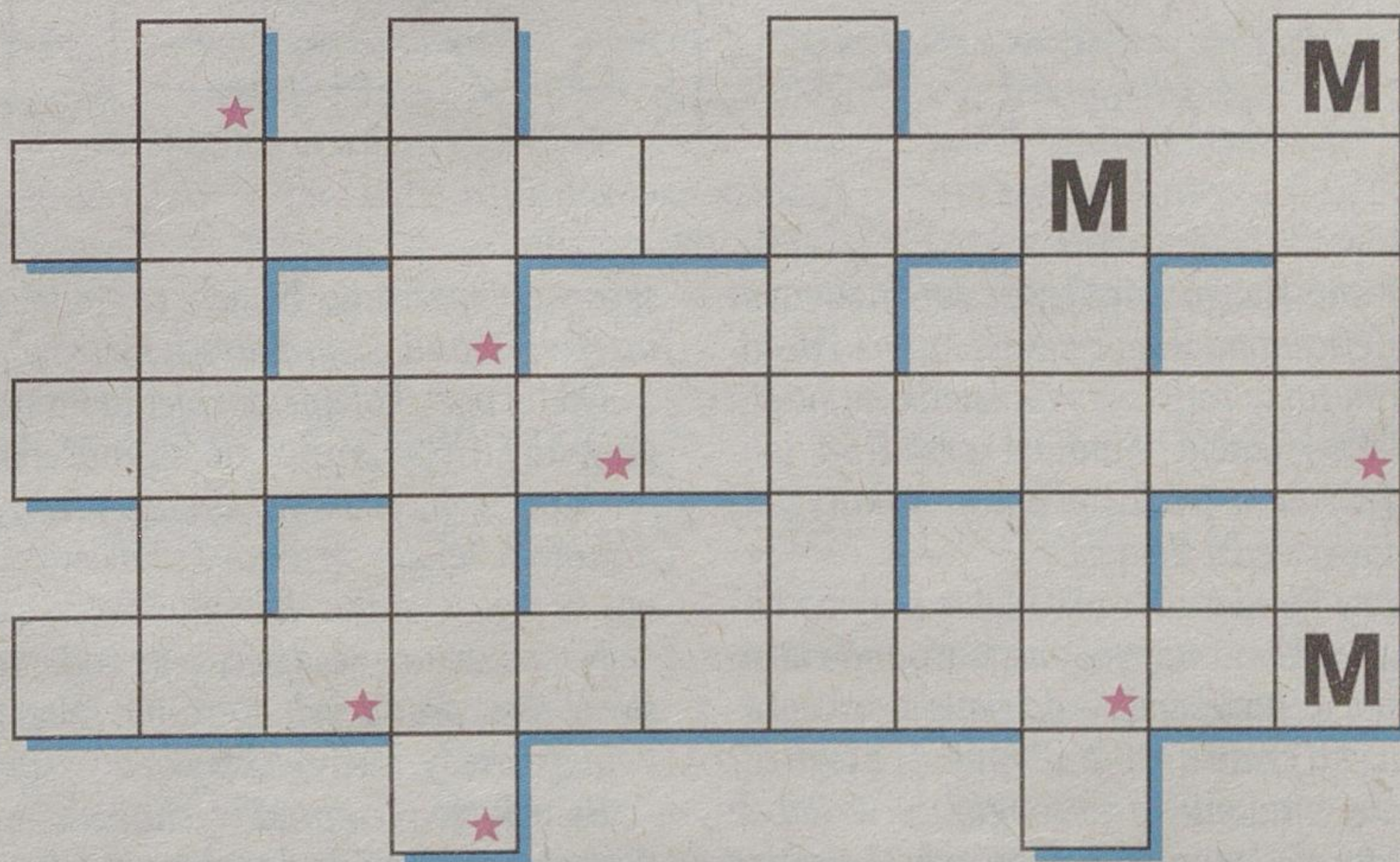
Krzyżówka panoramiczna >>

RAZ W TYGODNIU	18	DRZEWO WE FLADZE LIBANU BUFOR		DZIĘKI UŻYWKOM MA TAAAKIE BICEPSY		JEST BIAŁA, ŻÓŁTA I CZARNA		RODZAJ SITA	7	BRAK INTELI- GENCJI
ROŚLINA WARZYWNA TAM MIEŚCI SIĘ FĄCIATKA						MAŻ CÓRKI	11			19
								WYMAGA GOLENIA		TANIEC KABARETOWY
KUZYNKA KOCA						WSTRZĄS				
JADŁODAJNIA										
	12		GAZ PALNY		STRÓJ ZAŁOGA ŁÓDZI WIOŚ- LARSKIEJ		4			
ŚLĄSKI „BRYDZ”	SAMO NIC NIE ZNACZY MOŻE BYĆ GŁÓWNA				17	MIASTO PORTOWE W ALGERII		10		
6				NP. RZESZOTO OKIENKO W DACHU					NIEWIELKIE WZNIESIENIE	
PODZIAŁKA						CHOROBA LUB OTREBY JEDNO Z IMION JOPEK				9
BYWA W DESCE		TOWARZYSZY MONOTONII POKARM PAPUŻEK					PLĄS RYTMICZNY BIERKA PO AWANSIE			
	2		POKARM DLA PSZCZOŁ ZAPALNY SZNUR					SZCZECIN LUB ORAN		SKAZA
UROCZYSTY STROJ					PRESJA, NACISK				14	
GODNOŚĆ OSOBISTA										
				13	ZALOTY					
STOI W ŁAZIENCIE						KONIEC				
STRAŻ	15		1							
8					W PARZE Z OJCEM					5

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Iwana Turgieniewa

HELLES

Jolka >>

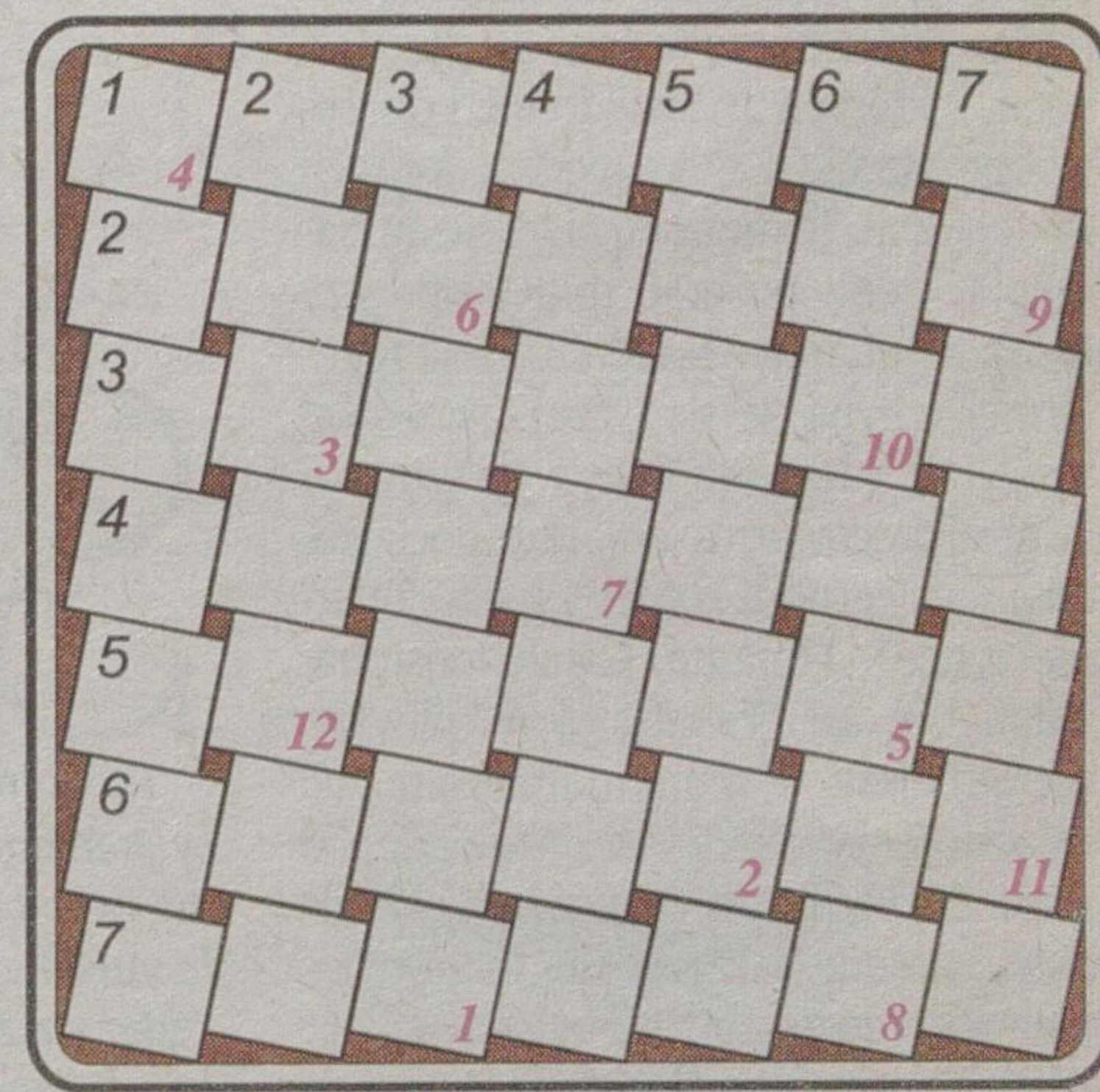


Określenia podano w przypadkowej kolejności, jednak z podziałem na wyrazy poziome i pionowe. Ujawniono wszystkie litery M. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: ... Matki Bożej – na Jasnej Górze ▲ grupa wiernych wędrująca do Częstochowy ▲ z Jasną Górą.

PIONOWO: mnóstwo ludzi zgromadzonych np. pod Jasną Górą ▲ popolity ptak, odznaczający się bardzo ruchliwym ogonkiem ▲ znana osobistość, dygnitarz ▲ przygębienie, apatia ▲ „II” przy Janie Pawle lub „13” przy „Posterunku”.

Kwadrat magiczny >>



Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 12, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki z repertuaru „Czerwonych Gitar”.

- 1) dzielnica Bangkoku (anagram wyrażenia „krab gna”), 2) pisarka włoska, autorka „Kobiety”, 3) elektron o ujemnym ładunku elektrycznym, 4) dawniejszy rabuś, 5) aromatyczny napój alkoholowy, 6) cucący gaz, 7) styczność.

słowo o słowie



Są postacie i postaci

Pan Eric Mokrzycki kupił ostatnio książkę, której tytuł brzmi „Najważniejsze postaci w historii świata”. Czy powinno być „postaci” czy „postacie”? – pyta pan Eric.

– Rzeczownik „postać” (podkreślam, że rzeczownik, bo „postać” to także czasownik – „postać chwilę” na przykład), do którego mianownika w liczbie pojedynczej wątpliwości nie mamy, ma dwie alternatywne formy mianownika liczby mnogiej – „postaci” lub „postacie”. Oznacza bardzo wiele rzeczy – „postać” to sylwetka gdzieś się nam jawiąca, to także kształt (mówimy np., że coś było „w postaci płynu”), to bohater utworu, ważny człowiek. Kiedy obok tego słowa jest liczebnik, powiemy „postacie” – „dwie postacie”, nie „dwie postaci”. Jeśli jednak liczebnika nie ma, a tutaj właśnie go nie ma, możemy powiedzieć i „postaci”, i „postacie”. Kiedyś częściej mówiono „postaci”, tak jak „kości” czy „części”, potem pojawiło się „e” i ono stało się bardziej ekspansywne – dzisiaj pojawia się częściej i dlatego zapewne pan Eric ma wątpliwości, bo dziś mówilibyśmy raczej „postacie”, tak jak „pieczęcie” czy „wsie”. Sienkiewicz mówił i pisał „postacie”, a Reymont „postaci”, choć tworzyli w podobnym okresie, a Reymont nawet trochę później. Dziś mamy i to, i to, ja sam nie wiem, jak częściej mówić – można i tak, i tak.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

I obiecuję poprawę

Jak donosi telewizja – noworoczne postanowienia są przez Polaków dotrzymywane zaledwie w 10 procentach. Na 10 postanowień dotrzymujemy więc tylko jednego. Albo za mało się staramy, albo stawiamy sobie zbyt wygórowane wymagania. Postanowiłem planowo i świadomie poprawić te statystyki i być dwukrotnie lepszy nie forsując się za nadto. Teraz muszę wybrać 20 postanowień, z których 16 świadomie i dobrowolnie złamię i 4 łatwiejsze, których dotrzymam. To może najpierw te do złamania. Będę pożerać mniej słodczy (góra w lutym się poddam), jeść regularniej (chyba że słodczy), wcześniej wstawać (do kwietnia wytrzymam) i więcej pracować (to ambitnie pociągnę do połowy grudnia i wtedy spektakularnie rzuć). Ponadto śmiało postanawiam być asertywniejszy, cierpliwiejszy, rzetelniejszy i punktualniejszy, bo wcześniej czy później mi się nie uda. Co jeszcze? Uff, niełatwo jest zebrać aż tyle postanowień. Nałogów nie mam, więc nie mam czego rzucić. Nie zacznę więc palić. Tego dotrzymam. Poza tym będę uprawiał więcej sportu (to z przyjemnością), wyjadę gdzieś na wakacje i będę nieco oszczędniejszy. A, i jeszcze jedno – będę pisał coraz lepsze felietony. Oho, coś mi mówi, że to pierwsza rzecz, której już nie dotrzymałem. Chyba że państwo sądzicie inaczej. Ale wtedy w zamian ugnę się w czymś innym. Obiecuję.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

W windzie

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Nu toż zimke, bo coż druge. Tylko ona lichawata jakasć, póki co na razie, oczewiscie.

▲ Śniegu brakuje?

– Jego też, co jest całkowicie oczewiste. Nu nie tylko i jedynie. By sie przydał mrozik taki po pietnascie stopniow minus, bez conajmniej z dwa tygodni.

▲ No nie no, pan chyba żartuje. Po co komu takie tegie mrozy?

– Po to... na to, żep wszystko, co trzeba, zmroziło. Zwróci niech uwagę z łaski swojej, że jak mroz jest na swiacie wtenczas nie ma grypy, nie wystempuje. I przeziębici sie o wiele trudniej i szkodniki różne wymarzajo...

▲ Niezupełnie to jest prawda, panie Czesiu. Naukowcy różnie mówią na ten temat...

– Nie wiem, co kto mówi, ale ja komara zimowo poro nie widział, czy muchi.

▲ Jednak latem jest ich pełno.

– Bo te zimki mało u nas zimne so ostatnio, rozumie? Całkowicie tego dranstwa so nie wstanie wzionć wymrozić, ale bez ich by owady różne jak nic nas zagryzli. Mróz selekcje robi, naturalno...

▲ Wątpię, czy nauka w pełni to potwierdza.

– Ja nje wontpie, bo ja widze. Po zimniejszej zimie dużo mniej robastwa... ale mniejsze ż im.

Ostry mróz potrzebny jeszcze bardziej po to, żep zamroził wodę jak należy.

▲ Jaką wodę, o czym pan tu opowiada?

– Mówię o jeziorach i o rzekach oczewiscie. Wie on ile ludzi tonie popod cieńkim lodem na poczonku każdej jednej zimy? Z tego, co wiadome dla mnie już sie utopiło parenastuch.

▲ To, niestety, prawda. No i rodzi się pytanie, po co oni lażą...

– Jakżesz po co? Młode chco sie szlizgać, nu a starsze łapać ryby.

▲ Młodym brak rozumu, ale starszym?

– A kto mówił, że wendkarstwo jest rozumne? To potężna szajba, nu a ona najprzeważniej mało co spólnego ma z rozumem. Wiem, bo sam jest zanadzony podlodostwem i okonek jeden ułowiony spopod lodu wienksze wartosc dla mnie ma, posiada, jak dopućmy kilo nawet tej najlepszej ryby, co jo w sklepie sie kupuje. Rozumie?

▲ Tak... to znaczy nie... nie bardzo...

– Niechaj poprobuje, to zrozumie. A jeżeli sie rozchodzi o mnie, to ja też tak samo mało na poczonku był rozumny... nawet raz bul bula zrobił...

▲ Yeee... słucham?

– Letko sie przytopił podlodowo... ja dla jego musi o tym już spominał, kiedysć.

▲ To możliwe. Ale dobrze nie pamiętam...



klasyczna szkoła obyczaju

Nieszczęście z elektryką

Soltanów w gminie G. jest dość dziwnym miejscem na współczesnej mapie Polski. Tam to, w rodzinie Panuszników siadła elektryfikacja. Siadła... przed 54 laty i jedynie z krótką przerwą kilkutygodniową siedzi do dziś.

Po wojnie stary Panusznik radził sobie przy pomocy poniemieckiego młyna napędzanego wodną turbiną. Zrobił instalację, podczepił się do generatora i grała muzyka. Muzyka grała z radia „Pionier” i z tego też radia sączyły się wiadomości propagujące w Polsce komunizm. Długo się jednak nie posączyły. Zaledwie kilka lat. Bo jak już władza ludowa okrzepła, zaczęła elektryfikować kraj na własny sposób. A sposób ten absolutnie wykluczał, żeby obywatele samodzielnie podłączali się do jakichś młynów z turbinami. Prąd dawała władza i tylko od niej można go było brać.

I rzeczywiście, po jakimś czasie na horyzoncie pojawiły się słupy, znak, że podciągają linię energetyczną. Słupy zaczęły się zbliżać do zagrody Panuszników. A im bardziej się zbliżały, tym Panuszniki z przerażeniem obserwowali, że mają zamiar przejść obok nich

skosem. I przeszły, bo ich zagroda znajdowała się na tzw. kolonii. Zabrakło stu metrów.

Od tej pory kolejne pokolenia Panuszników zabiegały, aby ich podłączyć do biegnącej obok linii. Przez 54 lata! Żyli, rozmnażali się, uczyli – przy lampie naftowej. Jej konstruktor Łukasiewicz byłby szczęśliwy, że jego wynalazek komuś do czegoś się przydał.

Nie można powiedzieć, żeby rodzina była nieszczęśliwa. Bez prądu żyli spokojnie. Nieszczęście nastąpiło dopiero wtedy, kiedy elektryka dotarła do ich zagrody.

Bo w końcu ten prąd wychodzili – wnukowie Władysława, tego, co się do młyna podłączał. Dzięki gminie i zakładowi energetycznemu, przed świętami, w grudniu, zabłysła u Panuszników żarówka. To był prezent od wnuków dziadkom na stare lata.

O mało nie poślepli z tego szczęścia. – Olaboga, jak przed wojną – rozrzewnił się stary Władysław. Zaraz też zaczęli pełnymi garściami korzystać z uroków cywilizacji. Nabyli lub od rodziny dostali następujące przedmioty: telewizor kolorowy, lodówkę, radio, dwie pralki, suszarkę do włosów, aparat do ondulacji, żeby sobie Panusznikowa mogła tapir na głowie wykonać.

– Chiba temu, że ja sie do konca jednakowoż nie utopił... posłucha. Jeszcze raz to powiem, bo o tym mówić nigdy za dużo. Może ktoś przeczyta, jakis wendkarz i na lód za mało pewny nie polezie... nu ja polaz, szczensciem, że nie sam i że to przy prawie samym brzegu było. W Kurowie... wie, dzie to jest?

▲ Mniej więcej. Tam płynie Narew.

– Nu ja bultnoł nie na rzece tylko na kanale doprzyrzecznym... woda w im stojonca... na poczonku zimki to sie przydarzyło. Lód grubosci był około dziesięć centymetry, co jest uważany za bezpieczny... w pienciuch kumpli my łowili. Tafla nie spenkana, prosta, ja postompił pare kroki i czuje, że znalaz sie w windzie.

▲ W windzie?

– Nu. Okronglutki kawał płyty wziol odpenknoł i ja w dół pojechał na im... za głęboko to tam być nie było, jakesci z półtorej może metra ale wiem na pewno jedno – biez pomocy, sam na lód by nigdy wyjść nie wyszed. Kumple linke podrzucili dla mnie gdyż ponieważ szczensciem jeden miał jo z sobo, ja sie jej uchwycił, oni poszli na brzeg nu i jakoś mnie wyciongli. ... brr...jeszcze dzisiaj zimno czuje kiedy mysle o tym jak jechał to windo... brr...

▲ I co to było? Czemu lód pod panem trzasnął?

– Nu my wszystkie długo po tym główkowali... być oparzelisko to nie było, bo dzie gazy z dna do góry ido, tam lód cienszy a ten nie był...do dziś nie wiadomo, czemu tak w tym miejscu sie trafiło. Tak czy siak postanowienie wtenczas my zrobili take: poprzed pójsciem na lód, musi minonć najmniej dwa tygodni mrozu po pietnascie minus stopniow, monimum. To po piersze pryma a po druge prymne nigdy w pojedynke i biez sznura. Linki znaczy, na pietnascie metry długiej najmniej. No i lód powinien gruby być na jake ze czwierć metra...

▲ I do dzisiaj tego przestrzegacie?

– Ja sie staram... zreszto mało na lód jeżdże bo na starosc człowiek bardziej marznie... a czy druge przeszczegajo, tego nie wiem, bo sie z imi prawie nie widuje... No i tak to, taka sprawa z lodem... to co, idziem terez?

▲ Tam, gdzie zawsze, i na to, co zwykłe?

– A dziez indziej? Na lód jego nie namawiam, zreszto lpdu terez prawie nie ma i jak dalej pójdzie jak idzie, to wogle nie bendzie. Rozumie?

▲ Ale ludzie jednak toną.

– Otoż ito. Temu apel robie z tego miejsca - Ludzi! Mieściez wy trochu rozumu!

Świat wydał im się łatwiejszy, ciekawszy, ale najgorsze było to, że uwierzyli, że tak będzie zawsze. A tymczasem nie pobyło nawet kilku tygodni.

Stało się zaraz po Nowym Roku. Dwie pralki praly, Panusznik oglądał serial, żona słuchała Radia Maryja, kiedy nagle błysnęło i nastały ciemności. Zdziwiło ich to jeszcze bardziej niż moment, kiedy zapaliła się żarówka. Bo jakże to tak przerwać „Plebanię” w połowie!

Okazało się, że złodzieje zwinęli im wszystkie przewody. I teraz jest tak, że Panusznik, który całe życie nie widział telewizora, płacze po „Plebani”. Panusznikowa, która modliła się przy świeczce, nie potrafi tego robić bez ojca Rydzyka. Kaftany nie poprane, na głowie strzechy, w lodówce smród zgnilizny. Nie ma prądu!

I nie będzie, bo kto im zasponsoruje kilkaset metrów przewodów. Morał z tego jest taki: brak cywilizacji nie jest dolegliwy, prawdziwa tragedia następuje wówczas, gdy się cywilizację (nawet kilkutygodniową) straci.

(tek)